

Marian
Gabrowski
Lubawska filia
obozu Gross-Rosen
w relacjach strażniczek

Lubawska filia
obozu Gross-Rosen
w relacjach strażniczek

MARIAN GABROWSKI

LUBAWSKA FILIA
OBOZU GROSS-ROSEN
W RELACJACH STRAŻNICZEK

NAKŁADEM WŁASNYM AUTORA
POLKOWICE 2024

Copyright © by Marian Gabrowski, Polkowice 2024

Wydawca:

Marian Gabrowski
marian.gabrowski@gmail.com

Okładka:

Fragmenty akt ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej zawierających
zeznania byłych strażniczek i więźniarek lubawskiej filii Gross-Rosen

Tekst, opracowanie graficzne, projekt okładki, skład:

Marian Gabrowski

ISBN 978-83-968499-1-5

Spis treści

Wstęp.....	9
1. Zarys historii lubawskiego obozu pracy.....	11
2. Źródła.....	13
3. Obraz obozu ukazany w zeznaniach.....	15
3.1. Mieszkanki obozu.....	15
3.1.1. Imiona i nazwiska więźniarek.....	15
3.1.2. Pochodzenie i data przybycia do obozu.....	16
3.1.3. Narodowość więźniarek.....	16
3.1.4. Liczba więźniarek.....	17
3.2. Zakwaterowanie.....	19
3.2.1. Baraki i ich wyposażenie.....	19
3.2.2. Ubiór więźniarek.....	20
3.2.3. Wyżywienie.....	20
3.3. Represje i prześladowania więźniarek.....	23
3.3.1. Bicie.....	23
3.3.2. Donosy.....	23
3.3.3. Krzyki.....	24
3.3.4. Obcinanie włosów.....	24
3.3.5. Wyniszczające prace.....	24
3.3.6. Ograniczanie żywności.....	25
3.3.7. Ograniczanie kontaktów.....	25
3.3.8. Ograniczanie opału.....	25
3.3.9. Apele i stanie na dworze.....	25
3.3.10. Niedostarczanie paczek.....	26
3.3.11. Karcer.....	26
3.3.12. Celowe spychanie w górzystym terenie.....	26
3.4. Śmiertelność.....	29
3.4.1. Liczba ofiar.....	29
3.4.2. Przyczyna śmiercią.....	29
3.4.3. Miejsce i sposób pochówku.....	30
3.5. Ucieczki z obozu.....	31
3.6. Zatrudnienie więźniarek.....	33
3.6.1. Zakłady zbrojeniowe.....	33
3.6.2. Prace ziemne.....	34
3.6.3. Praca w obozie.....	34

3.7. Strażniczki z lubawskiego obozu.....	35
3.7.1. Strażniczki znane z imienia i nazwiska.....	35
3.7.2. Uzbrojenie strażniczek.....	37
3.7.3. Obowiązki strażniczek.....	37
3.7.4. Zakwaterowanie strażniczek.....	38
3.7.5. Pochodzenie strażniczek.....	38
3.7.6. Rekrutacja strażniczek do pracy.....	38
3.7.7. Pomoc strażniczek.....	41
4. Co mnie zaskoczyło w zeznaniach?.....	45
5. Dokumenty źródłowe.....	49
5.1. Adolph Maria.....	51
5.1.1. Przesłuchanie świadka doktor Ryłło-Rzymowska.....	51
5.1.2. Pierwsze przesłuchanie przez PUBP.....	55
5.1.3. Przesłuchanie świadka Pohl Erna.....	59
5.1.4. Przesłuchanie świadka Talke Gertrud.....	63
5.1.5. Przesłuchanie świadka Scharf Gertrud.....	67
5.1.6. Drugie przesłuchanie przez PUBP.....	71
5.1.7. Przesłuchanie przez Sąd Grodzki.....	75
5.1.8. Konfrontacja z doktor Rzymowską Ryłło.....	79
5.1.9. Przesłuchanie świadka Helena Rzymowska-Ryłło.....	81
5.1.10. Arkusz streszczenia.....	85
5.1.11. Przesłuchanie świadka Wachtel Rozalia.....	89
5.1.12. Przesłuchanie świadka Blick Tauba.....	95
5.1.13. Przesłuchanie świad. Windheim-Szlachcic Rozalia.....	99
5.1.14. Przesłuchanie świadka Libeskind Irena.....	103
5.1.15. Przesłuchanie świadka Libeskind Ada.....	107
5.1.16. Sprzeciw do aktu oskarżenia.....	111
5.1.17. Protokół rozprawy głównej.....	115
5.1.18. Sentencja wyroku.....	127
5.2. Pohl Erna.....	131
5.2.1. Przesłuchanie przez PUBP.....	131
5.2.2. Przesłuchanie przez Sąd Grodzki.....	137
5.2.3. Konfrontacja z doktor Rzymowską Ryłło.....	143
5.2.4. Arkusz streszczenia.....	144
5.2.5. Zeznania Heleny Rzymowskiej z rozprawy.....	146
5.3. Scharf Gertrud.....	149
5.3.1. Przesłuchanie przez PUBP.....	149
5.3.2. Przesłuchanie przez Sąd Grodzki.....	155
5.3.3. Konfrontacja z doktor Rzymowską Ryłło.....	161
5.3.4. Arkusz streszczenia.....	162
5.3.5. Zeznania Heleny Rzymowskiej z rozprawy.....	164

5.4. Schmidt Hedwig.....	167
5.4.1. Przesłuchanie przez PUBP.....	167
5.4.2. Przesłuchanie przez Sąd Grodzki.....	173
5.4.3. Konfrontacja z doktor Rzymowską Ryłło.....	177
5.4.4. Arkusz streszczenia.....	178
5.4.5. Protokół rozprawy głównej.....	181
5.5. Talke Gertrud.....	189
5.5.1. Przesłuchanie przez PUBP.....	189
5.5.2. Przesłuchanie przez Sąd Grodzki.....	195
5.5.3. Konfrontacja z doktor Rzymowską Ryłło.....	199
5.5.4. Arkusz streszczenia.....	201
5.5.5. Zeznania Heleny Rzymowskiej z rozprawy.....	203
5.6. Wagner Johanna.....	205
5.6.1. Przesłuchanie przez PUBP.....	205
5.6.2. Przesłuchanie przez Sąd Grodzki.....	211
5.6.3. Konfrontacja z doktor Rzymowską Ryłło.....	215
5.6.4. Arkusz streszczenia.....	217
5.6.5. Prośba o przyspieszenie rozpatrzenia sprawy.....	221
5.6.6. Zeznania Heleny Rzymowskiej z rozprawy.....	222
6. Słownik dawnych nazw miejscowości.....	223
Bibliografia.....	228
Indeks miejscowości.....	229

Wstęp

Kilka lat temu, w trakcie poszukiwań materiałów na temat Lipienicy, mojej rodzinnej miejscowości, natrafiłem na zaskakującą dla mnie informację o budowanym tam w czasie wojny lotnisku. Dociekania dotyczące tej nigdy niezrealizowanej do końca inwestycji doprowadziły mnie do kilku zeznań pracujących tam więźniarek z lubawskiej filii obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Wyniki moich ówczesnych poszukiwań zamieściłem w książce „Śladami zapomnianego lotniska w Lipienicy”¹.

Na publikację tę natrafił Eran Mor, student izraelskiego Uniwersytetu w Hajfie, piszący pracę na temat lubawskiej filii obozu Gross-Rosen. Spotkaliśmy się w Polsce. Wtedy to dowiedziałem się, co było bezpośrednią przyczyną jego zainteresowania tym właśnie miejscem. Matka Erana Mora, Alice Schoenfeld (Aliza Mor) była w czasie drugiej wojny światowej więźniarką lubawskiego obozu. Spotkanie zaowocowało wymianą korespondencji, w której niejednokrotnie dzieliliśmy się wynikami naszych historycznych poszukiwań.

Choć na temat historii obozu Gross-Rosen powstało wiele opracowań, to poszczególne jego filie niekiedy nie doczekały się bardziej szczegółowych opisów. Wydaje mi się, że pierwszym tak obszernym opracowaniem w całości poświęconym obozowi w Lubawce jest praca Erana Mora, który umożliwił mi zapoznanie się z jej treścią. Natrafiłem tam na liczne odwołania do zeznań z procesów byłych strażniczek. O istnieniu takich dokumentów wiedziałem już wcześniej, gdyż wspomniano o nich też w innych znanych mi publikacjach. Jednak lektura opracowania Era na Mora wzbudziła we mnie chęć bliższego poznania tych materiałów źródłowych.

Postanowiłem zapoznać się z treścią akt, których oryginały znajdują się w zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej. Zaskoczyła mnie liczba zgromadzonych tam dokumentów oraz ilość zawartych w nich informacji. Postawiłem sobie wówczas pytanie: jak bardzo szczegółowy obraz lubawskiego obozu można odtworzyć na podstawie akt wytworzonych w czasie śledztw i procesów byłych strażniczek?

Opracowanie niniejsze jest próbą odpowiedzi na to właśnie pytanie. Na kolejnych stronach przedstawiam obraz obozu, jaki wyłania się z zeznań oskarżonych i relacji świadków. Jedynie sporadycznie zawarte w nich informacje konfrontuję z innymi źródłami.

¹ M. Gabrowski, *Śladami zapomnianego lotniska w Lipienicy*, Polkowice 2018, [4].

1. Zarys historii lubawskiego obozu pracy

Przed drugą wojną światową Lubawka nazywała się Liebau in Schlesien. Było to małe miasteczko, leżące na rubieżach III Rzeszy. W czasie wojny, gdy alianckie bombardowania zaczęły zadawać olbrzymie straty niemieckiemu przemysłowi militarnemu, zarządzono pospieszne przenoszenie zakładów zbrojeniowych poza zasięg wrogiego lotnictwa. Tak jak w wielu innych dolnośląskich miejscowościach, także i w ówczesnej Lubawce likwidowano fabryki mniej ważne dla wojska, a w ich miejsce sprowadzano firmy wytwarzające artykuły niezbędne do prowadzenia wojny.

Pojawianie się kolejnych zakładów zbrojeniowych coraz bardziej uwidaczniało problem braku pracowników. Początkowo oprócz sprowadzonej tu kadry zatrudniano jedynie miejscową ludność i jeńców wojennych. Kolejnym krokiem podjętym przez nazistów było założenie na obrzeżach miasta obozu pracy. We wrześniu 1944 roku powstał kobiecy obóz pracy w Lubawce, będący filią obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Setki kobiet przywieziono tu pociągami bezpośrednio z Auschwitz i skierowano do pracy w trzech fabrykach. Zatrudniono je przy produkcji drewnianych skrzynek na amunicję, łańcuchów przeciwpoślizgowych dla pojazdów wojskowych oraz w zakładzie wytwarzającym części do samolotów. Pod koniec wojny, kiedy nie było już materiałów do produkcji, więźniarki skierowano też do budowy lotniska wojskowego w pobliskiej Lipienicy.

Lubawski obóz nie został ewakuowany i istniał do ostatniego dnia wojny, przez co więzione tu kobiety uniknęły marszu śmierci. Po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną niemal wszystkie ocalałe więźniarki wyjechały z Lubawki. Pozostała tu tylko Polka, która w obozie była lekarką. Na początku 1946 roku Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego wszczął śledztwa w sprawie przynależności do SS i pełnienia służby w obozie koncentracyjnym wobec sześciu byłych strażniczek lubawskiego obozu. Po zakończeniu śledztwa pięć z nich stanęło przed Sądem Okręgowym w Jeleniej Górze, który wydał wyroki uniewinniające i zwolnił je z aresztu. Szósta strażniczka, Maria Adolph, wobec której zebrano wiele obciążających zeznań, stanęła przed Sądem Okręgowym w Krakowie, gdyż tam zamieszkiwała wówczas większość świadków zeznających w procesie. W czerwcu 1948 roku zapadł wyrok, że jest ona winna znęcania się nad przebywającymi w obozie więźniarkami i skazaano ją na karę ośmiu lat więzienia.

2. Źródła

Opracowanie niniejsze powstało w oparciu o dokumenty przechowywane w zasobach Instytutu Pamięci Narodowej. Są to akta wytworzone przez:

- a) Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych we Wrocławiu;
- b) Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze;
- c) Sąd Okręgowy w Krakowie.

Lp.	Sygnatura:	Tytuł:
1.	IPN Wr 038/3130	Akta śledztwa w sprawie przynależności do SS i pełnienia służby w obozie koncentracyjnym w Lubawce prowadzonego przeciwko: Talleke Gertrud, imię ojca: Paul, ur. 16-11-1922 r., tj. podejrzanej o popełnienie przestępstwa z art. 1 § 1 Dekretu PKWN z dn. 31-08-1944 r.
2.	IPN Wr 038/3131	Akta śledztwa w sprawie przynależności do SS i pełnienia służby w obozie koncentracyjnym w Lubawce prowadzonego przeciwko: Scharf Gertrud, imię ojca: Karl, ur. 27-09-1923 r., tj. podejrzanej o popełnienie przestępstwa z art. 1 § 1 Dekretu PKWN z dn. 31-08-1944 r.
3.	IPN Wr 038/3132	Akta śledztwa w sprawie przynależności do SS i pełnienia służby w obozie koncentracyjnym w Lubawce prowadzonego przeciwko: Schmidt Hedwig, imię ojca: Paul, ur. 15-10-1908 r., tj. podejrzanej o popełnienie przestępstwa z art. 1 § 1 Dekretu PKWN z dn. 31-08-1944 r.
4.	IPN Wr 038/3133	Akta śledztwa w sprawie przynależności do SS i pełnienia służby w obozie koncentracyjnym w Lubawce prowadzone przeciwko: Adolph/Adolf Maria, imię ojca: Johann, ur. 05-08-1902 r., tj. podejrzanej o popełnienie przestępstwa z art. 1 § 1 Dekretu PKWN z dn. 31-08-1944 r.
5.	IPN Wr 038/3134	Akta śledztwa w sprawie przynależności do SS i pełnienia służby w obozie koncentracyjnym w Lubawce prowadzone przeciwko: Pohl Erna, imię ojca: Paul, ur. 22-03-1923 r., tj. podejrzanej o popełnienie przestępstwa z art. 1 § 1 Dekretu PKWN z dn. 31-08-1944 r.
6.	IPN Wr 038/3136	Akta śledztwa w sprawie przynależności do SS i pełnienia służby w obozie koncentracyjnym w Lubawce prowadzonego przeciwko: Wagner Johanna, imię ojca: Bruno, ur. 22-10-1920 r., tj. podejrzana o popełnienie przestępstwa z art. 1 Dekretu PKWN z dn. 31-08-1944 r.
7.	IPN Wr 488/577	Akta w sprawie karnej prowadzonej przeciwko: Scharf Gertrud, imię ojca: Karl, ur. 27-09-1923 r., oskarżonej o to, że w latach 1944-1945 w m. Parschnitz (obecnie Porici, dzielnica m. Trutnov, Czechy) i Lubawa (obecnie Lubawka, pow. Kamienna Góra), będąc członkiem SS pełniła służbę wartowniczą jako dozorczyni w obozach pracy, to jest o czynu z art. 1 § 2 Dekretu z dnia 31.08.1944 r. w brzmieniu ustalonym dekretem z dnia 16.02.1945 r.

8.	IPN Wr 488/579	Akta w sprawie karnej prowadzonej przeciwko: Schmidt Hedwig, imię ojca: Paul, ur. 15-10-1908 r., oskarżonej o to, że w latach 1944-1945 w m. Parschnitz (obecnie Porici, dzielnica m. Trutnov, Czechy) i Lubawa (obecnie Lubawka, pow. Kamienna Góra), będąc członkiem SS pełniła służbę wartowniczą jako dozorczyni w obozach pracy, to jest o czyny z art. 1 § 2 Dekrebu z dnia 31.08.1944 r. w brzmieniu ustalonym dekretem z dnia 16.02.1945 r.
9.	IPN Wr 488/580	Akta w sprawie karnej prowadzonej przeciwko: Wagner Johanna/Joanna, imię ojca: NN/Bronisław, ur. 22-10-1920 r., oskarżonej o to, że w latach 1944-1945 w m. Parschnitz (obecnie Porici, dzielnica m. Trutnov, Czechy) i Lubawa (obecnie Lubawka, pow. Kamienna Góra), będąc członkiem SS pełniła służbę wartowniczą jako dozorczyni w obozach pracy, to jest o czyny z art. 1 § 2 Dekrebu z dnia 31.08.1944 r. w brzmieniu ustalonym dekretem z dnia 16.02.1945 r.
10.	IPN Wr 488/581	Akta w sprawie karnej prowadzonej przeciwko: Pohl Erna, imię ojca: Paul, ur. 22-03-1923 r., oskarżonej o to, że w latach 1944-1945 w m. Parschnitz (obecnie Porici, dzielnica m. Trutnov, Czechy) i Lubawa (obecnie Lubawka, pow. Kamienna Góra), będąc członkiem SS pełniła służbę wartowniczą jako dozorczyni w obozach pracy, to jest o czyny z art. 1 § 2 Dekrebu z dnia 31.08.1944 r. w brzmieniu ustalonym dekretem z dnia 16.02.1945 r.
11.	IPN Wr 488/582	Akta w sprawie karnej prowadzonej przeciwko: Talke Gertrud/Gertruda, imię ojca: Paul, ur. 16-11-1922 r., oskarżonej o to, że w latach 1944-1945 w m. Parschnitz (obecnie Porici, dzielnica m. Trutnov, Czechy) i Lubawa (obecnie Lubawka, pow. Kamienna Góra), będąc członkiem SS pełniła służbę wartowniczą jako dozorczyni w obozach pracy, to jest o czyny z art. 1 § 2 Dekrebu z dnia 31.08.1944 r. w brzmieniu ustalonym dekretem z dnia 16.02.1945 r.
12.	IPN Kr 502/1101	Akta w sprawie przeciwko: Maria Adolph, imię ojca: Jan, data urodzenia: 05.08.1902 r. oskarżonej o to, że w latach 1944-1945 w obozie kobiecym w Lubawce na stanowisku dozorczyni SS znęcała się nad kobietami przebywającymi w tym obozie i zatrudnionymi przymusowo w fabrykach, bila, zniewalała słownie i denuncjowała je do kierownictwa obozu; to jest czyn z art. 2 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r.

3. Obraz obozu ukazany w zeznaniach

Liczba zeznań oskarżonych strażniczek i relacji świadków jest na tyle duża, że zawarte w nich informacje pozwalają na podjęcie próby opisu funkcjonowania obozu, który zawarłem na kolejnych stronach.

Jak wspomniałem już we wstępie, bazuje on jedynie na informacjach zawartych w aktach. W kilku zaledwie przypadkach pozwalam sobie na uzupełnienie lub potwierdzenie niektórych faktów w oparciu o inne źródła.

3.1. Mieszkanki obozu

3.1.1. Imiona i nazwiska więźniarek

W dokumentach prezentowanych w niniejszym opracowaniu natrafiałem na informacje dotyczące imienia bądź też imienia i nazwiska kilku-nastu więźniarek.

1. [nazwisko nieznane] Alis²;
2. [nazwisko nieznane] Ilisz³;
3. Blick Tauba⁴ (Blick Tosia⁵);
4. Fisch Ruzia⁶;
5. Held Balka⁷;
6. Libeskind Ada⁸;
7. Libeskind Irena⁹;
8. Pelman Klara¹⁰;
9. Rauchwerger Mala¹¹;
10. Rzymowska-Ryłło Helena¹² (Rzymowska¹³, Ryłło-Rymowska¹⁴);

2 IPN Wr 488/577, s. 20.

3 IPN Wr 488/582, s. 20.

4 IPN Kr 502/1101, s. 70.

5 IPN Kr 502/1101, s. 32.

6 IPN Kr 502/1101, s. 32.

7 IPN Kr 502/1101, s. 32.

8 IPN Kr 502/1101, s. 32.

9 IPN Kr 502/1101, s. 32.

10 IPN Kr 502/1101, s. 32.

11 IPN Kr 502/1101, s. 31.

12 IPN Kr 502/1101, s. 31.

13 IPN Kr 502/1101, s. 179.

14 IPN Kr 502/1101, s. 12.

11. Sztajer Matylda¹⁵;
12. Wachtel Rozalia¹⁶ (Wachtel Ruzia¹⁷);
13. Weil Anna¹⁸;
14. Windheim-Szlachcic Rosalia¹⁹ (Windheim Rozalia²⁰).

3.1.2. Pochodzenie i data przybycia do obozu

W zeznaniach kilkukrotnie pojawiają się wzmianki, że „w obozie w Lubawie przebywały więźniarki przywiezione z obozu z Oświęcimia”²¹. Trafiły tu one „z końcem 1944 roku”²²; pojawiają się też dokładniejsze relacje, że było to „we wrześniu 1944”²³ lub też „z końcem grudnia 1944”²⁴.

3.1.3. Narodowość więźniarek

Więźniowie²⁵ lubawskiego obozu „to byli Polacy, Węgrzy, Francuzi, Belgijczycy i Holendrzy i Żydzi”²⁶, przy czym „były to przeważnie Żydówki, względnie podejrzane o żydostwo”²⁷. „Żydówki przeważnie pochodziły z Węgier, Holandii, Francji i w mniejszej ilości z Polski”²⁸. Pośród nich „było 20 polskich Żydówek”²⁹, które wprawdzie określały się jako Polki³⁰, jednakże były wyznania mojżeszowego³¹. Niektóre z więźniarek określane były też jako robotnicy rosyjscy³², względnie Sowieci³³.

15 IPN Kr 502/1101, s. 31.

16 IPN Kr 502/1101, s. 51.

17 IPN Kr 502/1101, s. 31.

18 IPN Kr 502/1101, s. 32.

19 IPN Kr 502/1101, s. 31.

20 IPN Kr 502/1101, s. 181.

21 IPN Kr 502/1101, s. 31.

22 IPN Kr 502/1101, s. 181.

23 IPN Kr 502/1101, s. 182.

24 IPN Kr 502/1101, s. 182.

25 Przesłuchiwaną zapewne wspominała o „więźniarkach”, gdyż w lubawskim obozie były same kobiety, lecz w tłumaczeniu jej zeznań pojawiły się „więźniowie”.

26 IPN Wr 038/3130, s. 10.

27 IPN Kr 502/1101, s. 31.

28 IPN Wr 488/577, s. 20.

29 IPN Kr 502/1101, s. 181.

30 IPN Kr 502/1101, s. 182.

31 IPN Kr 502/1101, s. 72.

32 IPN Kr 502/1101, s. 6.

33 IPN Kr 502/1101, s. 17.

Była tu też „jedna Polka, która siedziała w tym obozie a była jako lekarka”³⁴, wyznania rzymskokatolickiego³⁵.

3.1.4. Liczba więźniarek

W wielu zeznaniach pojawia się informacja na temat liczby więźniarek w lubawskim obozie i za każdym razem pada stwierdzenie, że „w obozie było 500 więźniarek”³⁶.

Jest to o tyle interesujące, że znana mi literatura nie jest do końca zgodna co do tego, ile więźniarek znajdowało się w obozie. Niektóre źródła wspominają, że było ich „około 500”³⁷ albo „ponad 500”³⁸, a inne podają, że „całkowita liczba obozu pracy w Liebau wynosiła około 550 więźniarek”³⁹. Badający historię obozu Eran Mor podejrzewa, że różnice te wynikają prawdopodobnie z błędnego przypisania transportu 50 więźniarek z początku listopada 1944 roku, choć „według zeznań do obozu przybyły tylko dwa transporty, dwieście węgierskich kobiet 19 września i kolejne trzysta więźniarek różnych narodowości na początku października”⁴⁰.

Faktycznie na wzmianki o transporcie 300 więźniarek⁴¹ oraz o transporcie z września 1944 roku w zeznaniach natrafiam⁴². Jednakże przynajmniej dwie z więźniarek stwierdziły, że trafiły tu „z końcem grudnia 1944”⁴³. Wydaje się więc, że ustalenie dokładnej liczby więźniarek lubawskiego obozu wymaga dalszych badań.

34 IPN Wr 038/3131, s. 7.

35 IPN Kr 502/1101, s. 11.

36 IPN Wr 488/581, s. 19.

37 *File obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Informator*, [3] s. 50.

38 M. Staffa (red.), *Słownik geografii turystycznej Sudetów, tom 8, Kotlina Kamiennogórska, Wzgórze Bramy Lubawskiej*, Zawory, [13] s. 211.

39 *The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933-1945, Volume I*, [15] s. 762; w oryginale: *the total population of Liebau labor camp was approximately 550 female prisoners*.

40 E. Mor, *Women's Labor Camp (FAL) Liebau September 1944 – May 1945*, [10] s. 1; w oryginale: *According to the testimonies, there were only two transports to the camp, two hundred Hungarian women on 19th September and another three hundred prisoners of various nationalities in early October*.

41 IPN Kr 502/1101, s. 181.

42 IPN Kr 502/1101, s. 182.

43 IPN Kr 502/1101, s. 182.

3.2. Zakwaterowanie

3.2.1. Baraki i ich wyposażenie

W wielu relacjach zawarte zostały opisy baraków i ich wyposażenia. Poniżej kilka przykładów:

„W obozie tym mieszkało 500 więźniarek i to w jednej dużej barace murowanej i w kilku barakach drewnianych”⁴⁴.

„Więźniarki spały w łóżkach na siennikach w barakach drewnianych i murowanych. Łóżka były poustawiane jedno nad drugim po dwa na wzór koszarowy. Więźniarki miały po dwa koce, z których jeden służył jako prześcieradło. Baraki były ogrzewane zimą. W murowanych była temperatura cieplejsza aniżeli w drewnianych”⁴⁵.

„(...) mieszkaly one w barakach murowanych i drewnianych. Zimą baraki te były ogrzewane, to jest więźniarki otrzymywały materiał opałowy i sobie same robiły ogień i baraki ogrzewały. W barakach drewnianych były piecyki żelazne, zaś w murowanych kaflowe. Spały na siennikach w łóżkach. Miały dwa koce, z których jeden służył za prześcieradło. Łóżka stały po dwa, jedno nad drugim”⁴⁶.

„Spały one w łóżkach na siennikach. Łóżka były po dwa jedno nad drugim poustawiane. W barace murowanej były małe piece kaflowe, zaś w drewnianych były żelazne piecyki. Prześcieradeł zdaje się nie miały, zaś kocy zdaje się miały jeden lub dwa”⁴⁷.

„W zimowych miesiącach więźniarki otrzymywały materiał opałowy, aczkolwiek bardzo skąpo, ze względów oszczędnościowych, to jednak miały baraki średnio ogrzane. W murowanych barakach było cieplej, zaś w drewnianych zimniej”⁴⁸.

„Więźniarki spały w podwójnych łóżkach ustawionych jedno nad drugim na wzór koszarowy i miały dwa koce, z których jeden służył jako prześcieradło”⁴⁹.

44 IPN Wr 488/577, s. 19.

45 IPN Wr 488/582, s. 19.

46 IPN Wr 488/581, s. 19-20.

47 IPN Wr 488/577, s. 20.

48 IPN Wr 488/579, s. 19.

49 IPN Wr 488/579, s. 19.

3.2.2. Ubiór więźniarek

Jedna ze strażniczek zeznała: „Ubiór więźniarek był u niektórych dobry, a u niektórych zły. Niektórym brakowały pończochy lub inne części garderoby, które dostały z biegiem czasu z magazynu obozowego, jak również i ja jak i inne dozorczyne dawały potajemnie takŜe to co mogły z garderoby tym więźniarkom”⁵⁰.

W innej relacji czytamy: „Bieliznę cielesną dostały więźniarki tylko raz i ta musiały sobie same wyprąć, zaś na czas prania tej bielizny wypożyczalały od więźniarek tych, które otrzymały bieliznę na zmianę to jest wtedy kiedy bielizny tak jeszcze w obozie nie brakowało”⁵¹.

Kolejna ze strażniczek zeznała: „Ubranie więźniarek było cywilne, które otrzymywały z obozu, było ono mierne. Niektóre więźniarki miały ubiór niektóre nawet dobry. Niektóre miały trzewiki, a niektóre drewniaki. Wiele z nich nie miało pończoch ani bielizny. Ja i inne jeszcze »Esmanki« obdarowywałyśmy te więźniarki w brakujące pończochy i spodnią bieliznę”⁵².

3.2.3. Wyżywienie

W wielu zeznaniach pojawiają się informacje na temat wyżywienia:

„Jedzenie, wyżywienie więźniarek było zdaniem moim jako wyżywienie obozowe niezłe. Było ono regularnie wydawane, zdarzało się jednak, chociaż bardzo rzadko, że z powodu braku żywności w obozie to jest niezaopatrzenia na czas obozu w odpowiednią ilość żywności, jedzenie pod względem pożywienia nie było tak treściwe. Więźniarki otrzymywały trzy razy dziennie jedzenie, a mianowicie na śniadanie 1/4 małego chleba, kawę, troszeczkę masła, na obiad 3/4 do 1 litra zupy i na kolację znowu 3/4 do 1 litra zupy. Podczas pracy w nocy dostawały dodatkową zupę. Raz po raz w miesiącu otrzymywały troszeczkę marmolady, cukru (najwięcej 4 łyżeczki stołowe) oraz mleka odciąganeego”⁵³.

„Jedzenie było skąpe 20 dekagramów chleba i 1/2 litra wodnistej zupy dziennie. Pod koniec tylko 10 dekagramów chleba”⁵⁴.

„Jedzenie w obozie było niedobre, gdyż zupy, które były które były dawane na obiad i kolację były bardzo cienkie”⁵⁵.

50 IPN Wr 488/581, s. 19.

51 IPN Wr 488/577, s. 20.

52 IPN Wr 488/577, s. 20.

53 IPN Wr 488/581, s. 19.

54 IPN Kr 502/1101, s. 182.

55 IPN Wr 488/579, s. 19.

„Wyżywienie więźniarek aczkolwiek nie było dobre, to jednak można rzec jako obozowe dostateczne. Składało ono się rano z porcji chleba mniej więcej 1/4 mniejszego chleba, mniej więcej litra zupy na obiad i mniej więcej litra zupy na kolację lub kawy na każdą więźniarkę. W zakładzie u Laskego otrzymywały jako drugie śniadanie więźniarki także zupę. U Wendta zaś w czasie nocnej pracy otrzymywały więźniarki także dodatkową zupę”⁵⁶.

Niektóre z powyższych opisów pochodzą z zeznań strażniczek, które celowo mogły kłamać. Te bardziej rozbudowane dotyczą też zapewne początkowego okresu funkcjonowania obozu, kiedy front znajdował się jeszcze bardzo daleko. W późniejszym czasie sytuacja się pogorszyła i jak zeznaje jedna z więźniarek: „my pod koniec dostawałyśmy tylko 1/2 litra wodnistej zupy dziennie”⁵⁷.

Karane były też wszelakie próby pozyskania jedzenia. „Kiedy poza obozem więźniarkom udało zdobyć się jakąś żywność, to przeprowadzano rewizję za ziemniakami i kromką chleba, a w przypadku znalezienia wnoszonej żywności katowano w nieludzki sposób”⁵⁸.

„Widziałam jak komendantka obozu (...) znęcała się nad więźniarkami biciem ręką po twarzy, a miało to miejsce wtedy, gdy po powrocie z pracy jakaś dozorcyni zgłosiła, że jakaś z więźniarek skradła kartofle”⁵⁹.

Inna ze strażniczek „nie pozwalała aby Francuzi i inni więźniowie podawali nam jedzenie”⁶⁰.

Zdarzało się też, że niektóre więźniarki pozbawiano jedzenia celowo. „Maria Adolf była swoich ludzi odbierała im ich racje żywieniowe i morzyła ich głodem”⁶¹. W czasie przesłuchania zeznała: „Jak nie chcieli słuchać lub robili na przekór nie dawałam im nieraz przed spaniem kolacji”⁶². Jak zeznawały więźniarki, strażniczka ta „nie dawała ludziom swoim jeść”⁶³ i „morzyła głodem od czego dużo z nich później umierało na suchoty”⁶⁴.

56 IPN Wr 488/577, s. 20.

57 IPN Kr 502/1101, s. 182.

58 IPN Kr 502/1101, s. 12.

59 IPN Wr 488/581, s. 19.

60 IPN Kr 502/1101, s. 182.

61 IPN Kr 502/1101, s. 10.

62 IPN Kr 502/1101, s. 18.

63 IPN Kr 502/1101, s. 6.

64 IPN Kr 502/1101, s. 8.

3.3. Represje i prześladowania więźniarek

W zeznaniach pojawia się wiele opisów represji i prześladowań więźniarek. Napotkałem na następujące formy represji i przemocy:

3.3.1. Bicie

W zeznaniach bicie wielokrotnie wspomina się w sposób ogólny: „bicie w nieludzki sposób”⁶⁵, „katowanie w nieludzki sposób”⁶⁶ czy też „bicie w sposób nielitosny”⁶⁷ albo „katowanie do krwi”⁶⁸.

Można natrafić też na opisy bardziej szczegółowe: „kopanie nogami”⁶⁹, „biła ręką”⁷⁰, „popychała przy najmniejszej okazji”⁷¹. Niekiedy strażniczka „biła więźniarki ręką w twarz”⁷², natomiast w innych opisach wspomniano „bicie trzcinką”⁷³ lub trzciną⁷⁴ oraz chłosty⁷⁵.

W zeznaniach obozowej lekarki wspomniane jest także „rozcinanie głowy łopatą”⁷⁶.

3.3.2. Donosy

W relacjach wielokrotnie wspomina się o tym, że strażniczki donosiły na więźniarki swoim przełożonym:

„Specjalnie skarzyła do naczelnego władz obozu na więźniarki co powodowało obostrzenia różnego rodzaju, apele karne, na których to apelach bito i katowano”⁷⁷.

„Donosiła i oskarżała do Oberfurerki, że więźniarki nie wywiązują się odpowiednio z pracy co powodowało różnego rodzaju kary”⁷⁸.

Inna ze strażniczek „stale donosiła różne fakty nawet zmyślone do władz obozu co powodowało różne represje karne”⁷⁹. Donoszono nie tyl-

65 IPN Kr 502/1101, s. 11.

66 IPN Kr 502/1101, s. 12.

67 IPN Kr 502/1101, s. 31.

68 IPN Kr 502/1101, s. 11.

69 IPN Kr 502/1101, s. 11.

70 IPN Kr 502/1101, s. 182.

71 IPN Kr 502/1101, s. 31.

72 IPN Kr 502/1101, s. 51a.

73 IPN Kr 502/1101, s. 71.

74 IPN Kr 502/1101, s. 73.

75 IPN Kr 502/1101, s. 77.

76 IPN Kr 502/1101, s. 11.

77 IPN Kr 502/1101, s. 71.

78 IPN Kr 502/1101, s. 77.

79 IPN Kr 502/1101, s. 71.

ko na więźniarki, gdyż zdarzały się „różne donosy do »Lagerführerki«, nawet na same inne »Esmanki«, które bardziej ludzko obchodziły się z więźniarkami⁸⁰.

3.3.3. Krzyki

W zeznaniach pojawiają się stwierdzenia, że jedna ze strażniczek „nie raz bardzo ostro skrzyczała”⁸¹ czy też „wymyślała w straszny sposób”⁸². Sama oskarżona nie poczuwała się do winy, twierdząc: „jestem skłonna do krzyku wydawając komendy tak, że innym może wydawać się, że wyzywam lub wymyślам”⁸³.

3.3.4. Obcinanie włosów

W wielu relacjach pojawia się informacja na temat obcinania włosów⁸⁴. Karę te miały stosować komendantka obozu i komendantka bloku, obcinając włosy niektórym więźniarkom⁸⁵, względnie „kilku więźniarkom”⁸⁶, a pewnego razu nawet „20 więźniarkom”⁸⁷.

Oczywiście była to kara, choć jedna ze strażniczek zeznała: „Widziałam wprawdzie, że niektóre więźniarki miały obcięte włosy. Robiła to komendantka obozu. Przypuszczam, że komendantka obozu robiła to tylko wtedy, gdy stwierdzono, że więźniarka dana miała wszy we włosach”⁸⁸.

3.3.5. Wyniszczające prace

W zeznaniach pojawiają się wzmianki o mających na celu jedynie wyniszczenie więźniarek bezcelowych pracach, polegających na „przenoszeniu ciężkich kamieni z miejsca na miejsce”⁸⁹. Jedna ze strażniczek „wlatywała nawet na rewir, przeprowadzała kontrol, czy jakaś z rekonwalescentek nie chowała się tam i po wynalezieniu biła je i zapędzała do ciężkiej pracy przy noszeniu kamieni”⁹⁰.

80 IPN Kr 502/1101, s. 31.

81 IPN Kr 502/1101, s. 6.

82 IPN Kr 502/1101, s. 31.

83 IPN Kr 502/1101, s. 27.

84 IPN Kr 502/1101, s. 77.

85 IPN Wr 488/581, s. 19.

86 IPN Wr 488/577, s. 19.

87 IPN Kr 502/1101, s. 182.

88 IPN Kr 502/1101, s. 27.

89 IPN Kr 502/1101, s. 12.

90 IPN Kr 502/1101, s. 32.

Pewna więźniarka zeznała odnośnie innej strażniczki: „Gdy wracaliśmy z nocnych »szyczt« to brała nas do pracy z własnej woli aby w ten sposób nas maltrutować”⁹¹.

3.3.6. Ograniczanie żywności

Opisane zostało ono już wcześniej w podrozdziale „Wyżywienie”.

3.3.7. Ograniczanie kontaktów

Więźniarkom nie pozwalano kontaktować się ze światem zewnętrznym. „Za wszelkie kontakty z osobami pracującymi na zewnątrz obozu dziewczęta-więźniowie były bite do krwi”⁹². Jedna ze strażniczek doniosła też na „więźniarkę żydówkę węgierską do komendantki obozu, że przyjęła od jejca francuskiego jakiś podarunek”⁹³.

3.3.8. Ograniczanie opału

Zimą baraki obozowe były ogrzewane, a więźniarki otrzymywały materiał opałowy⁹⁴. Mimo to „jedna ze strażniczek ograniczała drewno, chcąc się przyczynić do odmrożenia i pochwały SS”⁹⁵. Nie przyznawała się jednak do tego, twierdząc: „Nie jest również prawda, że ja ograniczałam więźniarki z materiałem opałowym, gdyż nie należała ta funkcja do mnie”⁹⁶.

3.3.9. Apele i stanie na dworze

Formą represji były także „apele różnego rodzaju”⁹⁷ albo „apele karne i inne represje”⁹⁸. Niekiedy organizowano „dodatkowe apele w niedziele”⁹⁹ czy też, na skutek donosów, celowo „przedłużano apele”¹⁰⁰. Prześladowanie więźniarek przejawiało się też w „nakazaniu stania na dworze

91 IPN Kr 502/1101, s. 77.

92 IPN Kr 502/1101, s. 12.

93 IPN Kr 502/1101, s. 51a.

94 IPN Wr 488/581, s. 19.

95 IPN Kr 502/1101, s. 11.

96 IPN Kr 502/1101, s. 27.

97 IPN Kr 502/1101, s. 77.

98 IPN Kr 502/1101, s. 71.

99 IPN Kr 502/1101, s. 182.

100 IPN Kr 502/1101, s. 181.

przez dłuższy czas (30 do 45 minut)”¹⁰¹, zapewne na mrozie. Kary takie stosowały „tylko komendantka obozu i bloku”¹⁰².

Przy czym w innych znanych mi źródłach natrafiam na wzmianki o znacznie dłuższych apelach, kiedy to strażniczki kazały „stać na apelu przez wiele godzin, czasami przez całą noc”¹⁰³.

3.3.10. Niedostarczanie paczek

W jednym z zeznań „świadek przypomina sobie, że podejrzana ta pewnego razu nie doręczyła dużej paczki żywnościowej jednej z byłych współwięźniarek Ilisz”¹⁰⁴.

3.3.11. Karcer

W pewnej relacji pojawia się informacja, że więźniarkę za karę umieszczono w „bunkrze”¹⁰⁵. Zapewne był to jakiś obozowy karcer.

3.3.12. Celowe spychanie w górzystym terenie

W zeznaniach natrafiam też na opis następującego zdarzenia: „Pewnego razu przywieziono na rewir trzy więźniarki, które miały zupełnie obłuczone nogi począwszy od kolan w dół. Te właśnie chore opowiadały że wskutek złośliwości eskortujących ich »Esmanek« (...) były one prowadzone przez kamienisty teren stromy, popychanie i poszturchiwane oraz bite, wskutek czego obsuwające się kamienie leciały im pod nogi raniąc je dotkliwie”¹⁰⁶.

Moim zdaniem wydarzenia te miały miejsce w ostatnim okresie wojny. Wówczas to ustalą dostawy materiałów i więźniarki musiały pomagać przy budowie lotniska w pobliskiej Lipienicy, wiosce leżącej po drugiej stronie Górz Kruczych. Każdego dnia, pod nadzorem SS, szły przez godzinę przez góry do rozległej równiny, gdzie miało powstać lotnisko. Zwykle szły szlakami górskimi, ale czasami żołnierze SS kazali im wspinać się na zbocza. Dla zabawy, tylko po to aby je upokorzyć. Dla znajdujących się wśród nich starszych kobiet, które nie nadążały, była to

101 IPN Wr 488/582, s. 19.

102 IPN Wr 488/582, s. 19.

103 W. Lindwer, *The Last Seven Months of Anne Frank*, [8] s. 196; w oryginalu: (...) and they had us stand at roll call for hours and hours, sometimes for an entire night.

104 IPN Wr 488/582, s. 20.

105 IPN Kr 502/1101, s. 51a.

106 IPN Kr 502/1101, s. 32.

niezwykła męczarnia. Esesmani ponaglali je popychając w plecy kolbami karabinów¹⁰⁷.

107 S. Roelofs, *Nog altijd: Ronnie Goldstein-van Cleef over jeugd, verzet, concentratiekampen en het leven daarna*, [11] s. 93; w oryginale: *In maart 1945 was er geen aanvoer van materiaal meer en moesten we helpen bij het aanleggen van een vliegveld. Iedere dag liepen we onder begeleiding van de SS een uur door de bergen naar een grote, kale vlakte, waar het vliegveld zou komen. Meestal liepen we over de bergpaden, maar soms beval de SS ons om tegen de berwanden omhoog te klimmen. Alleen maar om te pesten. Voor de oudere vrouwen onder ons die niet zo snel omhoog kwamen, was het een martelgang. De SS duwde met geweerkolven in hun rug om hen op te jagen.*

3.4. Śmiertelność

3.4.1. Liczba ofiar

Co do liczby więźniarek, które zmarły w lubawskim obozie, to zeznania nie są zgodne. Mamy tu informację, że zginęło 6 osób¹⁰⁸, 7 osób¹⁰⁹, czy też „8 do 10 więźniarek”¹¹⁰. Najczęściej jednak pojawiają się informacje o 10 ofiarach^{111, 112, 113}. Taką też liczbę podają współczesne opracowania¹¹⁴.

3.4.2. Przyczyna śmierci

W żadnych z zeznań nie pojawia się informacja o celowym mordowaniu więźniów, o którym wielokrotnie wspomina się w przypadku innych filii obozu Gross-Rosen. W Lubawce więźniarki umierały „z powodu zachorzeń bliżej mi nieznanych”¹¹⁵, „z chorób lub osłabienia”¹¹⁶ oraz jedna „wskutek zakażenia (zatrucia krwi)”¹¹⁷. Niektórzy więźniowie prawdopodobnie mogli umrzeć śmiercią głodową, gdyż wskutek karania ich odbieraniem posiłków „dwoje z nich z głodu zmarniło (?) a następnie zmarli”¹¹⁸. Jedna ze strażniczek więźniarki celowo „morzyła głodem od czego dużo z nich później umierało na suchoty”¹¹⁹.

Oczywiście w większości przypadków przyczyną problemów zdrowotnych zapewne były panujące tu warunki. Młode dziewczyny umierały „z powodu głodu, wyczerpania, ciężkiej pracy fizycznej i braku opieki medycznej”¹²⁰.

108 IPN Wr 038/3136, s. 11.

109 IPN Kr 502/1101, s. 18.

110 IPN Wr 488/577, s. 20.

111 IPN Wr 038/3134, s. 12.

112 IPN Wr 038/3131, s. 6.

113 IPN Wr 488/582, s. 19.

114 B. Sawicka, *Liebau (Lubawka)*, [w:] *Der Ort des Terrors (...)*, [12] s. 383.

115 IPN Wr 488/577, s. 20.

116 IPN Kr 502/1101, s. 18.

117 IPN Wr 488/579, s. 19.

118 IPN Kr 502/1101, s. 10.

119 IPN Kr 502/1101, s. 8.

120 B. Sawicka, *Liebau (Lubawka)*, [w:] *Der Ort des Terrors (...)*, [12] s. 382-383; w oryginalu: (...) *aufgrund von Hunger, Erschöpfung, der schweren körperlichen Arbeit und fehlender medizinischer Betreuung*.

3.4.3. Miejsce i sposób pochówku

We wszystkich zeznaniach świadków jako miejsce pochówku zmarłych więźniarek wskazano teren przed cmentarzem katolickim w Lubawce. Miejsce to było znane strażniczkom, gdyż były one obecne przy pochówkach¹²¹.

Zwłoki grzebano w trumnach¹²², w jednym grobie chowana była tylko jedna osoba¹²³. O pochówku dwóch osób do jednego grobu wspomina tylko jedna relacja¹²⁴.

121 IPN Wr 038/3136, s. 12.

122 IPN Wr 488/577, s. 20.

123 IPN Wr 038/3134, s. 14.

124 IPN Wr 038/3132, s. 4.

3.5. Ucieczki z obozu

Strażniczki „na przeszkołeniu uczyono, żeby nie uciekł żaden więzień z obozu”¹²⁵. Także w czasie funkcjonowania obozu do obowiązków strażniczek należało między innymi „dozorowanie kobiet by która nie uciekła”¹²⁶. W relacjach brak informacji, aby więźniowie podejmowali tego typu próby. Wiemy jedynie, że „nie uciekł żaden”¹²⁷.

W zeznaniach pojawia się tylko pojedyncza relacja o brakującej więźniarce, jednak ewidentnie nie podczas próby ucieczki. Była strażniczka Maria Adolph stwierdziła: „Jeden raz jedna więźniarka korzystając z mej nieuwagi pozostała się w zakładzie zbrojeniowym, gdy ja z resztą więźniarek wróciłam po pracy do obozu. Więźniarkę brakującą nie zgłosiłam w obozie komendantce jako brakującą, twierdząc zorientowawszy się, że jedną braknie, że musiałam się przeliczyć. Następne jednak kolumny wracające po mej kolumnie przyprowadziły jednak i tą pozostałą więźniarkę z mej kolumny. Komendantka obozu dowiedziała się o tym przy odbiorze ludzi-więźniarek, nazajutrz wielkie czyniła mi z tego powodu wymówki, tak, że kiedy znalazłam się przed tą więźniarką ją upomniałam, aby na przyszłość więcej uważała i w zdenerwowywaniu ja jeden raz otwartą ręką lekko uderzyłam w twarz”¹²⁸.

Z relacji innych więźniarek wiemy, że spośród lubawskich strażniczek Maria Adolph „była najokrutniejszą”¹²⁹, tak więc zeznaniom tym, przy najmniej w części dotyczącej kary, nie należy dawać nazbyt dużej wiary. Jednak w innych znanych mi źródłach brak informacji na temat jakiejś szczególnej okrutności kary, jaką miała ponieść zaginiona więźniarka. Można więc podejrzewać, że faktycznie została ona pobita.

Warto w tym miejscu zauważyć, że relacje z innych filii obozu Gross-Rosen wspominają, że taki zaginiony więzień „chociaż tylko zasnął, nazywano go uciekinierem”¹³⁰ i karano śmiercią.

125 IPN Wr 038/3132, s. 3.

126 IPN Kr 502/1101, s. 102.

127 IPN Kr 502/1101, s. 21.

128 IPN Kr 502/1101, s. 27.

129 IPN Kr 502/1101, s. 28.

130 T. Bonek, *Demony śmierci. Zbrodniarze z Gross-Rosen*, [1] s. 252.

3.6. Zatrudnienie więźniarek

Jak wiemy z innych źródeł, więźniarki z lubawskiej filii obozu Gross-Rosen zatrudnione były w zlokalizowanych tu trzech zakładach zbrojeniowych: Laske, Nordland oraz Wendt¹³¹. Pod koniec istnienia obozu pracowały też przy budowie lotniska.

3.6.1. Zakłady zbrojeniowe

Więźniarki „były zatrudnione w różnych fabrykach w Lubawie”¹³². Jedna ze strażniczek zeznała: „Z uwagi na brak sił roboczych w zakładach zbrojeniowych »Wendt«, »Laske« i »Nordland« w Lubawie zostałam ja i inne jeszcze dziewczęta i kobiety z Lubawy i okolicy na skutek zarządzenia urzędu pracy wysłane do Gross-Rosen celem przyjęcia jako dozorczynie nad więźniarkami żydowskimi, które miały przydzielone zostać do wyżej wspomnianych zakładów zbrojeniowych w Lubawie”¹³³.

Inna strażniczka stwierdza: „Przeważnie dozorowałam tych więźniów, którzy przydzieleni zostali do zakładów Wendta i Laskiego (Laske)”¹³⁴.

Kolejna zeznała: „W zakładach zbrojeniowych pracowano bez przerwy przez 24 godziny dziennie i dlatego część więźniarek pracowała we dnie a część w nocy, z zmianą tygodniową”¹³⁵.

Z innych relacji dowiadujemy się też, że niektóre strażniczki wcześniej same były zatrudnione jako pracownicy cywilni w zakładach zbrojeniowych, w których później pracowały więźniarki.

Jedna z nich zeznała: „od 1943 roku miesiąca kwietnia wyjechałam do Lubawy powiat Kamieniogóra. Po przyjeździe do Lubawy poszłam do pracy do fabryki samolotów i w tej fabryce pracowałam do września 1944 roku”¹³⁶. Potem skierowano ją do pracy jako strażniczkę w lubawskim obozie.

Kolejna strażniczka w swoich zeznaniach stwierdziła: „Za pośrednictwem urzędu pracy zostałam następnie przydzielona do zakładów zbrojeniowych Wendt (Rüstungsbetrieb) w Lubawie, gdzie pracowałam do września 1944 roku również w charakterze robotnicy. W tych zakładach pracowali także obcokrajowcy jak Holenderzycy, Czesi, Francuzi i Polacy. Właściciel tych zakładów Wendt musiał oddać do dyspozycji urzędu

131 A. Konieczny, *Frauen im Konzentrationslager Gross-Rosen in den Jahren 1944-1945*, [7] s. 45.

132 IPN Kr 502/1101, s. 31.

133 IPN Wr 488/581, s. 19.

134 IPN Wr 488/577, s. 20.

135 IPN Wr 488/581, s. 19.

136 IPN Wr 038/3131, s. 6.

pracy 4 siły robocze, a ponieważ byłam najmłodsza, więc ja i jeszcze 3 młode dziewczyny zostałyśmy z nakazu urzędu pracy wyznaczone do tak zwanej pomocniczej służby SS-dozorczyń (SS-Aufseherinnenhilfsdienst)¹³⁷.

3.6.2. Prace ziemne

Z zeznań wynika, że więźniarki zatrudniane były też przy „innych pracach ziemnych”¹³⁸. Zeznają, że pracowały przy wynoszeniu i wywożeniu ziemi¹³⁹, kiedy to woziły ziemię wózkami i nosiły ją w wiadrach¹⁴⁰.

Podejrzewam, że mowa tu o pracy przy budowie lotniska w pobliskiej Lipienicy, kiedy to więźniarki zatrudniono przy wyrównywaniu terenu pod powstające tu lotnisko wojskowe.

W zeznaniach można natrafić też na wzmiankę na temat kopania fortifikacji¹⁴¹. Być może jakaś grupa skierowana została do kopania okopów? Jeden z więźniów kamiennogórskiej filii Gross-Rosen zeznał: „W lutym 1945 roku fabrykę, w której pracowałem, ewakuowano na zachód. Od tego czasu chodziliśmy kopać rowy przeciwczolgowe pod Lubawkę w kierunku Jeleniej Góry”¹⁴². Być może również lubawskie więźniarki kierowane były do prac związanych z budową umocnień w okolicach tego miasta.

3.6.3. Praca w obozie

Jedna z przesłuchiwanych więźniarek zeznała, że pracowała w kuchni obozowej¹⁴³, gdzie była zatrudniona jako pomocnica¹⁴⁴.

137 IPN Wr 488/577, s. 19.

138 IPN Kr 502/1101, s. 32.

139 IPN Kr 502/1101, s. 182.

140 IPN Kr 502/1101, s. 182.

141 IPN Kr 502/1101, s. 77.

142 Janusz Karpinski – więzień filii Gross-Rosen w Landeshut, [6] s. 3.

143 IPN Kr 502/1101, s. 182.

144 IPN Kr 502/1101, s. 73.

3.7. Strażniczki z lubawskiego obozu

3.7.1. Strażniczki znane z imienia i nazwiska

W dostępnych mi zeznaniach pojawiają się nazwiska 23 strażniczek. Poniżej przedstawiam ich alfabetyczną listę, uzupełnioną o informację na temat miejsca zamieszkania.

1. Adolph Maria, była główną strażniczką na fabryce¹⁴⁵, zamieszkała w Lubawce ulica Garbarska¹⁴⁶.
2. Cime Maria¹⁴⁷.
3. Grimpe Marta¹⁴⁸, mieszkała w Lubawie¹⁴⁹ przy ulicy Trautenuau¹⁵⁰.
4. Hoffmann Anni¹⁵¹ (Hofman Anna¹⁵²), zamieszkała Oberstrasse¹⁵³.
5. Idaschewski Froni, zamieszkała w Lubawie¹⁵⁴.
6. Keil Magda¹⁵⁵ (Keil Magdalena¹⁵⁶), zamieszkała w Lubawie.
7. Kolberg Gertrud, komendantka bloku¹⁵⁷, kierowniczka bloku (Blockführerin)¹⁵⁸, zamieszkała w względnie pod Wrocławiem¹⁵⁹.
8. Kowa [imię nieznane]¹⁶⁰, komendantka obozu, pochodząca prawdopodobnie z Bawarii¹⁶¹.
9. Kraft [imię nieznane]¹⁶², dawniejsza komendantka obozu, to znaczy komendantka która była przed komendantką Kowa¹⁶³.
10. Kuhnert [imię nieznane], zamieszkała plac Sportowy¹⁶⁴.
11. Meisel Anni¹⁶⁵, zamieszkała w Lubawie.

145 IPN Kr 502/1101, s. 74.

146 IPN Kr 502/1101, s. 186.

147 IPN Wr 038/3132, s. 4.

148 IPN Wr 488/581, s. 20.

149 IPN Wr 488/581, s. 20.

150 Zapewne *Trautenauer Straße*, a więc dzisiejsza Aleja Wojska Polskiego.

151 IPN Wr 488/577, s. 20.

152 IPN Kr 502/1101, s. 18.

153 IPN Kr 502/1101, s. 18.

154 IPN Wr 488/577, s. 20.

155 IPN Kr 502/1101, s. 18.

156 IPN Wr 038/3132, s. 4.

157 IPN Wr 488/581, s. 19.

158 IPN Wr 488/577, s. 20.

159 IPN Wr 488/581, s. 19.

160 Emma Kowa (patrz np. B. Sawicka, *Liebau (Lubawka)*, [w:] *Der Ort des Terrors (...)*, [12] s. 381).

161 IPN Wr 488/581, s. 19.

162 Według innych źródeł przełożona lubawskich strażniczek SS była Charlotte Krafl (B. Sawicka, *Liebau (Lubawka)*, [w:] *Der Ort des Terrors (...)*, [12] s. 381). Jednak w dostępnych mi zeznaniach nazwisko to zapisywane jest jako Kraft, a nie Krafl.

163 IPN Wr 488/580, s. 19.

164 IPN Kr 502/1101, s. 18.

165 IPN Wr 488/577, s. 20.

12. Pohl Erna (Pol Erna¹⁶⁶), zamieszkała w Miszkowicach¹⁶⁷ lub też przy ulicy Wasserstrasse.
13. Rauchstädt [imię nieznane], esmanka zatrudniona w biurze¹⁶⁸.
14. Scharf Gertrud¹⁶⁹ (Szarf Gertrud¹⁷⁰), zam. Lubawa, ul. Kolejowa¹⁷¹.
15. Schulz Annelise, zamieszkała w Lubawie¹⁷².
16. Stephan¹⁷³ (Stefan¹⁷⁴) [imię nieznane], zamieszkała w Lubawie ul. Dittersbach.
17. Schmidt Hedwig¹⁷⁵ (Schmid Hedwiga¹⁷⁶, Szchmit Hedwig¹⁷⁷), zamieszkała Lubawa Trautenauer str.¹⁷⁸.
18. Talke Gertrud, zamieszkała w Lubawce przy ul. Wodnej¹⁷⁹.
19. Wagner Johanna, zamieszkała w Lubawie, Rynek¹⁸⁰. W jednym z zeznań pojawia się Erna Wagner, zamieszkała Rynek Plac Wolności¹⁸¹ - zapewne pomyłono tu imię. Podobnie jest w przypadku zeznań, gdzie wspomniano Marię Wagner¹⁸².
20. Wich Ingeborg¹⁸³ (Wich Inge¹⁸⁴), prawdopodobnie raz wspomniana jako „Inga, nazwiska nie pamiętam”¹⁸⁵. Ingeborg mieszkała w Lubawie, przy dworcu¹⁸⁶.
21. Winsze Hildegard, zamieszkała ulica Dittersbach¹⁸⁷.
22. Zdaszyska Zofia, zamieszkała ulica Oberstrasse¹⁸⁸.
23. Zimmer Maria¹⁸⁹, zamieszkała w Niedamirowie¹⁹⁰.

166 IPN Kr 502/1101, s. 18.

167 IPN Wr 038/3134, s. 13.

168 IPN Wr 488/577, s. 20.

169 IPN Wr 038/3131, s. 5.

170 IPN Kr 502/1101, s. 9.

171 IPN Wr 038/3131, s. 5.

172 IPN Wr 488/577, s. 20.

173 IPN Wr 488/577, s. 20.

174 IPN Kr 502/1101, s. 18.

175 IPN Kr 502/1101, s. 71.

176 IPN Wr 038/3132, s. 2.

177 IPN Kr 502/1101, s. 18.

178 IPN Wr 038/3132, s. 2.

179 IPN Kr 502/1101, s. 7.

180 IPN Wr 038/3136, s. 10.

181 IPN Kr 502/1101, s. 18.

182 IPN Kr 502/1101, s. 75.

183 IPN Wr 488/581, s. 20.

184 IPN Wr 488/577, s. 20.

185 IPN Kr 502/1101, s. 32.

186 IPN Wr 488/581, s. 20.

187 IPN Kr 502/1101, s. 18.

188 IPN Kr 502/1101, s. 18.

189 IPN Wr 488/577, s. 20.

190 IPN Wr 488/581, s. 20.

3.7.2. Uzbrojenie strażniczek

W zeznaniach zarówno byłych strażniczek, jak i więźniarek, wielokrotnie pojawia się informacja, że nie posiadały one broni. Nie były też szkolone jak się z bronią obchodzić¹⁹¹.

Przy czym strażniczki twierdziły, że nie posiadały broni, gdyż pełniły służbę w dzień¹⁹². W broń wyposażono więc strażników pilnujących obozu w nocy, którymi byli mężczyźni¹⁹³.

3.7.3. Obowiązki strażniczek

Poniżej zamieszczam kilka fragmentów zeznań, w których opisane zostały obowiązki strażniczek.

„Służbę tam pełniłam w ten sposób, że po otrzymaniu wraz z innymi dozorcynami odpowiedniej ilości więźniarek takowe zaprowadziłyśmy do zakładu zbrojeniowego, skąd po upływie 12-stu godzin i odstawieniu więźniarek do obozu, służbę w ten sposób zakończyłyśmy i miały wolne do następnego dnia. Co 3 lub 4 tydzień przypadła na mnie służba nie-dzielna i wtedy pełniłam dyżur w obozie”¹⁹⁴.

„Do czynnościowej należała obowiązek przestrzegania czystości w hali fabrycznej podczas pracy i dozorowanie kobiet by która nie uciekła. Ilość i jakość wykonywanej pracy nie należały do mojej kompetencji za to był odpowiedzialny majster”¹⁹⁵.

„Do obowiązków dozorczyń należało przede wszystkim pilnowanie, aby żadna z więźniarek nie zbiegła, żeby podczas pracy nie rozmawiały zaniedbując pracę”¹⁹⁶.

„Do obowiązków tej służby należało jedynie dozorowanie nad więźniarkami-żydówkami podczas pracy i meldowanie przełożonym o stanie liczebnym zatrudnionych przy pracy więźniarek, oraz meldowanie o nie właściwym zachowaniu się więźniarek lub opieszałości w pracy”¹⁹⁷.

„Pilnowały nas przy pracy, odprowadzały do pracy i przyprowadzały z pracy do obozu, w obozie również nas pilnowały”¹⁹⁸.

191 IPN Kr 502/1101, s. 21.

192 IPN Wr 038/3130, s. 10.

193 IPN Wr 038/3134, s. 12.

194 IPN Wr 488/581, s. 19.

195 IPN Kr 502/1101, s. 102.

196 IPN Wr 488/582, s. 19.

197 IPN Wr 488/581, s. 19.

198 IPN Kr 502/1101, s. 72.

„Do obowiązków dozorczyń należało pilnowanie więźniarek, aby podczas pracy nie rozmawiały i w pracy się nie ociągały oraz, aby nie zbiegły”¹⁹⁹.

3.7.4. Zakwaterowanie strażniczek

Choć z zeznań wiemy, że niektóre strażniczki mieszkały w obozie²⁰⁰, to część z nich mieszkała w mieście, a do obozu chodziły jedynie do pracy²⁰¹.

W jednych z zeznań czytam: „Ja mieszkałam prywatnie i to u moich rodziców, i chodziłam do służby rano na godzinę 6-tą i stamtąd wysyłano mnie wraz z innymi dozorczyńami z odnośnym oddziałem więźniarek do wyznaczonych zakładów zbrojeniowych w Lubawie”²⁰².

3.7.5. Pochodzenie strażniczek

Spośród 23 strażniczek, które pojawiają się w zeznaniach zamieszczonych w niniejszej publikacji, aż 18 mieszkało w Lubawce lub okolicznych wioskach. Można więc przyjąć, że za wyjątkiem strażniczek pełniących funkcje kierownicze, które sprowadzono spoza Lubawki, niemal cały pozostały personel pochodził z najbliższej okolicy. Wprawdzie pojawiające się w zeznaniach adresy to często miejsce zamieszkania byłych strażniczek w pierwszych latach powojennych, jednakże podejrzewam, że gdyby kobiety te nie pochodziły z tych okolic, to po zakończeniu wojny wyjechałyby w swoje rodzinne strony.

3.7.6. Rekrutacja strażniczek do pracy

Na podstawie zawartych w tym opracowaniu zeznań można ustalić, w jaki sposób były strażniczki opisywały okoliczności podjęcia pracy w tutejszym obozie.

Żadna z oskarżonych o przynależność do SS i służbę w obozie nie przyznała się do tego, aby sama zgłosiła się do pełnienia tej funkcji. Każda z nich twierdziła, że nie trafiła tu z własnej woli, lecz skierowana została albo przez urząd pracy, albo przez swojego dotychczasowego pracodawcę. Nie odmawiały, gdyż w takiej sytuacji same mogły trafić jako więźniarki do obozu. Po umundurowaniu w Gross-Rosen skierowa-

199 IPN Wr 488/579, s. 19.

200 IPN Wr 488/581, s. 19.

201 IPN Wr 488/579, s. 19.

202 IPN Wr 488/577, s. 20.

no je na przeszkołenie do już istniejącej filii w Parschnitz²⁰³, miejscowości leżącej w pobliżu Lubawki. Tam w czasie kilkutygodniowego pobytu przyuczono je do pełnienia funkcji strażniczek, po czym trafiły do Lubawki.

Choć ten ogólny scenariusz powtarza się w przypadku zeznań każdej ze strażniczek, to za każdym razem szczegóły są nieco odmienne. Dlatego też poniżej zestawiam wybrane cytaty z dostępnych mi zeznań.

„Pracowałam w tkalni Wichardt²⁰⁴ od wczesnej młodości aż do września 1944 roku kiedy to dostałam nakaz przymusowej pracy (dienst verpflichtet) w obozie SS dla internowanych w charakterze dozorczyni”²⁰⁵.

„Z uwagi na brak sił roboczych w zakładach zbrojeniowych »Wendt«, »Laske« i »Nordland« w Lubawie zostałam ja i inne jeszcze dziewczęta i kobiety z Lubawy i okolicy na skutek zarządzenia urzędu pracy wysłane do Gross-Rosen celem przyjęcia jako dozorczynie nad więźniarkami żydowskimi, które miały przydzielone zostać do wyżej wspomnianych zakładów zbrojeniowych w Lubawie. Po przyjęciu w Gross-Rosen zostałyśmy zaraz na drugi dzień wysłane do Parschnitz – obozu pracy na przeszkołenie, które ograniczało się do tego, że zostałyśmy przydzielone starszym dozorczynom w celu przyuczenia się do dozorowania przez przyglądarki, jak one swą służbę wykonują”²⁰⁶.

„O tym, że mianowano nas »Esmankami« (SS-Aufseherinnen) dowieziałam się dopiero w Gross-Rosen, dokąd zostałam przymusowo wysłana i tam zaciągnięta w szeregi »Esmanek«. Musiałam się do tego podporządkować, gdyż w przeciwnym razie grożono zaraz obozem koncentracyjnym”²⁰⁷.

„Za pośrednictwem urzędu pracy zostałam następnie przydzielona do zakładów zbrojeniowych Wendt (Rüstungsbetrieb) w Lubawie, gdzie pracowałam do września 1944 roku również w charakterze robotnicy. W tych zakładach pracowali także obcokrajowcy jak Holenderzy, Czechi, Francuzi i Polacy. Właściciel tych zakładów Wendt musiał oddać do dyspozycji urzędu pracy 4 siły robocze, a ponieważ byłam najmłodsza, więc ja i jeszcze 3 młode dziewczyny zostałyśmy z nakazu urzędu pracy wyznaczone do tak zwanej pomocniczej służby SS-dozorczyń (SS-Aufseherinnenhilfsdienst) i wysłane 28.9.44 roku do Gross-Rosen celem

203 Obóz w Lubawce podlegał administracyjnie SS-Kommando Trautenu, z siedzibą w Parschnitz (*Filie obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Informator*, [3] s. 49).

204 Powinno być „Wihard”.

205 IPN Kr 502/1101, s. 102.

206 IPN Wr 488/581, s. 19.

207 IPN Wr 488/581, s. 20.

umundurowania. Dnia 29.9.44 roku zostałam wysłana do Parschnitz jako pomocnicza SS-dozorczyni do obozu pracy. W Parschnitz byłam zatrudniona mniej więcej 3 tygodnie”²⁰⁸.

„Dnia 16 czy też 17.9.44 roku zostałam przymusowo zapisana do »Esmanek« i w związku z tym wysłana do Gross-Rosen celem przyjęcia i umundurowania. Odmówić nie śmiałam i musiałam się podporządkować, gdyż w przeciwnym razie można było samemu dostać się do obozu koncentracyjnego. Z Gross-Rosen wysłano mnie do Parschnitz, do obozu pracy na przeszkołenie, gdzie byłam 4 tygodnie. Przeszkolenie polegało na tym, że zostałam przydzielona do jednej z starszych dozorczyń celem przyuczenia się wykonywania służby dozorowania przez asystowanie tej dozorczyni w ich czynnościach służbowych. Do obowiązków dozorczyń należało pilnowanie więźniarek, aby podczas pracy nie rozmawiały i w pracy się nie ociągały oraz, aby nie zbiegły. Z Parschnitz zostałam przeniesiona do Lubawy do obozu pracy”²⁰⁹.

„W połowie września 1944 roku zostałam na skutek zarządzenia urzędu pracy i z powodu tego, że byłam bez pracy, przymusowo powołana do służby tak zwanych „Esmanek” (SS-Aufseherinnen). W związku z tym zostałam wysłana do Gross-Rosen i na drugi dzień zaraz wysłana dalej do Parschnitz do obozu pracy na przeszkołenie, gdzie przebywałam 10 dni. Umundurowana zostałam w Gross-Rosen po 4 dniach pobytu w Parschnitz. Przeszkolenie polegało na tym, że zostałam przydzielona jednej z etatowych dozorczyń musząc jej wszędzie towarzyszyć i przyglądaniem się przysporzyć sobie w ten sposób służbę dozorowania nad więźniarkami. Do obowiązków dozorczyń należało przede wszystkim pilnowanie, aby żadna z więźniarek nie zbiegła, żeby podczas pracy nie rozmawiały zaniedbując pracę. Stamądż przeniesiona zostałam do Lubawy do obozu pracy”²¹⁰.

„W połowie września 1944 roku zaciągnięta zostałam na skutek zarządzenia urzędu pracy przymusowo do służby tak zwanych „Esmanek”. Do zarządzenia tego musiałam się zastosować, gdyż w przeciwnym razie mogłabym się łatwo dostać do obozu koncentracyjnego. Zostałam wysłana do Gross-Rosen celem przyjęcia, a stamtąd do Parschnitz na przeszkołenie, które trwało z dwa tygodnie. W Gross-Rosen otrzymałam mundur SS-dozorczyni. Po przeszkołeniu zostałam przeniesiona do Lubawy, gdzie pełniłam służbę do chwili nadziejścia Rosjan”²¹¹.

208 IPN Wr 488/577, s. 19.

209 IPN Wr 488/579, s. 19.

210 IPN Wr 488/582, s. 19.

211 IPN Wr 488/580, s. 19.

3.77. Pomoc strażniczek

W relacjach byłych strażniczek wielokrotnie pojawiają się wzmianki, jakoby pomagały one więźniarkom:

„Ja i inne jeszcze »Esmanki« obdarowywałyśmy te więźniarki w brakuujące pończochy i spodnią bieliznę”²¹².

„Mimo surowego zakazu ja i niektóre dozorcynie dawałyśmy od czasu do czasu więźniarkom jakąś część garderoby, jak pończochy, spodnią bieliznę, bluzkę i tym podobne”²¹³.

„Ja i inne dozorcynie mimo surowego zakazu dawałyśmy niejednokrotnie więźniarkom części garderobiane jak na przykład pończochy, bluzki, koszule, majtki i tym podobne”²¹⁴.

„W czasie tym nigdy się nie znęcałam nad więźniarkami, a przeciwnie moje traktowanie ich było dobre, gdyż mimo surowego zakazu dawałam często niejednym więźniarkom sól, chleb, bułeczki, gorącą słodką herbatę i pończochy”²¹⁵.

„Zdarzało się też, że my »Esmanki« dawały więźniarkom potajemnie jakąś garderobę, lecz podczas apeli, które komendantka obozu sama przeprowadzała, wyszło na jaw tak, że zabroniła nam to, natomiast pozwoliła, że za jej wiedzą można było więźniarkom w poszczególnych wypadkach coś ofiarować”²¹⁶.

Przy czym te zaskakujące relacje strażniczek potwierdzane były także przez zeznania byłych więźniarek:

„Wiem że oskarżona przynosiła więźniarkom paczki żywnościowe i pocieszała ich szybkim końcem wojny”²¹⁷.

„Przychodząc na teren rewiru obozu wyświadczala cały szereg przy-
slug z narażeniem samej siebie na wielkie przykrości”²¹⁸.

„Podejrzana ta przysyłała potajemnie paczki żywnościowe dla byłych więźniarek”²¹⁹.

212 IPN Wr 488/577, s. 20.

213 IPN Wr 488/579, s. 19.

214 IPN Wr 488/582, s. 19.

215 IPN Wr 488/580, s. 19.

216 IPN Kr 502/1101, s. 27.

217 IPN Wr 488/580, s. 34.

218 IPN Wr 488/580, s. 20.

219 IPN Wr 488/580, s. 20.

„Często nas pocieszała, że »Hitler się kończy i niedługo będzie dobrze«”²²⁰.

„Nie pamiętam, aby ktoś kiedyś na nią żalił się. Nigdy nikogo nie biła, przeciwnie wiem, że przynosiła więźniarkom i rozdawała im po kryjomu pończochy. Pocieszała wszystkich o szybkim końcu wojny i upadku Hitlera”²²¹.

„Johanna Wagner wyróżniała się ze wszystkich strażniczek obozowych. Okazywała dużo serca współczucia, pocieszała nas stale. Mówiła stale, że do tej pracy zmuszono ją. Często pomagała więc więźniarkom”²²².

„Jedynie mogę powiedzieć o Johannie Wagner ale tylko z opowiadania innych więźniarek, że nie robiła krzywdy więźniarkom”²²³.

„Jedynie Maria Wagner była nam bardzo oddaną, podtrzymywała nas na duchu, szła nam w każdym wypadku na rękę, nawet niektórym dawała chleb, jednym słowem wśród wszystkich tych strażniczek była najszlachetniejszą »duszą«”²²⁴.

„Wagner Johanna była jedną z najlepszych strażniczek. Szła każdemu »na rękę«. W miarę możliwości każdemu pomagała. Dawała bądź to jakieś artykuły żywieniowe lub coś z ubrania. Podkreślała że funkcję tą pełni nie z własnej woli tylko pod przymusem”²²⁵.

„Hedwig Schmidt również była dobrą, w miarę możliwości wyrozumiałą. W każdym bądź razie nikomu nic złego nie zrobiła. Mnie dała nawet parę pończoch”²²⁶.

„Wiem z osobistej obserwacji, jak również z opowiadań więźniarek, że oskarżona była dla nich bardzo dobra i zrównoważona. Nigdy nie skarżyła przełożonym władzom, gdy coś u więźniarek znalazła. Często pocieszała więźniarki o szybkim końcu wojny i upadku Hitlera. Broni ze sobą nigdy nie miała, różnic rasowych nie czyniła. Nie była faktycznie SS-manką, a tylko była przydzielona do służby w SS”²²⁷.

„Oskarżona była dla więźniarek bardzo dobra. Nigdy nie skarżyła führerce, gdy coś u więźniarek znalazła. Była bardzo spokojną i zrównoważoną. Zlorzeczyła Hitlerowi mówiła, że już niedługo wojna skończy się, wtedy będzie wszystkim lepiej. Z więźniarkami obchodziła się bardzo

220 IPN Wr 488/582, s. 32.

221 IPN Wr 488/579, s. 33.

222 IPN Kr 502/1101, s. 71.

223 IPN Kr 502/1101, s. 73.

224 IPN Kr 502/1101, s. 75.

225 IPN Kr 502/1101, s. 77.

226 IPN Kr 502/1101, s. 75.

227 IPN Wr 488/581, s. 33.

dobrze. Broni ona nigdy nie miała, różnic rasowych nie robila. Ona nie była SS-manką lecz była tylko przydzieloną do służby SS. Przysięgi w SS nie składała”²²⁸.

228 IPN Wr 488/577, s. 35.

4. Co mnie zaskoczyło w zeznaniach?

Na poprzednich stronach przedstawiłem obraz obozu, jaki wyłania się z przesłuchań byłych strażniczek i więźniarek. Oczywiście w trakcie lektury tych dokumentów porównywałem zawarte tu informacje z opisami obozu, na jakie natrafiałem w innych publikacjach. Obrazy obozu ukazane w zeznaniach i obrazy tego samego obozu znane mi z książek nie są identyczne, gdyż przedstawiono w nich odmienne narracje. Lecz zasadniczo w obu przypadkach całość wygląda podobnie.

Jednak jest pewien element różniący te dwa obrazy, który jest dla mnie największym zaskoczeniem. To postawa niektórych strażniczek, którą znamy z wielu protokołów przesłuchań i akt sądowych. Spójrzmy na poprzednie dwa podrozdziały, gdzie znalazły się opisy kobiet twierdzących, że nie chciły być strażniczkami, lecz zmuszono je do tej pracy. Czy w ogóle można dać wiarę takim relacjom?

Dorota Sula, autorka licznych publikacji o historii obozu Gross-Rosen, w jednej ze swoich książek stwierdza: „Oczywiście istotna różnica jest w zeznaniach ofiar i sprawców. Ci ostatni często zasłaniali się »utrata« pamięci, zwłaszcza gdy przedmiotem śledztw były popełniane zbrodnie czy przemoc wobec więźniów, ale należy podkreślić, że ich zeznania zawierają sporo informacji dotyczących kwestii organizacyjnych i funkcjonowania obozu”²²⁹.

Jednakże byli oprawcy mogli nie tylko „zapominać”, lecz także kłamać oraz opowiadać całkowicie zmyślone historie, które miałyby przedstawić ich w korzystnym świetle lub umniejszać winę. Czy można więc wierzyć opowieściom strażniczek, które zeznając w swoim procesie twierdzą, że nie tylko zmuszono je do tej pracy, lecz tak naprawdę to nawet pomagały osadzonym? Ze były lubiane przez więźniarki do tego stopnia, że po wyzwoleniu obozu Sowieci za ich stawiennictwem wypuścili je na wolność?²³⁰ Czy naprawdę mogło być tak, że więźniarki potrafiły przyjść do domu byłej strażniczki z prezentem „w podziękowaniu za dobre obchodzenie się z nimi w obozie”²³¹?

Czytając zeznania miałem wątpliwości, czy historie te nie są zmyślone. Ku mojnemu zaskoczeniu wiele z tych opowieści znajduje potwierdzenie w relacjach byłych więźniarek. Z ich treści dowiadujemy się, że

229 D. Sula, „Lecznictwo” w Konzentrationslager Gross-Rosen (1940-1945), [14] s. 13.

230 IPN Wr 488/577, s. 20.

231 IPN Wr 488/580, s. 19.

niektóre ze strażniczek były dobre, pocieszały i pomagały, a nawet prze-każywały żywność i ubrania.

Ale nie tylko w zeznaniach natrafiam na takie informacje. Podobne relacje znajduję też w książkach ze wspomnieniami kobiet, które trafiły tu z Oświęcimia: „(...) w Auschwitz strach i groźby panowały nieustannie; naprawdę trzeba było walczyć o życie. W Lubawce na szczęście tak nie było. Lubawka była łagodna w porównaniu z Auschwitz”²³².

Można nawet napotkać stwierdzenie, że obóz w Lubawce „To był raj w porównaniu z Auschwitz”²³³. Oczywiście nie zmienia to faktu, że ten obóz pracy był filią obozu koncentracyjnego, gdzie więźniarki godzinami stali na apelach, były karane, głodowały i umierały.

Jednak w tym obozowym koszmarze trafiały się strażniczki, których postawa zapamiętana została pozytywnie. Była więźniarka lubawskiego obozu w swoich wspomnieniach o komendantce obozu stwierdziła, że „Lagerführerin była małą, łagodną kobietą”, natomiast starsza obozu, Lager-Älteste, miała być „cywilizowaną kobietą”, która „nigdy nikogo nie skrzywdziła. Wręcz przeciwnie! Starała się ułatwić nam życie jak tylko mogła”. We wspomnieniach odnośnie do tej strażniczki znalazła się też wzmianka: „Po wojnie podpisalyśmy deklarację dla Rosjan, że traktowała nas dobrze i nic nie powinno jej się stać”²³⁴.

Historia zna też inne przypadki osób, które w tych jakże ekstremalnych okolicznościach potrafiły zachować swoje człowieczeństwo. Przykładem może być pielęgniarka Maria Stromberger, która dobrowolnie zgłosiła się do pracy w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau. Po kapitulacji Niemiec została ona „aresztowana i osadzona w polskim więzieniu. Stamtaąd napisała list do byłych więźniów obozu i na skutek ich interwencji została wypuszczona na wolność”²³⁵. Jedno ze świadectw dostarczone zostało przez byłego więźnia obozu Józefa Cyrankiewicza,

232 W. Lindwer, *The Last Seven Months of Anne Frank*, [8] s. 196; w oryginale: (...) in Auschwitz, fear and threats prevailed continuously; you really had to fight for your life. In Libau, fortunately, that was not the case. Libau was mild compared to Auschwitz.

233 S. Roelofs, *Nog altijd: Ronnie Goldstein-van Cleef over jeugd, verzet, concentratiekampen en het leven daarna*, [11] s. 89; w oryginale: Een hemel in vergelijking met Auschwitz.

234 Tamże, [11] s. 91; w oryginale: Onze Lagerfibrerin was een kleine, zachtmoedige vrouw. Wij noemden haar Mickey omdat ze altijd met twee teekeltyes liep en dan riep: 'Mickey, Mickey, kom!' Onze Roemeense Lager-Alteste, een gevangene, was docente aan de universiteit geweest. Een beschafde vrouw. Ik weet haar naam nog: Melanie Zimmerman. Ze was bevriend met een Aufseherin van de ss, Frau Stein. Frau Stein heeft nooit iemand kwaad gedaan. Integendeel! Samen met Melanie heeft zij geprobeerd ons leven zo veel mogelijk te verzachten. Na de oorlog hebben we voor de Russen een verklaring getekend dat zij ons goed heeft behandeld en dat haar niets mocht overkomen.

235 https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria_Stromberger

późniejszego premiera PRL. Warto też zauważyc, że polski przekład książki o Marii Stromberger nosi dość wymowny tytuł „Anioł w piekle Auschwitz”²³⁶.

Marta Grzywacz w książce „Nasza pani z Ravensbrück. Historia Johanny Langefeld” opisuje losy strażniczki z obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, której w ucieczce z aresztu miały pomóc byłej więźniarki. Jedna z nich stwierdziła: „Ktoś, kto nie był w obozie, nigdy nie zrozumie, że tam kryteria tego, co złe i dobre, były inne. Że nawet odrobina przyzwoitości ratowała ludziom życie i można było być za nią wdzięcznym. Dlatego nie dziwię się, że moje koleżanki uważały, że trzeba pomóc Langefeld. I tylko one mogły ją uratować”²³⁷.

Lubawski obóz był filią obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Wśród tutejszych strażniczek znalazły się kobiety, które w tych jakże specyficznych warunkach wcieliły się w role oprawców i korzystając z okazji, dawały upust swemu sadyzmowi i bestialstwu. W zeznaniach mamy wiele opisów scen znęcania się i brutalnej przemocy.

Jednakże tak jak w Auschwitz znalazła się Maria Stromberger, a w Ravensbrück „stosunkowo ludzka”²³⁸ Johanna Langefeld, tak i w relacjach z lubawskiego obozu natrafiamy na wzmianki o strażniczkach, które potrafiły zachować swoje człowieczeństwo. Przy czym wzmianka o dobrej strażniczce z obozu koncentracyjnego „musi budzić niepokój czytelnika. Nie sposób równoważyć głosy ocalonych z obozu koncentracyjnego głosami współczesnych historyków. Rzeczywiście jest tak, że kto nie doświadczył realiów obozu za drutami kolczastymi, nie jest w stanie zrozumieć, jaką wagę miał każdy, choćby najbardziej błahy, akt dobroci. Do jakiej rangi urasta podarowanie komuś kromki chleba (...)"²³⁹.

Na koniec chciałbym też zauważyc, że we współczesnych opracowaniach opisujących lubawską filię obozu Gross-Rosen zazwyczaj brak wzmianek o tym, że wśród ogromu zła obozów koncentracyjnych właśnie tutaj trafili się pozytywne wyjątki. Chyba jedynie Eran Mor zawiązł w swoim opracowaniu krótki podrozdział noszący tytuł „Zaskakująca życzliwość wśród Niemców”. Wspominając o okazywanej więźniarkom pomocy ze strony jeńców wojennych, a także zagranicznych oraz niemieckich pracowników fabryk, autor ten zauważa też: „Według zeznań, nawet pośród nazistowskiego personelu obozowego, od komendanta po

236 H. Walser, *Anioł w piekle Auschwitz*, [16].

237 M. Grzywacz, *Nasza pani z Ravensbrück. Historia Johanny Langefeld*, [5], s. 271.

238 Tamże. s. 251.

239 M. Cielecki, *Stosunkowo ludzki kat*, [2].

młodszych strażników SS, dochodziło do przejawów humanitaryzmu, a wszystko to przy surowym zakazie ze strony SS nawiązywania verbalnego lub fizycznego kontaktu z więźniami”²⁴⁰.

240 E. Mor, *Women's Labor Camp (FAL) Liebau September 1944 – May 1945*, [10] s. 65; w oryginalu: *Unexpected Kindness Among Germans (...)* According to the testimonies, even among the Nazi camp staff, from the commander to the junior SS guards, there were manifestations of humanity, and all this under a strict prohibition on the part of the SS to make verbal or physical contact with the inmates.

5. Dokumenty źródłowe

Na kolejnych stronach przytaczam treść dokumentów, które stały się podstawą mojego opracowania. W trakcie dokonywania transkrypcji oryginalnych dokumentów pozwoliłem sobie na uwspółcześnienie niektórych archaicznych bądź też gwarowych zwrotów, które nie są już używane w języku polskim.

Wielokrotnie dokonywałem też drobnych modyfikacji tekstu, usuwając literówki czy też oczywiste błędy pisarskie. Liczba tego typu zmian jest bardzo duża. Trzeba tu zwrócić uwagę, że wynika ona nie tylko z przypadkowych omyłek. Treść wielu dokumentów przepisana została na poniemieckich maszynach do pisania, które nie posiadały polskich znaków diakrytycznych. Niekiedy ich brak usiłowano „przewyciążyć”, choćby poprzez składanie liter z dwóch znaków (np. „ł” wielokrotnie składano z litery „l” i znaku „/”), jednak w zdecydowanej większości brak polskich liter uznano za złe konieczne. Także w wielu drukowanych formularzach można napotkać na napisy składane w poniemieckich drukarniach, nieposiadających typowo polskich czcionek. Dodatkowo treść wielu dokumentów sporządzono pismem odręcznym, którego odczytanie bywało niekiedy dość problematyczne.

Dlatego też zdecydowałem się na zamieszczenie licznych reprodukcji oryginalnych dokumentów, tak aby każdy zainteresowany mógł naocznnie zobaczyć oryginalne zapisy. Jedynym wyjątkiem są powojenne adresy ocalałych więźniarek. Wprawdzie znajdowały się one w dokumentach udostępnionych mi przez Instytut Pamięci Narodowej, lecz ja w swojej publikacji zdecydowałem się na usunięcie nazw ulic i numerów budynków. Reprodukcje akt uzupełniłem o transkrypcję ich treści. Obcojęzycznym badaczom umożliwi to zapoznanie się np. z zawartymi tu odręcznymi i słabo czytelnymi zapisami, których odczytanie dla osoby nieznającej języka polskiego może być niemalże całkiem niemożliwe.

Czytając zeznania byłych strażniczek należy mieć też na uwadze fakt, że nie mamy tu do czynienia z dosłownym zapisem ich wypowiedzi. Przesłuchiwane kobiety nie знаły języka polskiego i zeznania składały po niemiecku. Wprawdzie brak pierwotnej treści zeznań uniemożliwia bezpośrednią ocenę poprawności tłumaczenia, jednak występujące niekiedy niezrzeszne zwroty wyraźnie sugerują, że w trakcie przekładu też mogło dochodzić do pewnych nieścisłości.

Protokół przesłuchania świadka.

S 11
F

dubrovia dnia 9. III. 1946 r. o godz. 10⁰⁰ ja Turski
Zbigniew, urzędownik z Dor. Myszkowszczyzny M. O.
w Dubrowie działały na mocy:

- | | | |
|--|---|------------------------------------|
| 1 | polecenie Obw. Wiceprokuratora | Rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego |
| | z dnia | 194 r. L. |
| wydanego na podstawie art. 20 przep. wprow. K. P. K. | | |
| 2 | art. 257 K. P. K. z powodu nieobecności Sedziego na miejscu, wobec tego, że zwłoka groziliaby zanikiem śladow lub dowodów przestępstwa, które do przybycia Sedziego uległyby zatarciu | |

zachowując formalności wymienione w art. 235–240, 258 i 259 K. P. K.

3) przy udziale protokulanta 4) w obecności świadków Kielichowski Maria
Januszewicz M. J. o Dubrowie, Mariaowice Józef
 ~ ~ ~ ~ ~

5) których uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swymi podpisami zgodności protokołu z przebiegiem czynności, przesłuchalem niżej wymienionego (a) w charakterze świadka. Świadek po uprzedzeniu o:

- 6) ważności przysięgi, złożył przepisana przysięge,
- 7) prawie odmowy zeznania z przyczyn wymienionych w art. 104 K. P. K., oświadczył:
- 8) odpowiedzialności za fałszywe zeznanie w myśl art. 107 K. P. K., oświadczył:

Nazywam się dr. Rytko - Rymarka

Imiona rodziców Eduard i Aniela z Pruszków

Wiek 40 lat Urodz. w 7. I. 1905. w Tówce

Wyznania np. kat. z zawodu lekarz

Zam. w Dubrowie ul.

W stosunku do stron obie.

W sprawie niniejszej wiadomości jest co następuje:

Będąc w obw. koncentracyjnym w Dubrowie
"Gospodarzem domu dolne, zwierzęcego Adolf Menig SS,
którego nie zajmowałem na terenie obw. koncentracyjnego
„fikacze” we śródniowiecznych rozbiorach z grodu. Po raz
trzeci w nienudzie spróbowałem minione działy, zasiedlać
szony tąką, kozaków, nożami. Tak był przydechowy sposób
alle dienstadt, to też odkrywałem dziesiątka, gdzie się przy-
miał do odnalezienia i pochłonąć. D. P. W. nie kontynuowa-
ła nad dzierżawieniem tyleż mi leżały jak do kini.

1)–8) Wybrać potrzebny tekst.

5.1. Adolph Maria

5.1.1. Przesłuchanie świadka doktor Ryłło-Rzymowska

Protokół przesłuchania świadka

Lubawa dnia 9 III 1946 roku o godzinie 10:00 ja Turski Zbigniew, wywadowca z Posterunku Miejskiego Milicji Obywatelskiej w Lubawie działając na mocy

- 1) polecenia Obw. Wiceprokuratora Rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego z dnia 194..... roku, L wydanego na podstawie artykułu 20 przepisów wprowadzonych kodeksem postępowania karnego
- 2) artykułu 257 kodeksu postępowania karnego z powodu nieobecności Sędziego na miejscu, wobec tego, że zwłoka groziłaby zanikiem śladów lub dowodów przestępstwa, które do przybycia Sędziego uległy by zatarciu

Zachowując formalności wymienione w artykułach 235-240, 258 i 259 kodeksu postępowania karnego

- 3) przy udziale protokolanta
- 4) w obecności świadków Kielichowski Marian funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej w Lubawie, Kazimierczaka Józefa funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej w Lubawie
- 5) których uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swymi podpisami zgodności protokołu z przebiegiem czynności, przesłuchałem niżej wymienionego (ą) w charakterze świadka. Świadek po uprzedzeniu o:
- 6) ważności przysięgi, złożył przepisaną przysięgę,
- 7) prawie odnowy zeznań z przyczyn wymienionych w artykule 104 kodeksu postępowania karnego oświadczył:
- 8) odpowiedzialności za fałszywe zeznania w myśl artykułu 107 kodeksu postępowania karnego, oświadczył:

Te iż danaresz "fikcja" i te danaresz B. stawia
po kolejności prawy i "fikcyjne" przynależalce moga
też nie zbiegać. Wszystko sklepi kielisze i niktakich
sprowadzi. Te willki kieliszki z siedmiu przynależnych
na pewnym określonym etapie - iż nie będyły błąd do kogo.
Te unikalne zdobienia są poznawane i zauważane
w miejscu na miejscu. Główne zdobienia, to przede wszystkim
to prawy nie fikcyjne określone nazwami elementów i imię
cielików robotów, ratowników itp. znanego elementu i nazwa
z nimi związanej fikcyjnej nazwy. Do tych względów należą
mocno nazywane określonymi - iż nie przynależą do żadnego
z obu kieliszków Miesza.

do. Rymszka - Rydo

Omówienie: _____

Na tem protokol zakończylem i przed podpisaniem odczytałem.

Przestuchiwali:

Gurk.

Podpis: _____

Podpisy: _____

Nazywam się: doktor Ryłło-Rymowska²⁴¹
Imiona rodziców: Edward i Aniela z Przyłuskich
Wiek: 40 lat
Urodzona w: 7 I 1905 w Równym
Wyznanie: rzymkokatolickie
Z zawodu: lekarz
Zamieszkała w: Lubawa ulica [...]
W stosunku do stron: obca

W sprawie niniejszej wiadome mi jest co następuje:

Będąc w obozie koncentracyjnym w Lubawie „Großrosen” znam dobrze „ausierkę” Adolf Marię SS, która się zajmowała na terenie obozu donoszeniem „führerce” co biedne dziewczęta robiły z głodu. Poza tym biła w nieludzki sposób więzione dziewczęta, rozcinała głowy łypatą, kopała nogami. Jak był przydzielony opał dla dziewcząt, to też ograniczała drewno, chcąc się przyczynić do odmrożenia i pochwały SS. Nie zastanawiała się nad dziewczętami słabymi katując ich do krwi²⁴².

Za jej donosem „führerka” i te dozorczyne SS stawały po zakończeniu pracy i „führerka” przeprowadzała rewizję za ziemniakami i kromką chleba katując w nieludzki sposób. Za wszelkie kontakty z osobami pracującymi na zewnątrz obozu dziewczęta-więźniowie były bite do krwi. Te znęcania zdarzały się przy przenoszeniu ciężkich kamieni z miejsca na miejsce. Poza tym zaznacza, że przeważnie do pracy na terenie obozu, noszenia kamieni i innych ciężkich robót, zatrudniane były rekonwalescentki często z niewyleczonymi jeszcze ranami. Do tych wszystkich bestialstw znęcań nad dziewczętami-więźniami przyczyniała się osobiście Adolf Maria.

Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.

Doktor Rzymowska-Ryłło

Omówienie

Na tem protokół zakończyłem i przed podpisaniem odczytałem.

Przesłuchiwał:

Podpis: Z. Turski

Podpisy.²⁴³

241 Powinno być „Ryłło-Rzymowska”.

242 IPN Kr 502/1101, s. 11.

243 IPN Kr 502/1101, s. 12.

Protokół

przesłuchania podejrzanego — oskarzonego.

Kamieniogóra, dnia 11.III. 1946.

Oficer siedzby Pow. Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze
ppr. Ignacy Litwiak. (stopień sl., imię i nazwisko)

przesłuchał nizej wymienionego w charakterze podejrzанego — oskarzonego o popełnienie przestępstwa z art. Zbrodnie Waszytowskie

który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, — zeznał co następuje:

Imię i nazwisko MARIA ADOLF.

Data urodzenia 5/VIII/1902.

Imiona rodziców Jóhan - i Maria Matzke.

Miejsce zamieszkania Lubawa - Garbowska. Nr. 2.

Miejsce urodzenia Veixderf koło Szymrychu.

Obywatelstwo Niemieckie.

Wyznanie Rzym - Kat.

Zajecie Nie pracuje nigdzie.

Wykształcenie 8-em lat szkoły powszechnej.

Stan rodzinny Mażatka kłaże dzieci.

Stan majątkowy

Służba wojskowa S.S.Lubawa Gross-Rosen.

Odznażenia i ordery Niema.

Poprzednia karalność Nie karany.

Pyt. Od jakiego czasu służyliście w obozie pracy w Lubawie jako S-S ?
Odp. W oddziale S.S.w Lubawie służyłam jako ficerka od X.1944 do V.1945.

Pyt. Jaka funkcja pełniłeś w obozie Lubawskim ?

Odp. Byłam aufsejera na oddziale gdzie znajdowali się Holendrzy, Belgowie, Francuzi, Żydzi, Polacy, Węgrzy, oraz Sowieci.

Pyt. Czy zawsze kiedyś lub kiedyś z tych ludzi bili lub mali tretovali ?

Odp. Niepowiem ze nie, gdyż jak mnie zdenerwowały lub sprzeciwiali się moim rozkazom musiałam ich bić. Adolf off on u

5.1.2. Pierwsze przesłuchanie przez PUBP

Numer akt 103/46.

Protokół przesłuchania podejrzanego

Kamieniogóra, dnia 11 III 1946 roku.

Oficer Śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze (stopień służbowy, imię i nazwisko) podporucznik Ignacy Litwiak przesłuchał niżej wymienionego w charakterze podejrzanego – oskarżonego o popełnienie przestępstwa z artykułu: zbrodnie faszystowskie, który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucane, oraz po pouczeniu go o prawie do odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, – zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Maria Adolf.

Data urodzenia: 5 VIII 1902.

Imiona rodziców: Johan – i Maria Matzke.

Miejsce zamieszkania: Lubawa – Garbowska numer 2.

Miejsce urodzenia: Voixdorf koło Szymrychu.

Obywatelstwo: niemieckie.

Wyznanie: rzymskokatolickie.

Zajęcie: nie pracuje nigdzie.

Wykształcenie: 8-em lat szkoły powszechniej.

Stan rodzinny: mężatka troje dzieci.

Stan majątkowy:

Służba wojskowa: SS Lubawa Gross-Rosen.

Odznaczenia i ordery: nie ma.

Poprzednia karalność: nie karany.

Pyt. Od jakiego czasu służyliście w obozie pracy w Lubawie jako SS?

Odp. W oddziale SS w Lubawie służyłam jako firerka od X.1944 do V.1945 roku.

Pyt. Jaką funkcję pełniłyście w obozie lubawskim?

Odp. Byłam aufzejerką na oddziale gdzie znajdowali się Holendrzy, Belgowie, Francuzi, Żydzi, Polacy, Węgrzy oraz Sowieci.

Pyt. Czy żeście kiedyś lub kogoś z tych ludzi bili lub maltretowali?

Odp. Nie powiem że nie, gdyż jak mnie zdenerwowali lub sprzeciwiali się moim rozkazom musiałam ich bić²⁴⁴.

244 IPN Kr 502/1101, s. 17.

- ... pracowników. ?
- Pyt. Czescieli słuchac lub robili na przegor niedawna im nieraz przed spaniem kolacji.
- Pyt. Ilu ludzi umarły lub zginęły w tym czasie kiedy wy byliście skuzbe ?
- Odp. Wiedome mi jest ze z chorob lub osłabienia zmarły 7-em osób.
- Pyt. Czy mieliście bron palna w posiadaniu ?
- Odp. Nie broni zadnej nie posiadałem.
- Pyt. Czy otrzymaliście jakieś wyszkolenia dla prowadzenia oddziałów pracy w obozie ?
- Odp. Tak wysyiali mnie z oddziału kobiet które należały do S.S.w Lubawie do obozu pracy w niemczech. (Gressrezen.) gdzie destalismy uczące wskazówki co do pracy i prowadzenia obozu.
- Pyt. Goscie widzieli w obozie w Gress-Rosen ?
- Odp. Oprowadzał nas jeden z S.S-manow po dalm obozu gdzie zwiedzaliśmy wszystkie baraki w których zamieszkiwali jency rosną narodowości.
- Pyt. Jak ci ludzie wyglądały ?
- Odp. byli zupełnie złamani na duchu i fizycznie wyczerpani, wyglodzeni oraz wybladli.
- Pyt. Jak dlego tam przebywaliście ?
- Odp. Dwa dni.
- Pyt. Kto jeszcze z kobiet z Lubawy które służyły w S.S. tam z wami był ?
- Odp. Razem zemna były niemka Szchmit Hedwig Ulica Francuska ul. Keil Magda, Ulica Dittersbach koło wsi Hildegard Winsze zam. ul. Dittersbach, Stefan, imię nie znane, ul. Dittersbach, Kuhnert imię nieznane zam. plac Sportowy, Zofia Zdaszyska ul. Oberstrasse. Anna Hofman zam. razem z Edąpską Erna Wagner Rynek Plac Wolności, Pol Erna ul. Wasserstrasse. Talke ul. Wasserstrasse.

Na tym protokoł przesłuchania zakończone przezemnie przeczytane i podpisano własnoręcznie.

MARIA ADOLF

Adolph Maria

1/1. Podpis. własnoręczny,

Przesłuchał i przeprotekował
ppr. Ignacy Litwiak.

Ignacy Litwiak ppn.

Pyt. Czy morzyliście głodem swoich²⁴⁵ pracowników?

Odp. Jak nie chcieli słuchać lub robili na przekór nie dawałam im nieraz przed spaniem kolacji.

Pyt. Ilu ludzi umarło lub zginęło w tym czasie kiedy wy objęliście służbę?

Odp. Wiadomo mi jest że z chorób lub osłabienia zmarło 7-em osób.

Pyt. Czy mieliście broń palną w posiadaniu?

Odp. Nie, broni żadnej nie posiadałam.

Pyt. Czy otrzymaliście jakieś wyszkolenia dla prowadzenia oddziału pracy w obozie?

Odp. Tak, wysłali mnie z oddziału kobiet które należały do SS w Lubawie do obozu pracy w Niemczech (Gressrozen) gdzie dostaliśmy pouczające wskazówki co do pracy i prowadzenia obozu.

Pyt. Coście widzieli w obozie w Gress-Rosen?

Odp. Oprowadzał nas jeden z SS-manów po całym obozie gdzie zwiedzaliśmy wszystkie baraki w których zamieszkiwali jeńcy różnej narodowości.

Pyt. Jak ci ludzie wyglądały?

Odp. Byli zupełnie złamani na duchu i fizycznie wyczerpani, wygłodzeni oraz wybladli.

Pyt. Jak długo tam przebywaliście?

Odp. Dwa dni.

Pyt. Kto jeszcze z kobiet z Lubawy które służyły z Lubawy tam z wami był?

Odp. Razem ze mną były Niemka Szchmit Hedwig ulica Fraucenaler²⁴⁶. Keil Magda, ulica Dittersbach koło wsi, Hildegard Winsze zamieszkała ulica Dittersbach, Stefan imię nieznane, ulica Dittersbach, Kuhnert imię nieznane zamieszkała plac Sportowy, Zofia Zdaszyska ulica Oberstrasse. Anna Hofman zamieszkała razem z Zdaszybską, Erna Wagner Rynek Plac Wolności, Pol Erna ulica Wasserstrasse, Talke ulica Wasserstrasse.

Na tym protokół przesłuchania zakończono przeze mnie przeczytano i podpisano własnoręcznie. Maria Adolf, podpis własnoręczny. Przesłuchał i przeprotokołował podporucznik Ignacy Litwiak²⁴⁷.

²⁴⁵ Na zawartej w tej publikacji reprodukcji fragment ten jest nieczytelny, jego brzmienie pochodzi z innego skanu.

²⁴⁶ Zapewne Trautnauer Straße.

²⁴⁷ IPN Kr 502/1101, s. 18.

PROTOKÓŁ

przesłuchania świadka

Lubawa, dnia *13 czerwca* 1946 r.

Oficer siedzcy *Paniatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamiennogórkę ppor. Ignacy Lutwiać*
 (stopień sl., imię i nazwisko)

przesłuchał nizej wymienionego w charakterze świadka.

Świadek uprzedzony o odpowiedzialności karnej z art. 140 K. K. za falsozywe zeznania *Erich Pohl* (podpis świadka) — zeznał:

1. Nazwisko, imię, imię ojca *Pohl Erich. - Paul*
2. Rok urodzenia *22/3 1923 r.*
3. Miejsce urodzenia *w Clichy-dampfie W. Lubomiu.*
4. Zawód *Kuprunka*
5. Stopień wojskowy i funkcja *S. S. w Lubomiu.*
6. Wykształcenie *8 lat szkoły powszechnej.*
7. Narodowość *Wiemiecka.*
8. Stan cywilny *Panna*
9. Służba w wojsku *S. S.*
10. Karalność *./.*
11. Adres *Lubawa Woda 13.*
12. Stosunek do stron *Kolejanka z whom S. S. i insp. sp.*

Pyt. Czy znacie Manig Edolfa i od kiedy?

Odp. Tak. M. Edolf znam i oddziału SS.
 w Lubomiu od maja 1944r
 gdy was tam rozmieszczono do tzw. "Gosp-Rozg" w Lubomiu.

5.1.3. Przesłuchanie świadka Pohl Erna

Numer akt 103/46.

Protokół przesłuchania świadka

Lubawa, dnia 13 marca 1946 roku

Oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze (stopień służbowy, imię i nazwisko) podporucznik Ignacy Litwiak przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadek uprzedzony o odpowiedzialności karnej z artykułu 140 kodeksu karnego za fałszywe zeznania (podpis świadka) Erna Pohl, zeznal:

1. Nazwisko, imię, imię ojca: Pohl Erna – Paul.
2. Rok urodzenia: 22/3 1923 roku.
3. Miejsce urodzenia: w Michelsdorfe koło Lubawy.
4. Zawód: [nieczytelne].
5. Stopień wojskowy i funkcja: SS w Lubawie.
6. Wykształcenie: 8 lat szkoły powszechniej.
7. Narodowość: niemiecka.
8. Stan cywilny: panna.
9. Służba w wojsku: SS.
10. Karalność: –
11. Adres: Lubawa Wodna 13.
12. Stosunek do stron: koleżanka z obozu SS i współpracowniczka.

Pyt. Czy znacie Marię Adolf i od kiedy?

Odp. Tak. Marię Adolf znam z oddziału SS w Lubawie od miesiąca sierpnia 1944 roku gdy nas razem zaciągnięto do trzymania porządku w obozie „Gros-Rozen” w Lubawie²⁴⁸.

²⁴⁸ IPN Kr 502/1101, s. 5.

Pyt. 2 jakich kierunku skierowali się morenowscy
6 wobec Polski.

Odp. 2 robotnikom Polskich, Rosyjskich, belgów, holendrów, żydów.

Pyt. Czy mąż Koleanki Maria Adolf z S.
periodyka niktka funkcji od was i jak?

Odp. Maria Adolf była zajęta na
najgorętszej skale:

Pyt. Co ona robiła z robotnikami w oborniach?

Odp. Mogła jedynie zawsze bardziej
ostro skrywać swoje i nawet być
i nie dawać ludziom swego jasno:

Na tem problemie przedstawiła
reksieum przejętych mu
i utartowanych podpisów.

Ema Pohl

Prestabili ją
jprw. A. Lichnowy

Pyt. Z jakich jeńców składali się pracownicy w obozie.

Odp. Z robotników polskich, rosyjskich, Belgów, Holendrów, Żydów.

Pyt. Czy wasza koleżanka Maria Adolf z SS posiadała większą funkcję od was i jaką?

Odp. Maria Adolf była aufzajerką na najgorszą skalę.

Pyt. Co ona robiła z robotnikami w obozie.

Odp. Mogę powiedzieć, że nieraz bardzo ostro skrzyczała i nawet biła i nie dawała ludziom swoim jeść.

Na tem protokół przesłuchania zakończono przeczytano mi i własnoręcznie podpisałam.

Erna Pohl

Przekładał i protokołował
podporucznik I. Litwiak²⁴⁹

249 IPN Kr 502/1101, s. 6.

PROTOKÓŁ

przesłuchania świadka

Lubana, dnia 13 marca 1946 r.

Oficer siedzoby Pierwszego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego
 w okręgu głównym ppłk. dygn. Rytwięck. (stopień sl., imię nazwisko)

przesłuchał nizej wymienionego w charakterze świadka.

Świadek uprzedzony o odpowiedzialności karnej z art. 140 K. K. za falsozywe
 zeznania Gertried Falke (podpis świadka) — zeznał:

1. Nazwisko, imię, imię ojca Falke Gertried - Paul.
2. Rok urodzenia 16/11 1922r.
3. Miejsce urodzenia Gąabian (powiat Wolsztyński.)
4. Zawód Tkaczka
5. Stopień wojskowy i funkcja S.S w obwodzie Lubana
6. Wykształcenie 8 lat szkoły powszechny:
7. Narodowość Niemiecka
8. Stan cywilny Panina
9. Służba w wojsku S. S. Lubana.
10. Karalność ./.
11. Adres Lubania Wodne 13.
12. Stosunek do stron Kieranka e obwod S.S. uspala.

Ryti: Czy znacie Marię Adolfa od kiedy?

Odp. Tak. Marię Adolf znau od maja 1944, gdy zostałam zatrzymana do oddziału SS w Lubanii dla przesłuchania i repatriacji z rąk sojuszników zrewolucjonizowanych tamtei Gertried Falke

5.1.4. Przesłuchanie świadka Talke Gertrud

Numer akt 103/46

Protokół przesłuchania świadka

Lubawa, dnia 13 marca 1946 roku

Oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze (stopień służbowy, imię i nazwisko) podporucznik Ignacy Litwiak przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadek uprzedzony o odpowiedzialności karnej z artykułu 140 kodeksu karnego za fałszywe zeznania (podpis świadka) Gertrud Talke, zeznał:

1. Nazwisko, imię, imię ojca: Talke Gertrud – Paul.
2. Rok urodzenia: 16/11 1922 roku.
3. Miejsce urodzenia: Gaablau (powiat Wałbrzych).
4. Zawód: tkaczka.
5. Stopień wojskowy i funkcja: SS w obozie Lubawie.
6. Wykształcenie: 8 lat szkoły powszechniej.
7. Narodowość: niemiecka.
8. Stan cywilny: panna.
9. Służba w wojsku: SS Lubawa.
10. Karalność: –
11. Adres: Lubawa Wodna 13.
12. Stosunek do stron: koleżanka z obozu SS i współpracowniczka.

Pyt. Czy znacie Marię Adolf i od kiedy?

Odp. Tak. Marię Adolf znam od miesiąca sierpnia 1944, gdy zostałam zaciągnięta do oddziału SS w Lubawie dla pilnowania wspólnie z nią robotników zatrudnionych tamże²⁵⁰.

²⁵⁰ IPN Kr 502/1101, s. 7.

Pyt: Jak funguje společnost naší kolečenky
Maria Wolff.

Odp: Maria Wolff byla „aufrejka“

Pyt: Jak funkcionáta svých nebotušků.

Odp: Maria Wolff svých nebotuškům
jak nadevše vydělávala leží,
~~maltratovačka i monstra y tode~~
~~od eugeho dalo i nich poizgumie-~~
~~nato ne zehoty~~

Na tom prosokit podesál
zkušenou preceznamu mi
i prezenem uživným
prezbytem

Gertniel Falke

Přeslal
ppm. J. Skála

Pyt. Jaką funkcję spełniała wasza koleżanka Maria Adolf?

Odp. Maria Adolf była „aufzejerką”.

Pyt. Jak traktowała swoich robotników.

Odp. Maria Adolf swoich robotników jak naocznie widziałam biła, mal-tretowała i morzyła głodem od czego dużo z nich później umierało na suchoty.

Na tym protokół przesłuchania zakończono przeczytano mi i przeze mnie własnoręcznie podpisano.

Gertruda Talke
Przesłuchiwał
podporucznik I. Litwiak²⁵¹

251 IPN Kr 502/1101, s. 8.

9 4
X 6

PROTOKÓŁ

przesłuchania świadka

dubawa, dnia 13 Maja 1946 r.

Oficer śledczy Pow. Uniecha
 w Kamiennogórska ppor. J. Skubisz. Bezpicerzeństwa Publicznego
 (stopień sl., imię i nazwisko)

przesłuchał nizej wymienionego w charakterze świadka.

Świadek uprzedzony o odpowiedzialności karnej z art. 140 K. K. za falsozywe
 zeznania Schonf. Gontrud
 (podpis świadka) — zeznał:

1. Nazwisko, imię, imię ojca Schonf. Gontrud - Karl.
2. Rok urodzenia 27/9. 1903.
3. Miejsce urodzenia w Lubawie pan. Kamiennogórska
4. Zawód Spredawcy w. gospodarki skarbowej.
5. Stopień wojskowy i funkcja S. S. w Lubawie.
6. Wykształcenie 8 lat. m. k. powszechny.
7. Narodowość Niemiecka.
8. Stan cywilny Panna.
9. Służba w wojsku S. S. Lubawa.
10. Karalność /.
11. Adres Lubawa Staj'a Kolejka 1. D
12. Stosunek do stron Kolejka u rodziny S. S. w Lubawie

Pyt. Czy znacie Manę Adolfa od kiedy a.
 Odp. Tak. Manę Adolfa znam od sierpnia
 1944 roku gdy zostałem nawiązane
 w oddziału S. S. w Lubawie nauczyciel
 dla przebudowania pracujących tam
 robotników Schonf. Gontrud

5.1.5. Przesłuchanie świadka Scharf Gertrud

Numer akt 103/46

Protokół przesłuchania świadka

Lubawa, dnia 13 marca 1946 roku

Oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze (stopień służbowy, imię i nazwisko) podporucznik I. Litwiak przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadek uprzedzony o odpowiedzialności karnej z artykułu 140 kodeksu karnego za fałszywe zeznania (podpis świadka) Scharf Gertrud, zeznał:

1. Nazwisko, imię, imię ojca: Szarf Gertrud – Karl.
2. Rok urodzenia: 27/9 1923 roku.
3. Miejsce urodzenia: w Lubawie powiat Kamieniogóra.
4. Zawód: sprzedawczyni i obecnie tkaczka.
5. Stopień wojskowy i funkcja: SS w Lubawie.
6. Wykształcenie: 8 lat szkoły powszechniej.
7. Narodowość: niemiecka.
8. Stan cywilny: panna.
9. Służba w wojsku: SS Lubawa.
10. Karalność: -
11. Adres: Lubawa Stacja Kolejowa 1D.
12. Stosunek do stron: koleżanka ze służby SS w Lubawie.

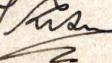
Pyt. Czy znacie Marię Adolf i od kiedy?

Odp. Marię Adolf znam od sierpnia 1944 roku gdy zostałam wciągnięta w oddziały SS w Lubawie razem z nią dla pilnowania pracujących tam robotników²⁵².

252 IPN Kr 502/1101, s. 9.

- Pytanie: Jaki funkcję pełniła mama Adolfa - mama Maria -
 100 Jaka Maria Adolf i obecni lubiącym
 Odpowiedź: Maria Adolf była "aufgerückt"
 Pytanie: jak Maria Adolf ustanowiła
 się do swego bratu "jakich tam grymatów"
 Odp. Mama Adolf leżała swego brata
 odliczając "m i ch na jej gimnazjum"
 i morzyła "m i ch głośnym"
 Pyt: Czy możliwe
 brat mógł być zmarły zbyt
 Odp. Tak, gdy brat dwóch z nich z
 głośnym zmarłym "i zmarły głośnym"
 Na temu przedstawił ją do domu
 z którym przebywał w
 i przebywał głośnym

Schon Gertner

Przedstawił
 ppn. S. R. 

Pytanie: jaką funkcję spełniała wasza koleżanka Maria Adolf w obozie lubawskim.

Odpowiedź: Maria Adolf była „aufzejerką”.

Pytanie: Jak Maria Adolf ustosunkowywała się do swoich ludzi i jak ich trzymała.

Odp. Maria Adolf biła swoich ludzi odbierała im ich racje żywnościowe i morzyła ich głodem.

Pyt. Czy możliwe jest że ktoś z tych ludzi mógł umrzeć śmiercią głodową.

Odp. Tak, gdyż nawet dwoje z nich z głodu zmarniało (?) a następnie zmarli.

Na tem protokół przesłuchania zakończono przeczytano mi i przeze mnie podpisano.

Scharf Gertrud
Przesłuchiwał
podporucznik I. Litwiak²⁵³

253 IPN Kr 502/1101, s. 10.

5.1.6. Drugie przesłuchanie przez PUBP

Nr akt 103/46

Protokół przesłuchania oskarżonego.

Kamieniogóra, dnia 16 IV 1946 roku.

Oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze (stopień służbowy, imię i nazwisko) Brandys Bronisław przesłuchał niżej wymienionego w charakterze podejrzанego – oskarżonego o popełnienie przestępstwa z artykułu 1 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 VIII 1944 roku, który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucane, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania – zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Maria Adolf.

Data urodzenia: 5.8.1902 roku.

Imiona rodziców: Johan i Maria Fiszer.

Miejsce zamieszkania: Lubawa ulica Garbacka numer 2 powiat Kamieniogóra.

Miejsce urodzenia: Foigzdorf powiat Kamieniogóra.

Obywatelstwo: niemieckie.

Wyznanie: rzymskokatolickie.

Zajęcie: robotnica.

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechnej.

Stan rodzinny: mężatka troje dzieci.

Stan majątkowy: nie ma.

Służba wojskowa: od 17.8.44 roku do 9.5.1945 roku w SS w Lubawie.

Odznaczenia i ordery: nie ma.

Poprzednia karalność: niekarana²⁵⁴.

254 IPN Kr 502/1101, s. 20.

- Pyt. Do jakiej partji należeliście podczas wojny ?
Odp. Podczas wojny niemalże zaliczałem do zadnej partii.
Pyt. Co robiliście od roku 1939 do 1945 roku ?
Odp. Od roku 1939 pracowałem w fabryce włókienniczej do 44 roku. Od 44 r. pracowałem w firmie Norlana w Lubawie pow. Kamieniogóra do 16.8.1946 roku.
Pyt. Od kiedy wstępiliście do S.S.?
Odp. Wstąpiłem do S.S. 17.8.44 roku. W Grossen - Rozen. pow. Lewenberg i tam byłem dwa dni, z tamtą firmą przesłała mnie do miasta Parsznice na przeszły kolejny zezwalać się obchodzić z wiezniami w obozie po 4-ro tygodnie. Wym przeszkołeniu to jest od 19-go 9-1944 r. wracam spowrotem do Lubawy już jako wartownik obozu koncentracyjnego.
Pyt. Dlaczego was szczególnie wybrali do S.S.?
Odp. Mnie wybrali do S.S. dle tego że byłem silny i zdrowy a takich było mało i ja musiałam入选。
Pyt. Jak długo bylieste w S.S.
Odp. Ja w S.S. byłem od 17.8. 44 roku do 19.V.1945 roku.
Pyt. Czy nosiłeś mundur S.S.?
Odp. Tak nosiłem od 17.8.44 roku do 9.V.1945 roku.
Pyt. Ilu wiezniów siedziało w tym obozie gdzie bylieste wartowniczką?
Odp. W tym obozie gdzie ja byłem a było to w Lubawie pow. Kamieniogóra siedziało 500-600 wiezniów.
Pyt. Czy usiekły jakie wiezni w czasie waszej obecności z obozu?
Odp. W mojej obecności i podczas mojej służby nie usiekły żaden.
Pyt. Czy nosiłeś broń i jaka kroka czy dłuża?
Odp. Nam jako kobietom broni wcale nie dali nawet nie szkolili jak się zbroić obchodzić.
Pyt. Ilu więźniów zginęło podczas waszej obecności w Lubawie w obozie?
Odp. Za mojej obecności zginęły 7-8 więźniów i byli pochowani obok cmentarza katolickiego w Lubawie.
Pyt. Zkąd wiecie o tych więźniach co zginęły w obozie w Lubawie?
Odp. Mnie o tych co zginęły mówili k lezanki co miały służbę w środku.
Pyt. Czy możecie mi wskazać to miejsce gdzie oni byli pochowani?
Odp. Tak mogę was wskazać myślę.
Pyt. W jakim czasie chowali tych więźniów?
Odp. Tego powiedziec nie mogę bo przy tym obecna nie byłem wiem tylko tyle co opowiadanie.
Pyt. Co możecie powiedziec jeszcze w tej sprawie?
Odp. W tej sprawie nic więcej powiedziec nie mogę.
Pyt. Czy to co zeznaliście jest prawda?
Odp. Tak jest to wszystko jest prawda.

Protokoł był napisany zgadnie z moim podpisem i był mi odczytany.

Adolph Maria...
(Podpis oskarzonego.)

Brands, Brz... /

Pyt. Do jakiej partji należeliście podczas wojny?

Odp. Podczas wojny nie należałam do żadnej partji.

Pyt. Co robiliście od roku 1939 do 1945 roku?

Odp. Od roku 1939 pracowałam w fabryce włókienniczej do 44 roku. Od 44 roku pracowałam w firmie Norladn²⁵⁵ w Lubawie powiat Kamieniogóra do 16.8.1944 roku.

Pyt. Od kiedy wstąpiliście do SS?

Odp. Wstąpiłam do SS 17.8.1944 roku w Grossen-Rozen powiat Lowenberg i tam byłam dwa dni, stamtąd firma przesłała mnie do miasta Parsznic na przeszkołenie żebym umiała się obchodzić z więźniami w obozie, po 4-ro tygodniowym przeszkołeniu to jest 19-go 9.1944 roku wróciłam z powrotem do Lubawy już jako wartownik obozu koncentracyjnego.

Pyt. Dlaczego was specjalnie wybrali do SS?

Odp. Mnie wybrali do SS dlatego bo byłam silna i zdrowa, a takich było mało i ja musiałam iść.

Pyt. Jak długo byliście w SS.

Odp. Ja w SS byłam od 17.8.1944 roku do 9.V.1945 roku.

Pyt. Czy nosiliście mundur SS?

Odp. Tak, nosiłam od 17.8.44 roku do 9.V.1945 roku.

Pyt. Ilu więźniów siedziało w tym obozie gdzie byliście wartowniczką?

Odp. W tym obozie gdzie ja byłam a było to w Lubawie powiat Kamieniogóra, siedziało 500-ek więźniów.

Pyt. Czy uciekł jakiś więzień w waszej obecności z obozu?

Odp. W mojej obecności i podczas mojej służby nie uciekł żaden.

Pyt. Czy nosiliście broń i jaką, krótką czy długą?

Odp. Nam jako kobietom broni wcale nie dali nawet nie szkolili jak się z bronią obchodzić.

Pyt. Ilu więźniów zginęło podczas waszej obecności w Lubawie w obozie?

Odp. Za mojej obecności zginęło 7-em więźniów i byli pochowani obok cmentarza katolickiego w Lubawie.

Pyt. Skąd wiecie o tych więźniach co zginęli w Lubawie w obozie?

Odp. Mnie o tych co zginęły mówiły koleżanki co miały służbę w śródku.

Pyt. Czy możecie mi wskazać to miejsce gdzie oni byli pochowani?

Odp. Tak, mogę wam wskazać.

²⁵⁵ W rękopisie tego protokołu przesłuchania (IPN Wr 038/3133, s. 13) zapisano: „Od roku 1939 pracowałam w fabryce włókienniczej do II 1944 roku od II 1944 roku pracowałam w firmie Norland w Lubawie powiat Kamieniogóra do 16.VIII.1944 roku”. W obu dokumentach nazwę firmy „Norland” zapisano błędnie: raz „Norland”, a potem „Norladn”.

Pyt. W jakim czasie chowali tych więźniów?

Odp. Tego powiedzieć nie mogę, bo przy tym obecną nie byłam wiem tylko tyle co z opowiadania.

Pyt. Co możecie powiedzieć jeszcze w tej sprawie?

Odp. W tej sprawie nic więcej powiedzieć nie mogę.

Pyt. Czy to co zeznaliście jest prawdą?

Odp. Tak jest, to wszystko jest prawdą.

Protokół był napisany zgodnie z moim podpisem i był mi odczytany.

(podpis oskarżonego) Adolph Maria

(-) Brandys Bronisław²⁵⁶

256 IPN Kr 502/1101, s. 21.

5.1.7. Przesłuchanie przez Sąd Grodzki

Numer akt Kps 38/46

Protokół przesłuchania oskarżonego – podejrzanego

Dnia 10.5.1946 roku Sąd Grodzki w Kamieniogórze Oddział Karny w osobie Sędziego Grodzkiego Jarugi z udziałem Protokólanta Januszczaka w obecności stron przesłuchał przesłuchał niżej wymienionego jako podejrzanego o popełnienie przestępstwa z artykułu 1 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31.8.44 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej numer 4 pozycja 16 który po otrzymaniu wyjaśnienia jakie przestępstwo jest mu zarzucone oraz o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, zeznał co następuje:

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów): Maria Adolph z domu Matzker

Data urodzenia lub wiek: 5.8.02 rok

Imiona rodziców: Johann i Maria z domu Fischer

Miejsce zamieszkania: Lubawa, ulica Garbarska numer 2

Miejsce urodzenia: Voigtsdorf, powiat Kamiennogóra

Obywatelstwo: polskie²⁵⁷

Wyznanie: rzymskokatolickie

Zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich męża u mężatek): tkaczka

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechnej

Stan rodzinny (wolny, żonaty i tym podobne, liczba dzieci i ich wiek): zamężna, 3 dzieci, 14, 17, 26 lat z małżeństwa z Erichem Adolphem

Stan majątkowy: bez majątku

Służba wojskowa: –

Przynależność do Rejonowej Komisji Uzupełnień: –

Ordery i odznaczenia: –

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie i tym podobne): –

Stosunek do pokrzywdzonego: –

Poprzednia karalność: rzekomo niekarana²⁵⁸

²⁵⁷ Niewątpliwie jest to pomyłka, a Maria Adolph miała obywatelstwo niemieckie.

²⁵⁸ IPN Kr 502/1101, s. 26.

Ja nie nalezłam do zadnej partii, zwłaszcza nie nalezłam do partii "N.S.D.A.P.", natomiast nalezłam do niemieckiego krzyża, czerwonego krzyża, oraz do "N.S.-Frauenschaft" jako nieczynny członek. Dnia 17.8.1944r. zostałam przymusowo zapisana do "Esmanki" i wysłana do Gross-Rosen celem umundurowania, a następnie zaraz na drugi dzień wysłana do Parschnitz, gdzie był zduję mi się oboz pracy na przeszkolenie. Tam byłam 4 tygodnie, po czym przeniesiono mnie do Lubawy do w międzyczasie utworzonego obozu pracy (kobiecego, żydowskiego) jako żywczajna dozorczyni "Esmanka". Moje obchodzenie się z wieźniarkami było zupełnie normalne. Nigdy nie znaczałam się nad wieźniarkami w żaden sposób. Jeden raz jedna wieźniarka korzystając z mojej nieuwagi pozostała się w zakładzie zbrojoniowym, gdy ja z resztą wieźniarek wróciłam po poradę do obozu. Wieźniarka pozostająca nie zgłosiła w obozie komendantce jako brakująca, twierdząc zorientowawszy się, że jedna braknie, że musiałam się przeliczyć. Następnie jedna kolumny wracające po mojej kolumnie przyprowadziły jednak i ta pozostała wieźniarkę z mojej kolumny. Komendantka obozu dowiedziała się o tym przy odberaniu ludzi-wieźniarek, nazajutrz wielkie czyniła mi z tego powodu wymówki, tak, że kiedy znalazłam się przed tą wieźniarką i ja upominałam, aby na przyszłość więcej uważała i w zdenerwowaniaju ja jeden raz otwarta ręka lekko uderzyła w twarz. Bicie nie było moim zwyczajem, natomiast jestem skłonna do wyżwania krzyku wydawając komendy tak, ze innym może wydawać się, że wyzywan lub myślę. Nigdy zadnej wieźniarki do krwi nie bilałam, ani zadnej wieźniarki nigdy nie kopalam, jak również nigdy zadnej z wieźniarek nie zatrzymałam kolacji. Nie wiedziałam, zeby komendantka obozu lub bloku bily wieźniarki, jednak możliwości tej nie wykluczam, gdyż od wieźniarek niejednokrotnie słyszałam, że zostały ukarane, jednak szczegółami bliżej nie jestem interesowała i zwykle po oddaniu wieśniów po pracy wieźniarek w obozie, udawałam się do mego prywatnego mieszkania, które znajdowało się poza terenem obozu w mieście. Widziałam wprawdzie, że niektore wieźniarki miały obciete włosy. Robiła to komendantka obozu. Przypuszczam, że komendantka obozu robiła to tylko wtedy, gdy stwierdzono, że wieźniarka dana miała wszyscy we włosach. Wyzywanie wieźniów było normalne jak wyzwienie w obozach, natomiast ubior był przeważnie kiepski - zły lichy, jednak został z biegiem czasu udoskonalony przez administrację obozu z zasobów magazynu obozowego. Zdarzało się też, że my "Esmanki" dawali wieźniarkom potajemnie jakas garderobe, lecz, podczas apeli, które komendantka obozu sama przeprowadzała, wyszło na jaw, że zabroniła nam to, natomiast pozwoliła, że za jej wiedza można było wieźniarkom w poszczególnych wypadkach cos ofiarować. Nie jest również prawda, że ja ograniczałam wieźniarki z materiałem opałowym, gdyż nie należała ta funkcja do mnie, ponieważ moja służba wyrażała się jedynie w zaprowadzaniu wieźniarskich do danego zakładu zbrojeniowego, tj. do miejsca pracy i z tego miejsca pracy po ukończeniu pracy z tegoż miejsca pracy do obozu, mieszkaliśmy zresztą w mieście, a nie w obozie i nic wspólnego ze służbą obozową nie miało, gdyż do służby obozowej były specjalne dozorczyne wyznaczone. Z chwilą wkroczenia wieźniarek Rosjan do Szymrachu zostałam aresztowana na skutek tej przy należności do GS i po 3-miesiecznym pobycie w obozie pod Wrocławiem w Hunds-feld zo stałam znów wypuszczona na wolność.

Po przeczytaniu przetłumaczeniu przyjęto i podpisano.

Oskarph Maria

Omówienie:

Dopisano: "dozorowanie podczas pracy oraz zaprowadzeniu wieźniarek."

Skreslono: "krzywa krzyza", "wyzywania", "wieśniów", "kiepski zły", "z tegoż miejsca pracy", "wieźniarek".

Ja nie należałam do żadnej partii, zwłaszcza nie należałam do partii „NADAP”, natomiast należałam do niemieckiego czerwonego krzyża, oraz do „N.S. Frauenschaft” jako nieczynny członek. Dnia 17.8.1944 roku zostałam przymusowo zapisana do „Esmanek” i wysłana do Gross-Rosen celem umundurowania, a następnie zaraz na drugi dzień wysłana do Parschnitz, gdzie był zdaje mi się obóz pracy na przeszkołenie. Tam byłam 4 tygodnie, poczynając przeniesiono mnie do Lubawy do w międzyczasie utworzonego obozu pracy (kobiecego, żydowskiego) jako zwykła dozorcyni „Esmanka”. Moje obchodzenie się z więźniarkami było zupełnie normalne. Nigdy nie znęcałam się nad więźniarkami w żaden sposób. Jeden raz jedna więźniarka korzystając z mojej nieuwagi pozostała się w zakładzie zbrojeniowym, gdy ja z resztą więźniarek wróciłam po pracy do obozu. Więźniarkę brakującą nie zgłosiłam w obozie komendantce jako brakującą, twierdząc zorientowawszy się, że jedną braknie, że musiałam się przeliczyć. Następne jednak kolumny wracające po mojej kolumnie przyprowadziły jednak i tą pozostałą więźniarkę z mojej kolumny. Komendantka obozu dowiedziała się o tym przy odbiorze ludzi więźniarek, nazajutrz wielkie czyniła mi z tego powodu wymówki, tak, że kiedy znalazłam się przed tą więźniarką ją upomniałam, aby na przyszłość więcej uważała i w zdenerwowania ja jeden raz otwartą ręką lekko uderzyłam w twarz. Bicie nie było moim zwyczajem, natomiast jestem skłonna do krzyku wydając komendy tak, że innym może wydawać się, że wyzywam lub wymyślam. Nigdy żadnej więźniarki do krwi nie biłam, ani też żadnej więźniarki nigdy nie kopałam, jak również nigdy żadnej z więźniarek nie zatrzymałam kolacji. Nie widziałam, żeby komendantka obozu lub bloku były więźniarki, jednak możliwości tej nie wykluczam, gdyż od więźniarek niejednokrotnie słyszałam, że zostały ukarane, jednak szczegółami bliżej się nie interesowałam i zwykle po oddaniu po pracy więźniarek w obozie, udawałam się do mego prywatnego mieszkania, które znajdowało się poza terenem obozu w mieście. Widziałam wprawdzie, że niektóre więźniarki miały obcięte włosy. Robiła to komendantka obozu. Przypuszczam, że komendantka obozu robiła to tylko wtedy, gdy stwierdzono, że więźniarka dana miała wszy we włosach. Wyżywienie więźniów było normalne jak wyżywienie w obozach, natomiast ubiór był przeważnie lichy, jednak został z biegiem czasu udoskonalony przez administrację obozu z zasobów magazynu obozowego. Zdarzało się też, że my „Esmanki” dawały więźniarkom potajemnie jakąś garderobę, lecz podczas apeli, które komendantka obozu sama przeprowadzała, wyszło na jaw tak, że zabroniła nam to, nato-

miast pozwoliła, że za jej wiedzą można było więźniarkom w poszczególnych wypadkach coś ofiarować. Nie jest również prawdą, że ja ograniczałam więźniarki z materiałem opałowym, gdyż nie należała ta funkcja do mnie, ponieważ moja służba wyrażała się jedynie w zaprowadzeniu więźniarek do danego zakładu zbrojeniowego to jest do miejsca pracy i dozorowania podczas pracy oraz zaprowadzeniu więźniarek po ukończeniu z tegoż miejsca pracy do obozu, mieszkałam zresztą w mieście, a nie w obozie i nic wspólnego ze służbą obozową nie miałam, gdyż do służby obozowej były specjalne dozorczyne wyznaczone. Z chwilą wkroczenia Rosjan do Szymrachu zostałam aresztowana na skutek mej przynależności do SS i po 3-miesięcznym pobycie w obozie pod Wrocławiem w Hundsfeld zostałam znowu wypuszczona na wolność.

Po przeczytaniu przetłumaczemu przyjęto i podpisano²⁵⁹.

259 IPN Kr 502/1101, s. 27.

5.1.8. Konfrontacja z doktor Rzymowską Ryłło

W tym miejscu skonfrontowano świadka doktor Rzymowską Ryłło z doprowadzoną z więzienia podejrzana Adolph Marią, którą rozpoznaje jako jedną z byłych „Esmanek” oddziału obozu koncentracyjnego Gross-Rosen w Lubawie i jako tę, która tak według moich własnych spostrzeżeń i opowiadań pacjentek rewiowych oraz opowiadań innych współwięźniarek, była najokrutniejsza²⁶⁰.

260 IPN Kr 502/1101, s. 28.

Nr. aktu K/ps. 44/46

31
24 19

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 10 lutego 1946 r.w.

Siedziba Siedziba rejonu Siedziba Okręgowego w Siedziba siedzibie

Sąd Grodzki w Koninie, Oddział Kury

w osobie Sędziego pr. Jarogniewa Jamroza

z udziałem Protokołanta Jamroza

w obecności stron /

przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi! —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. III k.p.k. po czym —!) świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Helena Rzymowska Rybko

Wiek 40 lat

Imiona rodziców Edward i Aniela z d. Przyluska

Miejsce zamieszkania Lubawa, ul.

Zajęcie lekierz

Wyznanie rz. kat.

Karalność za krzywoprzyścisztwo niekarana

Stosunek do stron obca

Byłam jako więzieni polityczny w obozie koncentracyjnym Gross-Rosen-
oddział w Lubawie i tam znam podejrzane Gertrud Scharf, Pohl Erne, Marie Adolph,
Schmidt Hedwig, Talte Centrud i Wagner Johanne. Do oddziału Gross-Rosen w Lubawie
zostałam przywieziona 21 września 1944r. Przez cały czas mego pobytu w obozie
Lubawie byłam zatrudniona jako lekierz w rewirze. W obozie w Lubawie przebywali
więźniarki przywiezione z obozu z Oświecimia. Były to przeważnie żydówki wzgl.
podejrzane o zydostwo. Obchodziły się więźniarkami, które były zatrudnione w roz-
nych fabrykach w Lubawie było bardzo zlewo. Tyle o ile zabezprawowałam sposród
6 "Emanek" aresztowanych przez bezpieczeństwo w Kamieńcu, najbardziej okrut-
na jest Adolf ~~żona~~ Maria. Samo widziałam doczesto jak ona w sposób niesłosny
była więźniarki, wymyślała w straszny sposób, popychała przy najmniejszej okazji,
mobile reszne dawcy do "Lagerführerek", nawet na same imie "Emanek", które bar-
dziej ludzko obchodziły się z więźniarkami. Co do innych z własnych spostrzeżeń
nie mogę mówić o jenego powiedzieć, sadze, że o tych innych będą mogły inne byle
współwiesznarki powiedzieć. Sposród byłych współwiesznarek przypominam sobie nastę-
pujące:
1) żona furtarza Ruzia Wachter, Katowice, ul.

2) Mała Rauchwerger - Krakow, ul.
3) Rosalia Wirthheim-Szczęsniak-Krakow,
4) Matylda Sztajner-Wrocław, ul.

¹⁾ Zbędna wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź. Jakiej udział miał świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

M.S. Nr. 8 k.p.k. — I. 1946.
Protokół sadowy przesłuchania świadka.

Druk. Min. Sprawiedliwości, Kraków

5.1.9. Przesłuchanie świadka Helena Rzymowska-Ryłło

Numer akt Kps 44/46

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 10 maja 1946 roku Sąd Grodzki w Kamieniogórze Oddział Karny w osobie Sędziego Grodzkiego Jarugi z udziałem Protokólanta Januszczaka w obecności stron przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści artykułu 107 kodeksu postępowania karnego, oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie artykułu 111 kodeksu postępowania karnego po czym świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Helena Rzymowska Ryłło

Wiek: 40 lat

Imiona rodziców: Edward i Aniela z domu Przyłuska

Miejsce zamieszkania: Lubawa, ulica [...]

Zajęcie: lekarz

Wyznanie: rzymskokatolickie

Karalność: za krzywoprzysięstwo nie karana

Stosunek do stron: obca

Byłam jako więzień polityczny w obozie koncentracyjnym Gross-Rosen oddział w Lubawie i stąd znam podejrzane „Esmanki” Gertrud Scharf, Pohl Ernę, Marię Adolph, Schmidt Hedwig, Talke Gertrud i Wagner Johannę. Do oddziału Gross-Rosen w Lubawie zostałam przywieziona 21 września 1944 roku. Przez cały czas mego pobytu w obozie Lubawie byłam zatrudniona jako lekarz w rewigirze. W obozie w Lubawie przebywały więźniarki przywiezione z obozu z Oświęcimia. Były to przeważnie Żydówki względnie podejrzane o żydostwo. Obchodzenie się z więźniarkami, które były zatrudnione w różnych fabrykach w Lubawie, było bardzo złe. O tyle o ile zaobserwowałam spośród 6 „Esmanek” aresztowanych przez bezpieczeństwo w Kamieniogórze najbardziej okrutną jest Adolph Maria. Sama widziałam dość często jak ona w sposób nielitosny biła więźniarki, wymyślała w straszny sposób, popychała przy najmniejszej okazji, robiła różne donosy do „Lagerführerki”, nawet na same inne „Esmanki”, które bardziej ludzko obchodziły się z więniarkami.

32

- 5) Balka Held, Wałbrzych - Nowe Miasto, ul.
- 6) Ruzia Zimmermann - Fisch-Krakow,
- 7) Tosia Blick - Krakow -
- 8) Klara Pelman - Katowice, ul.
- 9) Anna Weil - Katowice, ul.
- 10) Irena Libeskind - Krakow,
- 11) Ada Libeskind - Krakow, ul.

Wadluje mówiącą moich byłych współwiesniarek również bardzo okrutna była jeszcze jedna, nazwiska nie znam, a która wróciła wraz z Adolph z Rosji, po jej zwolnieniu z Rosjan, obie przebywają na wolności i zamieszkują w Lubawie. W szczególności ta ostatnia, której nazwisko mi się obecnie przypomina, była szczególnie okrutna i z wszelkości bila i znaczała się nad więźniarkami, co bardzo często widziałam. Wlatywała nawet narewir, przeprowadzała kontrolę, czy jakas z rekonwalescentów nie chowała się tam i po wynależeniu bila ją i zapędzała do ciezkiej pracy przy noszeniu kamieni. Były wypadki, że niektóre współwiesniarki miały chore nogi (cwaczdzenia, rany, pęcherze, opuchliny), które staralały się ukrywać w szeregowach, aby nie zostały zabrane do specjalnej pracy, to owa Maria Zimmer, i Maria Adolph specjalnie wyszukiwaly takie więźniarki i wypędzały je nieraz dotkliwie bijąc do pracy. Spośród nich wiele po drodze do pracy mdlało i były z powrotem przywożone do mnie do rewiru. Zaznaczam, że ja miałam zakazane wychodzenie poza obręb baraku rewirowego i zachowanie się "Eismanek" w czasie pełnienia przez nich służby poza obrębem obozu w fabrykach oraz przy innych pracach ziemnych, nie miałam sposobności obserwować, a o ich zachowaniu się wiem tylko od moich pacjentek, które przynoszone wzgl. przywieziono do rewiru. Pewnego razu przywieziono do rewir trzy więźniarki, które miały zupełnie obłutowane nogi poczawszystko od kolan w dół. Te wlsanie chore opowiadały ze wskutek zlosliwości eskortujących ich "Eismanek" miedzy którymi była Maria Adolph, Maria Zimmer, Meisal, Inga, nazwiska nie pamiętam. Grimpie i wiele innych, były one prowadzone przez kamieniasty teren stromy, popuszczane i posztoruchiwane oraz bite, wskutek czego obsuwające się kamienie laciły im pod nogi raniąc je dotkliwie. Zapadane przez zemnie zemnie byłe więźniarki będą mogły cały przebieg tego zdarzenia przedstawić, jak również będą mogły zapadać wiele innych szczegółów.

Po przeczytaniu przyjęto i podpisano.

R. Rygnowska-Pyllo

Przyciągnięcie:

- a) Królowa : „Grimmarnau”
- b) Dopsans : „Maria Zimmer”

Zatwierdzono:

Jaruz

Jaruz

Odgraniczenie attam:

Por. Mr. Bezp. Pyllo.
w Kamieniogórze

po z Koninu. -

Kamieniogóra, dat. 10. 5. 76.

Sig. fonda:

Jaruz

pdz. s. gr.

Co do innych z własnych spostrzeżeń nie mogę nic ujemnego powiedzieć. Sądzę, że o tych innych będą mogły inne były współwięźniarki coś powiedzieć. Spośród innych współwięźniarek przypominam sobie następujące:

- 1) żona lekarza Ruzia Wachtel, Katowice ulica [...]
- 2) Mala Rauchwerger – Kraków ulica [...]
- 3) Rosalia Windheim-Szlachcic – Kraków [...]
- 4) Matylda Sztajer – Wrocław, ulica [...]²⁶¹
- 5) Balka Held, Wałbrzych – Nowe Miasto ulica [...]
- 6) Ruzia Fisch – Kraków [...]
- 7) Tosia Blick – Kraków [...]
- 8) Klara Pelman – Katowice ulica [...]
- 9) Anna Weil – Katowice ulica [...]
- 10) Irena Libeskind – Kraków ulica [...]
- 11) Ada Libeskind – Kraków ulica [...]

Według opowiadań moich byłych współwięźniarek również bardzo okrutna była niejaka Meisel i jeszcze jedna, nazwiska nie znam, która wróciła wraz z Adolph z Rosji, po jej zwolnieniu z Rosjan, a obie przebywają na wolności i zamieszkują w Lubawie. W szczególności ta ostatnia, której nazwisko mi się obecnie przypomniało, Maria Zimmer, była szczególnie okrutna i z wściekłości biła i znęcała się nad więźniarkami, co bardzo często widziałam. Wlatywała nawet na rewigir, przeprowadzała kontrol, czy jakaś z rekonalentek nie chowała się tam i po wynalezieniu biła je i zapędzała do ciężkiej pracy przy noszeniu kamieni. Były wypadki, że niektóre współwięźniarki miały chore nogi (owrzodzenia, rany, pęcherze, opuchlina), które starałam się ukrywać w szeregach, aby nie zostały zabrane do specjalnej pracy, to owa Maria Zimmer i Maria Adolph specjalnie wyszukiwały takie więźniarki i wypędzały je nieraz dotkliwie bijąc do pracy. Spośród nich wiele po drodze do pracy mdało i były z powrotem przywożone do mnie do rewigiru. Zaznaczam, że ja miałam zakazane wychodzenie poza obręb baraku rewiowego i zachowanie się „Esmanek” w czasie pełnienia przez nich służby poza obręcem obozu w fabrykach oraz przy innych pracach ziemnych, nie miałam sposobności obserwować, o ich zachowaniu się wiem od moich pacjentek, które przynoszono względnie przywożono na rewigir. Pewnego razu przywieziono na rewigir trzy więźniarki, które miały zupełnie obtłuczone nogi począwszy od kolan w dół. Te właśnie chore opowiadały że wskutek zło-

261 IPN Kr 502/1101, s. 31.

śliwości eskortujących ich „Esmanek” między którymi była Maria Adolph, Marie Zimmer, Meisel, Inga, nazwiska nie pamiętam, Grimpe i wiele innych, były one prowadzone przez kamienisty teren stromy, popychanie i poszturchiwanie oraz bite, wskutek czego obsuwające się kamienie leciały im pod nogi raniąc je dotkliwie. Zapodane przeze mnie byłej więźniarki będą mogły cały przebieg tego zdarzenia przedstawić, jak również będą mogły zapodać wiele innych szczegółów.

Po przeczytaniu przyjęto i podpisano²⁶².

262 IPN Kr 502/1101, s. 32.

5.1.10. Arkusz streszczenia

(pieczęć nagłówkowa) Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kamiennej Górze.

Dnia 20.V.1946 roku.

Arkusz streszczenia do numeru 103/46

Nazwisko i imię: Adolf Maria.

Pseudonim – fałszywe nazwisko:

Imię ojca: Jochan, matki z domu: Maria z Gischlerów.

Zawód: gospodyni.

Wyznanie: rzymskokatolickie.

Przynależność państwa: niemiecka.

Narodowość: niemiecka.

Data i miejsce urodzenia: 5.VIII.1902.

Ostatnie miejsce zamieszkania: Lubawa ulica Garbarska numer 2 powiat Kamienna-Góra.

Stan rodzinny: mężatka.

Imię żony (męża) i jej nazwisko panieńskie: Erich.

Bracia, siostry i krewni: bracia Jozef, Karl, siostry Rozalja, Hedwiga, Flora.

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechniej.

Stosunek do wojska:

Dowody osobiste: nie posiada.

Kiedy, gdzie i za co był podejrzany, zatrzymany lub oskarżony: aresztowana dnia 27.III.1946 roku przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze za przynależność do SS.

Rysopis: wzrost: 154 centymetry, włosy: szatyna, brwi: szatyna, oczy: niebieskie, nos: duży spiczasty, uszy: średnie, usta: małe, zęby: białe, głowa: normalna, szyja: krótka gruba, ręce: normalne, nogi: normalne, blizny: na żołądku blizna operacyjna, znaki szczególnne: nie ma.

Czy był fotografowany, gdzie i kiedy: nie była.

Czy był daktyloskopowany kiedy i gdzie: Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze dnia 28.III.46 roku.

Język ojczysty: niemiecki.

Akcent językowy: śląski.

Języki obce: nie umie.

Głos: gruby.

Wady wymowy: nie ma.

Osobliwość ubrania: buty płytkie czarne, płaszcz czarny, chustka na głowie czarna.

Przyzwyczajenia: nie ma.

Uzasadnione zarzuty, podejrzenia: o przynależność do SS i wartowniczka w obozie koncentracyjnym w Lubawie.

Stosunki i związki z kim: z nikim.

Wyniki obserwacji: flegmatyczka²⁶³.

Przeprowadzona rewizja: osobista, dała wynik następujący: portfel z dokumentami.

a) odezwy, broszury i pisma: nie ma.

b) broń: nie ma.

c) fotografie: nie ma.

d) pieniądze: nie ma.

e) inne: nie.

Przesłuchano w tej sprawie świadków, ich nazwiska imiona i adres:

a) dowodowych: nie ma.

b) odwodowych: nie ma.

Rezultat dochodzenia: udowodniono jako SS-manka i wartowniczka obozu koncentracyjnego w Lubawie.

Powyzszą sprawę przekazano dnia 16 V 194... roku komu? Prokuraturze Sądu Specjalnego w Jeleniej-Górze.

Z wnioskiem:

Dowody rzeczowe: udowodniono SS-manka i wartowniczka obozu.

Przesłano do: Sądu Specjalnego w Jeleniej-Górze.

Numer pokwitowania:

Sprawę zaczęto: 29.III.1946 roku.

Skończono: 8.IV.1946 roku.

Uwagi:

Zestawił: starszy oficer śledczy Brandys Bronisław:

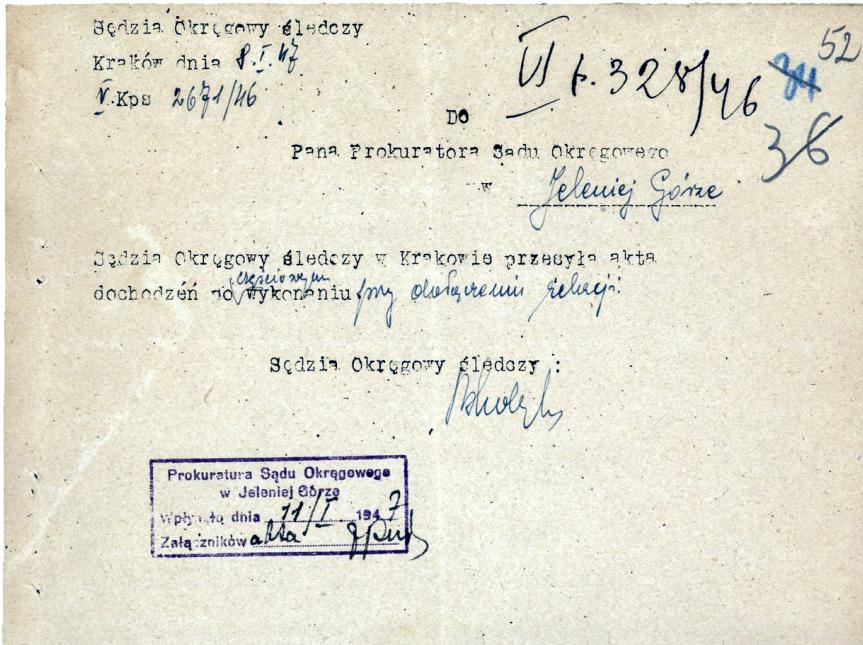
Podpis kierownika: (podpis nieczytelny)

Sprawy łączne numery:

Uwagi: ²⁶⁴

263 IPN Wr 038/3133, s. 17.

264 IPN Wr 038/3133, s. 18.



15. IPN Kr 502/1101, s. 52.

8 stycznia 1947 roku krakowski Sędzia Okręgowy śledczy napisał do Prokuratora Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze: „Sędzia Okręgowy śledczy w Krakowie przesyła akta dochodzeń po częściowym wykonaniu przy dołączeniu relacji”²⁶⁵.

Na kolejnych stronach zawarte są wspomniane relacje; są to protokoły przesłuchań świadków, będące realizacją wniosku w sprawie przeciwko:

- 1) Marii Adolph
- 2) Gertrud Scharf
- 3) Gertrud Talke
- 4) Ernie Pohl
- 5) Johannie Wagner
- 6) Hedwig Schmidt²⁶⁶.

265 IPN Kr 502/1101, s. 52.

266 IPN Kr 502/1101, s. 36.

5.1.11. Przesłuchanie świadka Wachtel Rozalia

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 14 grudnia 1946 roku w Katowicach Sędzia Śledczy rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibą w Sąd Grodzki w Oddział w osobie Sędziego [niewczytelne] Medlowskiego z udziałem Protokólanta w obecności stron przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści artykułu 107 kodeksu postępowania karnego, oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie artykułu 109 kodeksu postępowania karnego po czym świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Rozalia Wachtel

Wiek: lat 29

Imiona rodziców: Izrael i Feiga z domu Fertig

Miejsce zamieszkania: Katowice, ulica [...]

Zajęcie: mężatka

Wyznanie: mojżeszowe

Karalność: nie karana

Stosunek do stron: obca

Od października 1944 do 8 maja 1945 roku przebywałam w obozie pracy w Lubawie, powiat Kamienna Góra. Do tego obozu przyjechałam transportem więźniarek z obozu w Oświęcimiu. Podejrzane Adolph, Scharf, Talke, Pohl, Wagner i Schmidt były strażniczkami w obozie w Lubawie i były „SS-mankami”. Podejrzana Adolph pilnowała nas w czasie pracy i była bardzo wymagająca, nie dawała więźniarkom chwili²⁶⁷

²⁶⁷ IPN Kr 502/1101, s. 51.

nytakurini, - wilejtan on b'lii, ſi b'lii myzneke.
wilej a t'ay a nestorowens ſi alyc
wilejow, - ſakel myzneke wilejtan tydunow
yul'go. - Muž u t'yn obrazu n'g'is n'c
n'lezyt. O polcy! Skarf už k'v'k'v'z'v'
pečen' n'c m'z', - k'v'k'v'z'v' ſt'v'z'v' i polcy!
pečen' v'lk'. - O polcy! Poh už pečen'
n'c m'z' ſchyz' ono m'z' ſt'v'z'v' už
pravodil'. - Brat' 1945 - u st'v'z'v' ſub
l'v'z'v' - polcy! Wagner domino wojnows
g'z'v'z'v' - wojnows do k'v'k'v'z'v' ſub, ſi
pravodil'. alyc jen'ka franskijs goł'k's pola-
v'mek. Nasluk' ſej ono myzneke
u myzneke in "bunkere", ſi alyc ſt'v'z'v',
pečen' už ſe wojnowy polcy. - Polcy!
Schwalt ſta myzneke, ſta ſi oll'k'v'
jo'k' b'lii myzneke ſt'v'z'v' a t'ay a
nestorowens ſi alyc wilejow, - met'

Rhechtel

wytchnienia, widziałam osobiście, że biła więźniarki ręką w twarz za niestosowanie się do jej rozkazów, takich wypadków widziałam tygodniowo kilka. Mnie w tym obozie nikt nie uderzył. O podejrzanej Scharf nic konkretnego zeznać nie mogę. To samo dotyczy podejrzanej Talke. O podejrzanej Pohl nic zeznać nie mogę, gdyż ona mnie do pracy nie prowadziła. W roku 1945, w styczniu lub lutym, podejrzana Wagner doniosła [na] więźniarkę żydówkę węgierską do komendantki obozu, że przyjęła od jejca francuskiego jakiś podarunek. Na skutek tego ową więźniarkę umieszczono w „bunkrze”, ścieśnięte jej włosy, przeniesiono ją do cięższej pracy. Podejrzana Schmidt była wymagająca, byłam świadkiem jak biła więźniarki ręką w twarz za niestosowanie się do jej rozkazów, miało²⁶⁸

268 IPN Kr 502/1101, s. 51a.

E. B. D.

Nr. aktu Krym. 1352/46

35

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 19 grudnia 1946 r. w

Sędzia Siedziby rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibą

w Sąd Grodzki w Oddział

w osobie Sędziego

z udziałem Protokołowania

w obecności stron

przez kogoś niej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi.¹⁾ -

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. - oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na za-
sadzie art. k.p.k. po czym ²⁾ świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Rejalska Wacław

Wiek

Imiona rodziców

Miejsce zamieszkania

Zajęcie

Wyznanie

Karalność

Stosunek do stron

*To mój syn Włodzimierz zmarł w 1942 roku. -
Najpierw zatrzymał się w domu Tadeusza i Anny
Golińcich i tam przebywał do momentu kiedy do
Grodzka - zatrzymał się u Klemensa Pachnika i Anna
Waclawa przebywała od maja w Monachium.
Wszystko w tym sprawie mówią mi kum. Olaf Janusz.*

¹⁾ Zazdne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznania (art. 104 k.p.k.).

to miejsce kilkanaście razy w tygodniu. Nazwisk dalszych świadków zapodać nie mogę gdyż świadkowie ci znajdują się za granicą. Świadkowie Klara Pelman i Anna Weil przebywają od roku w Monachium. Więcej w tej sprawie nic nie wiem. Odczytano²⁶⁹.

269 IPN Kr 502/1101, s. 52a.

Nr akt. Rps. 2871/46

70
~~✓~~

Protokół przesłuchania świadka.

~~✓~~

Dnia 7 stycznia 1934 r. w Krakowie

Sędzia Śledczy rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibie

w Sąd Grodzki w Oddział

w osobie Sędziego Polityka

z udziałem Protokołanta apł Kotowca

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze — świadka bez przysięgi.¹⁾ —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 106 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odbierał od niego przysięgę

na zasadzie art. 109 k.p.k. poczem —²⁾ świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Blich Tadeusz (Tosia)

Wiek 25 l.

Imiona rodziców Heinrich Paul & Ol. Blich

Miejsce zamieszkania Kraków ul.

Zajęcie robotnicza

Wyznanie mojewskie

Karalność ulic

Stosunek do stron obco.

Zapuściwszy się mówiąc że Maria Adolph znała odręcze jakaś "esmawu" była szarżerką w sklepie w Krakowie przy ulicy Legionów 90/92. —

Maria Lachowska znała była jedyna z mojego el. szarżerów w Krakowie. Ta była jakaś publikantka a zarazem była też powiatowa. Mała ulica nad rzeką — aby po kwaterze jakaś karawana cywilna była obyczaj na ulicach znała się zawsze. Kiedyś miałem morówkę przez karawany które były przewożone

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznania (art. 104 k.p.k.).

5.1.12. Przesłuchanie świadka Blick Tauba

Numer akt V Kps 2671/46

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 7 stycznia 1947 roku w Krakowie Sędzia Śledczy rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibą w Sąd Grodzki w, Oddział w osobie Sędziego Kobylarza z udziałem Protokólanta aplikanta Kołcona w obecności stron przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści artykułu 107 kodeksu postępowania karnego, oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie artykułu 109 kodeksu postępowania karnego po czym świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Blick Tauba (Tosia)

Wiek: 25 lat

Imiona rodziców: Heim Paula z domu Blick

Miejsce zamieszkania: Kraków, ulica [...]

Zajęcie: krawcowa

Wyznanie: możeszowe

Karalność: nie

Stosunek do stron: obca

Zaprzysiężona zeznaje, że Marię Adolph zna jako „Esmankę” była strażniczką w obozie w Lubawie powiat Kamienna Góra. Była jedną z najgorszych strażniczek w obozie. Za byle jakie przewinienie a bardzo często bez powodu była więźniarki po twarzy ja bardzo często byłam taką ofiarą na której się znęcała. Dzięki niej norma pracy [w] fabryce stale była podwyższana²⁷⁰

270 IPN Kr 502/1101, s. 70.

71 spejalnie skarzyła do mówiących o wadach
obrony na wizjach co powodowały obstrukcje
i w różnych redakcjach, aptekie Karue, na których
to apteki bili i kłosowano. Ale wadach uderz-
ających nie miały żadnego związku z wykonywanie
kar zamiast pociągu bez wadły był wadka
ale powinno było skarzać taka bila mas
~~po~~ pary prostej pary ją bili kolanki i sklepiony
spejalnie mówiące kąpadolizanci nie mas
po kłosy. Sklepy były ekskawie bili we, ~~bili~~
klasa skarodu nij wyklić nie wykazie stanowisko
i spejalnie mówiące kąpadolizanci wizjach.

Tonie Pohl była rojemka jadącą był najgorzej
i skarżyciech w chorobie. Podobnie jak Maria Dorothea
bila po kłosy wizjach, mówiąc obronę we aptekach,
a spejalnie pary prostej, gdyż mas p' kłosy. G.
Sklepy ekskawie bili kłosy mówiąc sklepiony
do wadach obrony co powodowało różne reprezje
Karue, jak bicie fruiny, aptekie Karue,
i inne represje.

Gestrand Schärf, Gestrand Tölke, Heinrich
Schmidt, spejalnie mas celi kłosowody,
iść biedy mas, masy mówiąc w wizjach kąpadoliz-
acji, klić wy październik powiedzie festual nij wyklić
~~nich~~ celi skarzy jaśniki kąpadolizacjach dolić.

Julia Anna Wagner wykonała nij ze wypowiedzi
skarżyciech skarżyciech. Skarzywała skarz się we
współczesna, pośród mówiące mas sklepy. Sklewy da-
glały i do teiprostej pociągu, i g. Czyli powiedziała
goda wizjach.

Specjalnie skarzyła do naczelnich władz obozu na więźniarki co powodowało obostrzenia różnego rodzaju, apele karne, na których to apelach bito i katowano. Od władz naczelnich nie miała zezwolenia na wykonywanie kar samodzielnie bez wiedzy tych władz, ale pomimo tego zakazu stale biła nas przy pracy przy jakiejkolwiek okoliczności. Specjalnie miała upodobanie bić nas po twarzy. Była człowiekiem, która starała się wybić na wyższe stanowisko i specjalnie maltretowała więźniarki.

Erna Pohl była również jedną z tych najgorszych strażniczek w obozie. Podobnie jak Maria Adolph biła po twarzy więźniarki, maltretowała na apelach, a specjalnie przy pracy, gdyż nas pilnowała. Stale donosiła różne fakty nawet zmyślone do władz obozu co powodowało różne represje karne, jak bicie trzcinką, apele karne i inne represje.

Gertruda Scharf, Gertruda Talke, Hedwig Schmidt, specjalnie nas nie katowały, nie biły nas, mogły nam w wielu bardzo ciężkich wypadkach pomóc, jednak nigdy nie okazały jakiejkolwiek litości.

Johanna Wagner wyróżniała się ze wszystkich strażniczek obozowych. Okazywała dużo serca współczucia, pocieszała nas stale. Mówiła stale, że do tej pracy zmuszono ją. Często pomagała więc więźniarkom²⁷¹.

271 IPN Kr 502/1101, s. 71.

Nr akt

V. Kps. 267/16

72

48

Protokół przesłuchania świadka.

Dnia 7 stycznia 1936 r. w Krakowie.

Sędzia Śledczy rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibie
w Sąd Grodzki w Oddział
w osobie Sędziego *Kolby Łazarza*
z udziałem Protokołanta *opt. Robecum.*
w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze — świadka bez przysięgi¹⁾ —
Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści
art. 106 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę

na zasadzie art. 109 k.p.k. poczem —²⁾ świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko *Rozalia Trzynoldein - Szlachetka*

Wiek *42.*

Imiona rodziców *Józef i Faustina Skajer*

Miejsce zamieszkania *Kraków ul.*

Zajęcie *krawiectwo*

Wyznanie *metodowe*

Karalność *nie Karawan*

Stosunek do stron *brata*

zapewniająca że przesyłała w dniu 1 lutego
1944 r. Karawanej Józefie od lat siedemdziesiąt 1944 r. do
Karawana mój, beharskie oddział, ob. 6. Mysły Szani-
wskiego skarbowego o którym Państwowy mas-
zug przesy, oddał powódby obie przesy i my pro-
wadzący z przesy do obieku, w obieku rozwinię-
ty obiektu —

Karawana Adolph Guzmar jako skarbińca kolonowym —
bez pośrednictwa myślowego decydującym na prze-

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznania (art. 104 k.p.k.).

5.1.13. Przesłuchanie świad. Windheim-Szlachcic Rozalia

Numer akt V Kps. 2671/46

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 7 stycznia 1946²⁷² roku w Krakowie Sędzia śledczy rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibą w Sąd Grodzki w Oddział w osobie Sędziego Kobylarza z udziałem Protokólanta aplikanta Kolcona w obecności stron przesłuchał niżej wymienionego w charakterze – świadka bez przysięgi (zbędne wyrazy w druku należy przekreślić). Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści artykułu 106 kodeksu postępowania karnego – oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie artykułu 106 kodeksu postępowania karnego poczem (zbędne wyrazy w druku należy przekreślić) świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Rozalia Windheim-Szlachcic

Wiek: 42

Imiona rodziców: Jozef i Fajdl z domu Szajer

Miejsce zamieszkania: Kraków, ulica [...]

Zajęcie: krawcowa

Wyznanie: mojżeszowe

Karalność: nie karana

Stosunek do stron: obca

Zaprzysiężona zeznaje że przebywała w obozie w Lubawie powiat Kamienna Góra od listopada 1944 roku do końca wojny. Oskarżone od 1) do 6) były strażniczkami obozowymi. Pilnowały nas przy pracy, odprowadzały do pracy i przyprowadzały z pracy do obozu, w obozie również nas pilnowała.

Marię Adolph znam jako strażniczkę obozową, bezpośrednią przełożoną moją nie była, ja pracowałam²⁷³

272 Pomylono datę, powinno być 1947 roku.

273 IPN Kr 502/1101, s. 72.

73. waz, abo poszczególnego w kuchni: a Maria Adolph
i porządek imie ~~wyznacili~~ strażnicę dyktowana
płynawy wykrojki pary pracy. O zachowanie
zysk strażniczych wykrojek byli z powiadacze
i mysl. wykrojek. Do najpotężnych strażniczych
dyktowanych uchylasa Maria Adolph, z powiadac-
zami wiecu i e wykrojek listy strażnika do
mo wykrojek do władz dyktowanych, z powiadacze
roku represji Karska, kkt lizet po kawie,
lizet frysing i roku imme hany.

6 Porządek wykrojek kuchni: Gustav Schaff, Gabriel
Talke, Anna Pohl; Heelwig Schmidt i inni tacy
prawicy tam i el obok strażniczych, zysk im wykrojek
blizzej dyktowanych i niesie, kkt czwąg, kkt
o nich poczci dyktow.

Zeby im czwągi powiadacze i żołnierze bragnie
ale gdyby z powiadacze i mysl. wykrojek
i e im robota kuchni wykrojek kuchni.

Milneby

p.o.p.
Heelwig

Rosalie
Wimberly

jako pomocnica w kuchni, a Maria Adolph i pozostałe inne strażniczki obozowe pilnowały więźniarki przy pracy. O zachowaniu się strażniczek wiedziałam tylko z opowiadania innych więźniarek. Do najgorszych strażniczek obozowych należała Maria Adolph, z opowiadania wiem, że więźniarki biła, skarzyła na więźniarki do władz obozowych, co powodowało różne represje karne, jak bicie po twarzy, bicie trzciną i różne inne kary.

O pozostałych więźniarkach²⁷⁴: Gertrud Scharf, Gertrud Talke, Erna Pohl i Hedwig Schmidt, nie pamiętam ich dokładnie, gdyż nie miałam bliższej styczności z nimi i nie mogę nic o nich powiedzieć.

Jedynie mogę powiedzieć o Johannie Wagner ale tylko z opowiadania innych więźniarek, że nie robiła krzywdy więźniarkom²⁷⁵.

274 Oczywiście mowa tu „o pozostałych strażniczkach”.

275 IPN Kr 502/1101, s. 73.

Nr akt K.p.1.2671/46

74

Protokół przesłuchania Świadka.

Dnia 7 stycznia 1937 r. w Krakow'ie

Sędzia Śledczy rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibą

w Sąd Grodzki w Oddział

w osobie Sędziego... *Nalejko Arne*

z udziałem Protokólanta Oryginalna

w obecności stron.....

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze — świadka bez przysięgi:¹⁾ —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści

art. 106 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysiegi. Sędzia odebrał od niego przysięge

na zasadzie art. 109 k.p.k. poczem —¹⁾ świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko ... Andrzej Tadeusz Szymański

Wiek 46

Imiona rodziców: Leonił i Bolesławek z d. Szemerek

Miejsce zamieszkania Kraków ul. 1

Zajecie ... przy użyciu

Wyznanie *prawosławne*

Karalność *met karana*

Stosunek do stron obiega

Cap. dyng. come remaine in ead landes after 4946. by so

wolnozie w delikatne ręce. Rauwiażem pośrodku głowy.

nojny celostni od 1. do 6) znakom ordynacji
jako obowiazki obowiazek w tym srodku.

Maie Cololph lega glosueg Shariwely we faboyce
je ouby. eis eni shek spira son mei sel miej. festval
iunyeh leite he olz lo nly po leary hode lo
tneing. Rowen i olarow se do wslotz oborony el
es ley so goran, ydyi leadus extra me leys

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tem miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznania (art. 104 k.p.k.).

M. S. Nr 8 (d. 4) k.p.k. VII. 1934.

Protokół sądowy przesłuchania świadka

5.1.14. Przesłuchanie świadka Libeskind Irena

Numer akt V Kps. 2671/46

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 7 stycznia 1947 roku w Krakowie Sędzia śledczy rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibą w Sąd Grodzki w, Oddział w osobie Sędziego Kobylarza z udziałem Protokólanta aplikanta Kołcona w obecności stron przesłuchał niżej wymienionego w charakterze – świadka bez przysięgi (zbędne wyrazy w druku należy przekreślić). Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści artykułu 106 kodeksu postępowania karnego – oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie artykułu 106 kodeksu postępowania karnego poczem (zbędne wyrazy w druku należy przekreślić) świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Libeskind Irena

Wiek: 46

Imiona rodziców: Dawid i Bronisława z domu Szneweis

Miejsce zamieszkania: Kraków, ulica [...]

Zajęcie: przy mężu

Wyznanie: mojżeszowe

Karalność: nie karana

Stosunek do stron: obca

Zaprzysiężona zeznaje, że od listopada 1944 roku była w obozie w Lubawie powiat Kamienna Góra do końca wojny. Oskarżone od 1) do 6) znalazłam osobiście jako strażniczki obozowej w tym obozie.

Maria Adolph była główną strażniczką na fabryce. Ja osobiście nie ucierpiałam nic od niej. Jednak innych biła bądź to ręką po twarzy, bądź to trzciną. Również donosiła do władz obozowych co było gorsze, gdyż bardzo często na tego²⁷⁶

276 IPN Kr 502/1101, s. 74.

75 rodzinie domowym Karancu wojciechowi. —
Specjalni oknara ni we znali", bi'ś, we fabryce my prace
wzgladni my, alboj's innaj pracy. W oknach celi
miedz ta wskazaj rano wielej wskazek Karancu, ko
oknara skarby i res wojciechowi. w ten sposob
oknara ni mojke lasek. — Specjalni em
zi way albi'ch i my el skarbiech moj wskazek
wy kazy woda, i hame t samo wskazek ten mokrem
wskazek mialtakowate wskazki. i ~~wskazki~~
i z wskazek rok kong wyjywala si w tej swojej wskazce.
Gentrueta Scherf, Gentrueta Falke konia Pabl
specjalni em wykorniosty ni, ani emi legdy spe-
cialni z te emi emi greczynas wojciechowi.
specjalny greczynas puczry oknowe.

feelymis Marija Wagner, byla same mordas
w skazce, no chy ne woda nas. nie skazek zela nam
w kazy w wypadek nie ogle, mordel em. Kazy w
skazek skil ^z feelymis znowem ~~z~~ mordel toczył
niec jyl ~~z~~ ^z feelymis byla maja skazek kaziem. —

"Dlaczego". — Hedwig Scheinicht rozwiniela legda skazek,
w maja skazek ci wykorniosty. W kaziem lipole
same mokremi nie chy emi rokota. Mocne
skazek mordel paze palicem ch. festual emi
myta kol z lekkiem, al Marija Wagner.

zam. ^{de. Dr. Helene Rydzowska} Lechata Skazek,
mocne rokoty zbyt ziemie i ziemie w sposobem jyl
skazek.".

Mojeky f. o. f. Irene Lubenska

rodzaju donosy karano więźniarki.

Specjalnie dawała się „we znaki”, biła przy pracy we fabryce względnie przy jakiejś innej pracy. W obozie nie miała samowolnej władzy karania, to starała skarżyć na więźniarki i w ten sposób starała się maltrutować. Specjalnie ona ze wszystkich innych strażniczek swoją władzę wykazywała i nawet samowolnie bez rozkazu władz maltretowała więźniarki i z wielką rozkoszą wyzywała się w tej swojej władzy.

Gertruda Scharf, Gertruda Talke, Erna Pohl specjalnie nie wyróżniały się ani nie były specjalnie złe ani też nie pomagały więźniarkom. Spełniały przepisy obozowe.

Jedynie Maria Wagner²⁷⁷ była nam bardzo oddaną, podtrzymywała nas na duchu, szła nam w każdym wypadku na rękę, nawet niektórym dawała chleb, jednym słowem wśród wszystkich tych strażniczek była najszlachetniejszą „duszą”.

Hedwig Schmidt również była dobrą, w miarę możliwości wyrozumiałą. W każdym bądź razie nikomu nic złego nie zrobiła. Mnie dała nawet parę pończoch. Jednak nie była tak szlachetną jak Maria Wagner.

Ale doktor Helena Rzymowska, lekarka obozowa, zamieszkała Lubawa powiat Kamienna Góra, może również złożyć zeznania w sprawie tych „strażniczek”²⁷⁸.

²⁷⁷ Zapewne pomylono tutaj (jak i w następnym akapicie) imię strażniczki i w zeznaniach wspominana jest Johanna Wagner.

²⁷⁸ IPN Kr 502/1101, s. 75.

5.1.15. Przesłuchanie świadka Libeskind Ada

Numer akt V Kps. 2671/46

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 7 stycznia 1947 roku w Krakowie Sędzia śledczy rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibą w Sąd Grodzki w, Oddział w osobie Sędziego Kobylarza z udziałem Protokólanta aplikanta Kołcona w obecności stron przesłuchał niżej wymienionego w charakterze – świadka bez przysięgi (zbędne wyrazy w druku należy przekreślić). Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści artykułu 106 kodeksu postępowania karnego – oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie artykułu 106 kodeksu postępowania karnego poczem (zbędne wyrazy w druku należy przekreślić) świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Libeskind Ada

Wiek: 18 lat

Imiona rodziców: Leopold i Irena z domu Schneweis

Miejsce zamieszkania: Kraków, ulica [...]

Zajęcie: uczennica gimnazjum

Wyznanie: możeszowe

Karalność: nie karana

Stosunek do stron: obca

Zaprzysiężona zeznaje, że od listopada 1944 roku przebywała w obozie Lubawie powiat Kamienna Góra. Podejrzane Marię Adolph, Ernę Pohl i Johannę Wagner знаła osobiście jako strażniczki „Esmanki” obozowe, a Gertrudy Scharf, Gertrudy Talke, Hedwig Schmidt nie przypominam sobie, mogę je znać, ale z nazwiska nie przypominam sobie.

Maria Adolph była jedną [z] tych „Eismanek”²⁷⁹

279 IPN Kr 502/1101, s. 76.

bloisie majestatyczne z regata aż do wizyty króla.

77 Piłsudski mas pug pracej. Podczas tej pracy
bita wizyta wojciechowskiego pug z chwilą kiedy
odbieliśmy się. Spędzaliśmy czas kiedy to nie było
tak mas podczas uroczystości "szych" we fabryce
i podczas kapelusza farty z hejtem. Domyślnie
i kiedyś do Oberpułkownikowi, że emisariuszki
misi wizyty i siad powiadomili o pracy co po-
wiedział o rozmowie rozmowy kandydatów i
licznych, chłopów, dziewcząt i kobiet o rozmowę
rozmową i inne. — Były sadzalny w czasie
tego dnia emisariusze. To konsultacja województwa, z których
zostało emisariuszka.

Eduard Pohl przebywał w tym czasie w
Kielcach i wczoraj wieczorem kiedy z pojazdem
jednak emisariuszka i do końca wieczoru kiedy
zakończyła pug pracej, był i w Kielcach. Gdy wie-
czański i emisariusz "szych" do kina w Kielcach do
pracy z wizytą tej "woli" aby w ten sposób mas
misi kielczańcom. — Gdy kiedy wizyta wojciechowska
w Kielcach.

Janusz Pochanowski był jednym z najlepszych
strzelców. Taka konkurencja nie była. W wieku swo-
ego brata konsultanta konsultanta. Konsultant konsulta-
nta był zawsze zawsze, ale i tak z ~~zawsze~~, u banchis.
Pod koniec lat 20. pełnił funkcję pełnić misi z wizytą woli tytu-
poda prezydenta.

Dokument f. 5 p.

Lubomirski J. M.

która najbardziej znęcała się na więźniarkach. Pilnowała nas przy pracy. Podczas tej pracy była więźniarki po twarzy przy jakiekolwiek okoliczności. Specjalnie maltretowała nas podczas nocnych „szyczt” we fabryce i podczas kopania fortyfikacji. Donosiła i oskarżała do Oberfürerki, że więźniarki nie wywiązują się odpowiednio z pracy co powodowało różnego rodzaju kary, jak bicie, chłosty, obcinanie włosów apele różnego rodzaju i inne. Była sadystką w całym tego słowa znaczeniu.

Po wkroczeniu wojsk rosyjskich ukrywała się jako siostra miłosierdzia.

Erna Pohl początkowo była „znośna” nie dawała się we „znaki” więźniarkom. Z później jednak zmieniła się i dokuczała więźniarkom zarówno przy pracy, jak i w barakach. Gdy wracaliśmy z nocnych „szyczt” to brała nas do pracy z własnej woli aby w ten sposób nas maltretować. Czy była więźniarki tego nie widziała.

Wagner Johanna była jedną z najlepszych strażniczek. Szła każdemu „na rękę”. W miarę możliwości każdemu pomagała. Dawała bądź to jakieś artykuły żywieniowe lub coś z ubrania. Podkreślała że funkcję tą pełni nie z własnej woli tylko pod przymusem²⁸⁰.

280 IPN Kr 502/1101, s. 77.

Brzezinska Anna aka. Wanda dro. 12. 8. 47 r.
Adolph Maria in
Więzienie karno-siedzice
w Wroclawiu
w Wroclawiu

Obr. Prokuratora Sądu Okręgowego
w Siedlcach w Jeleniej Górze.
Sprocesowany jest w sprawie
zbrodni ekonomicznej nadaniu 16.6.47 roku
oskarżenia zawiadomiono mi o tym do kierownictwa
służby śledczej, my podjęliśmy nieprawidłowe
i nieprzyjemne dla nas działań.
Pracowaniem w taki sposób od-
wadzając metodą i metodą określającą
średnio dostarczającą maksymalną pracę
(dostęp do płytek) w siedzibie S. dla in-
ternowanych o charakterze dorosłych
do czynnościowej malarstwo obornicze, prostre
garnia, czystości a kalki fabrycznej podczas pracy
i dorosłymi kobiet by leciała nieczęsto. Kleszcz
i jasność rysunków w niewielkiej mierze to do mnie
kompetencji za to był odpowiedzialny mistrz

5.1.16. Sprzeciw do aktu oskarżenia

Wrocław, dnia 19.6.47

Więźniarka
Adolph Maria
Więzienie karno-śledcze
we Wrocławiu

Do Obywatela Prokuratora Sądu Okręgowego
w Jeleniej Górze

Sprzeciw

W doręczonym mi w dniu 16.6.47 akcie oskarżenia zarzucono mi czyny do których się w żadnym wypadku nie poczuwam i nie popełniłam.

Pracowałam w tkalni Wichardt²⁸¹ od wczesnej młodości aż do września 1944 roku kiedy to dostałam nakaz przymusowej pracy (dienst verpflichtet) w obozie SS dla internowanych w charakterze dozorcyni.

Do czynności tej należał obowiązek przestrzegania czystości w hali fabrycznej podczas pracy i dozorowanie kobiet by która nie uciekła. Ilość i jakość wykonywanej pracy nie należały do tej kompetencji za to był odpowiedzialny majster²⁸²

281 Powinno być „Wihard”.

282 IPN Kr 502/1101, s. 102.

czyli kierownictwo śliczy, a do reery nie domniem
należącyeli nie wtrącałszy się i nie interesowałszy
się.

Praca z 500 kobietami nie była łatwa i
bardzo ad puriideała, ale nie musiałam
być stucibiszą i taką zbyt dla rożnorazek
skoro bytam kierowniczą kariera przer
me władze powierzone z opatratosię i braku
gorliwości w służbie. Wszystko mię de
mawiałam lub oskarżałam równe nie
miałam życzyciąc myślą i teraz wewnątrz,
zajdując cymś się i tak u co najmniej jednej, a
o którejś znałam, że sa to personae nre osoby
inteligentnej i rozumiałczej. Samo będąc bież
ną roletniczą rozmawiać co innacy być w bie
żej i nie narządzając nikogo na przykrości.

Charmskie osoby podane wancie oskarżenia są mi
nieznane i przypuszczać, że tu rasa to omyłka
i oskarżycielki mają nauwadze zgoda i my osoby
gdyż do zasuwanej mi ręki nie pozwalam
są zapetnie.

Adolph offensice

czyli kierownik szachty²⁸³, a do rzeczy nie do mnie należących nie wtrącałam się i nie interesowały mnie.

Praca z 500 kobietami nie była łatwą i bardzo odpowiedzialną, ale nie musiałam być służebistką i taką złą dla więźniarek skoro byłam kilkakrotnie karaną przez me władze za opieszałość i brak gorliwości w służbie. Nigdy nikogo nie denuncjowałam lub oskarżałam, również nie miałam zwyczaju wymyślania internowanym znajdującym się i tak w skrajnej nędzy, a o których wiedziałam, że są to przeważnie osoby inteligentne i wykształcone. Sama będąc biedną robotnicą rozumiałam co znaczy być w biedzie i nie narażałam nikogo na przykrości.

Nazwiska osób podane w akcie oskarżenia są mi nieznane i przypuszczam, że tu zaszła omyłka i oskarżycielki mają na uwadze zgoła inną osobę gdyż do zarzucanej mi winy nie poczuwam się zupełnie.

Adolph Maria²⁸⁴

283 W oryginale „szachy”.

284 IPN Kr 502/1101, s. 103.

178

Nr akt. VII K 857/47

Protokół rozprawy głównej.

Dnia 1 września

1948 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział VII Karny
Sprawa Maria Adelph
oskarżona o art. 2 dekretu z dn. 31.8.1944

Obeśni:

Przewodniczący S. S. O. E. Samuł

Sędziowie: lekarz: Mieczysław Rybicki
Kazimiera Sidor

Prokurator S. O. W. Wyrobek

Protokolant wyl. J. Stasielowski

Wywolano sprawę o godz. 11 min. 15

Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

Oskarżyciel prawniczy¹⁾

jego pełnomocnik

Powód cywilny

jego pełnomocnik

Oskarżony²⁾ Maria Adelph archiwistki, do przedstawionego i uznawanego faktu żenackiego

z uwagi, że oskarżonego nie ma jasnego jednoznacznego imienia i nazwiska, Sąd postanowił
przyjąć dla rozprawy reprezentacyjne imię i nazwisko tego samego jako pseudonim
jezusa mianem którego Maria Adelph archiwistka, kobieta przedstawiona uznana została
na miano i zasłużonej paryski, ponad wszeląko wydaje się raczej w charakterze
lurek literackich

Ze stron wezwanych na rozprawę nie stawili się:

¹⁾ Zbędne wyrażu druku należy przekreślić.

²⁾ Obok nazwiska oskarżonego, który stawił się, należy wpisać nazwisko jego obrońcy.

M. S. Nr 109 k.p.k. IV. 1947 r.

§ Protokół rozprawy głównej przed sądem okręgowym w 1 instancji art. 230 pkt. e k.p.k.

5.1.17. Protokół rozprawy głównej

Numer akt VII K 857/47

Dnia 2 czerwca 1948 roku

Protokół rozprawy głównej

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział VII Karny

Sprawa Marii Adolph

Oskarżonej z artykułu 2 dekretu z dnia 31.8.1944

Obecni:

Przewodniczący Sędzia Sądu Okręgowego E. Sawrycz

Ławnicy: Zbigniew Rybak, Kazimierz Ścibor

Prokurator Sądu Okręgowego W. Wyrobek

Protokolant aplikant J. Staszkowski

Wywołano sprawę o godzinie 11 minut 15

Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

Oskarżony Maria Adolph osobiście doprowadzona z więzienia przy ulicy Senackiej.

Z uwagi, że oskarżona nie zna języka polskiego ani go nie rozumie, Sąd postanowił przybrać do rozprawy zaprzysiężonego biegłego sądowego jako tłumacza języka niemieckiego Karola Bobrzyńskiego, którego Przewodniczący upomniał na ważność złożonej przysięgi, poczem biegły występuje na rozprawie w charakterze tłumacza²⁸⁵.

285 IPN Kr 502/1101, s. 178.

Oskarżony podał co do swej osoby (art. 82 k.p.k.).

Imię i nazwisko (nадto nazwisko panieńskie mężatka i wdów); data urodzenia lub wiek; imiona rodziców; miejsce zamieszkania; miejsce urodzenia; obywatelstwo; wyznanie; zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich, męża u mężatki); wykształcenie; stan rodzinny (wołny żonaty i t.p., liczba dzieci i ich wiek); stan majątkowy; służba wojskowa; przynależność do P.K.U.; ordery i odznaczenia; zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emeritalne, invalidzkie i t.p.); stosunek do pokrzywdzonego; poprzednia karalność.

Maria Włodzimiera z d. Młotkowska, ur. 5.8.1902, c. Helenie Włodkowskiej i Marii s.d. T. zmar-

ła w. Niemiec żona. Helenie Tarcz, sływ: niemieckie, narod: niemiecki, wyz: rzymsko-katolicki, urodzona w 1902, wykł: dkl. szkoły ludowej, zawód: żona, śdrzeż: 28, 18 i 17 lat, kierująca domem, niekonkubin.

Z wezwanych świadków i biegłych, stawili się wszyscy z wyjątkiem:

św. Heleny Brygierskiej i Marii Włodkowskiej.

Co do św. Marii Włodkowskiej - relacja w aktaach

Co do św. Heleny Brygierskiej - brak dokumentów dotyczących jej aktaach

Oskarżony podał co do swej osoby (artykuł 82 kodeksu postępowania karnego)

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów); data urodzenia lub wiek; imiona rodziców; miejsce zamieszkania; miejsce urodzenia; obywatelstwo; wyznanie; zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich męża u mężatek); wykształcenie; stan rodzinny (wolny, żonaty i tym podobne, liczba dzieci i ich wiek); stan majątkowy; służba wojskowa; przynależność do Powiatowej Komisji Uzupełnień; ordery i odznaczenia; zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie i tym podobne); stosunek do pokrzywdzonego; poprzednia karalność.

Maria Adolph z domu Matzker, urodzona 5.8.1902, córka Johana Matzker'a i Marii z domu Fischer, zamieszkała Voigtsdorf powiat Jelenia Góra²⁸⁶, obywatelstwo: niemieckie, narodowość: niemiecka, wyznanie: rzymskokatolickie, robotnica, wykształcenie: 8 klas szkoły ludowej, zamężna, 3 dzieci: 28, 18 i 17 lat, bezmajętna, niekarana.

Z wezwanych świadków stawili się wszyscy z wyjątkiem: świadka Heleny Rzymowskiej i Rozalia Wachtel.

Co do świadka Rozalii Wachtel – relacja w aktach.

Co do świadka Heleny Rzymowskiej – brak dowodu doręczenia w aktach²⁸⁷.

²⁸⁶ Przy czym miejscowości Voigtsdorf istniały zarówno w przedwojennym powiecie Kamienna Góra, jak i w powiecie Jelenia Góra. Ta druga to dzisiajsze Wojcieszycy koło Jeleniej Góry, ale tutaj mowa o wiosce Wójtowa, wcześniej niegdyś do Chełmska Śląskiego.

²⁸⁷ IPN Kr 502/1101, s. 179.

180

~~113~~

Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostali na sali (art. 331 k.p.k.).

Odczytano akt oskarżenia.

Oskarżonu zapotrzebowanie przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzuconego mu czynu

Digitized by srujanika@gmail.com

Arkusz wkładkowy do wzoru Nr 109 (d 1) k.p.k. IV. 1947.

Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostali na sali (artykuł 331 kodeksu postępowania karnego). Odczytano akt oskarżenia. Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzucanego mu czynu i jakie wyjaśnienia chce złożyć sądowi, podał:

Do winy się nie poczuwam. Rodzice moi byli rolnikami. Do obozu dostałam się z przedzialni gdzie uprzednio pracowałam, ponieważ fabrykę zlikwidowano. Firma skierowała mnie do obozu Gross-Rosen na przeszkołenie, dnia 17 sierpnia 1944. Po czterotygodniowym przeszkołeniu przydzielono mnie jako dozorcynię do obozu pracy w Lubawie. Nie był to obóz koncentracyjny lecz obóz pracy. Obowiązki moje polegały na konwojowaniu więźniarek do pracy i z pracy. Więźniark nigdy nie biłam ani ich nie dręczyłam. Nigdy donosów do komendy obozu na więźniarki nie robiłam. Zawsze odnosiałam się do nich dobrze. Mówiłam im tylko aby pilnie pracowały i aby w marszu szły równo w szeregu. Nigdy nie widziałam, aby więźniarki były źle traktowane. W obozie w Lubawie byłam od 17 września 1944 do maja 1945²⁸⁸.

288 IPN Kr 502/1101, s. 180.

181

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czuć uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 335 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 106 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie

i biegł podał: "S. Toczek, Bile, l. 26 c. Wszyscy i Pauli, moje, Wszyscy, Wszyscy
me kierzą, abra

2). Rosalia Winnowiecja 1. 41, 5. Morska i Sejlu' wieś. Wniesiona Winów
miejscowość.

3). Lieberkind Yung, l. 45 c. Domitie i' Bentley nrojé; ungóválosa gry mordig,
Kunstlerin neiljörung völga.

4) Lieberkühn (oder l. 18. c. Leopold) i. Frey, nivis. nemoriae. Wurkow
metzgerung, ohne.

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przysięgi oraz odebrał przysięge zgodnie z przepisem art. 111 i 113 k.p.k. od świadków:

Tony Blik

Rosalie Windleman

Liederland Preußen

Liebeskind May.

Pozostałych świadków i biegłych stron zwolniony od przysięgi. Sąd postanowił osoby te przesłuchać bez przysięgi.

Świadków ponownie usunięto do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostają na sali (art. 331 k.p.k.).

Każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Świadkowie zeznali: Wojciech Bury, Zbigniew Kowalewski, Andrzej Gajda

2. gospodarka regionalna, przyjazna z Osiedlem wieś do obrony granicy w Lubelskiej OSL. zwany jako strażnicy. Przyglądały się zagrożeniu, jawnemu i niewidzialnemu na OSL. odgromiałyca mos do granicy i do granicy. Do niej przynieśli drobne uchylknięcia kiedy tylko po granicy, mimo że kiedy to nie było gdzie żałować obyczajów. Przeciągającymi się granicami i stawiającymi się w kraju i w kraju. uderzającymi. Relatywne są nasze dzierżawie do Kresów polskich i na rzecz tych stron domagali się przed nimi opole i węgierskie.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (artykuł 335 kodeksu postępowania karnego).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oraz przytoczył treść artykułu 106 kodeksu postępowania karnego. Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie i biegli podali:

1) Świadek Tauba Blik, lat 26, córka Choima i Pauli²⁸⁹, mojżeszowe, krawcowa, Kraków [...], niekarana, obca.

2) Rozalia Windheim, lat 41, córka Jozka i Teili²⁹⁰, mojżeszowe, krawcowa, Kraków [...], niekarana, obca.

3) Libeskind Irena, lat 45, córka Dawida i Berty²⁹¹, mojżeszowe, urzędniczka [nieczytelne], Kraków [...], niekarana, obca.

4) Libeskind Ada, córka Leopolda i Ireny, mojżeszowe, uczennica, Kraków [...], niekarana, obca.

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przysięgi oraz odebrał przysięgę zgodnie z przepisami artykułów 111 i 113 kodeksu postępowania karnego od świadków:

Tauby Blik, Rozalii Windheim, Libeskind Ireny, Libeskind Ady.

Pozostałych świadków i biegłych strony zwolnili od przysięgi. Sąd postanowił osoby te przesłuchać bez przysięgi. Świadków ponownie usunięto do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostają na sali (artykuł 331 kodeksu postępowania karnego). Każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchani w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Świadkowie zeznali: Tauba Blik. Z końcem 1944 roku z transportem 300 kobiet, w którym było 20 polskich żydówek, przybyłam z Oświęcimia do obozu pracy w Lubawie. Oskarżoną znam jako strażniczkę. Początkowo była łagodna, później zrobiła się zła. Oskarżona odprowadzała nas do pracy i z pracy. Za zupełnie drobne uchybienia biła ręką po twarzy, mimo iż bicie było przez komendę obozu zabronione. Pewnego razu wysunęłam się nieznacznie z szeregu i za to oskarżona uderzyła mnie. Robiła na nas doniesienia do komendy obozu i na skutek tych doniesień przedłużano apele i urządzano²⁹²

289 Truki? W innym protokole (IPN Kr 502/1101, s. 70) czytam „Imiona rodziców: Heim Paula”.

290 We wcześniejszym protokole przesłuchania (IPN Kr 502/1101, s. 72) odczytałem jednak: „Imiona rodziców: Józef i Fajdl”.

291 We protokole przesłuchania (IPN Kr 502/1101, s. 74): „Imiona rodziców: Dawid i Bronisława”.

292 IPN Kr 502/1101, s. 181.

~~113~~ 182

der døde bævere også var meidomme. Det er der ingen endelis, hvilke vi vurderer i satsen med en velfortjent spise.
Jeg vurderer hvilken slipp 20 dage deleret i 14 d. udelukkende myndighedens. Endelig vurderer jeg 10 dage deleret, hvilket hvilket lidt økonomi gør. Men det er et stort nedsættende ved at man har en myndighed, som ikke er all. men også ikke gør noget med det.

Sv. Ruric už vše církev do klesací průměrné věku nevyměnil 1944. Pravomocná vlastnost občanské
práv mimořádně pozdějšího věku je jen 20 let výjimečnou obecnou významností. Ostatně by bylo jistě
i smyslné zde i vzdělání mítenci. Věky rodin jeho vzdělání nejsou doloženy. Vlastní věk je však 20.
V opomíjenosti s myslitelností věku v celém souvislosti s významností občanského vlastnosti
práv mezi formálně až formálně i významnou jednotlivou věrou je záležitost.

Sr. Litolietuvių dėka - nuo chorii u Lituania priešgynybės karo val. gruodžio 1944 iki do mygtukėliai.
Akk. lytis moja priešgynybė. Ilino išvygdy rei intervyčiai, ole miškiniškam joli Ličia nėko tūn Polis.
Biržos neįdėlėjimis ne iškrovė, ne mygtukėmis į vėges. Mygtukės mes do praei išm-
uita iš Sabotinymu Poliai mes mes atnešėme išto nėdo vėlėjimais. Išy praei mygtukė
priei mygtukėmis i mygtukėmis nėra, nes iš praei lytis jomad mygtukė gelys būtai
od nemo do fiksuojame išvartas a my jod Lituania do būtinybę tylo 1/2. modulė
zupys skriuvi, ak. domogodg iš mygtukės ypač lietuvių, pagrindas mes do praei
mygtukė, iš miškinių mygtukinių mygtukė. Po kai kuriam mygtukė pabrėžta sic
u emeles sanciuvininkai galbūt jis miškinių, i' u dyse emeles
i' emeles.

Beth. gr. 1. numer o dojrzewaniu dorosłej i odg. doj. renow. i śniad. kier.
Heleny Chrapkowskiej i Renata Wachiel.

dodatkowe apele w niedziele. Oskarżona też do wyzwolenia była w obozie i ostatnia z załogi opuściła obóz. Jedzenie było skąpe 20 dekagramów chleba i 1/2 litra wodnistej zupy dziennie. Pod koniec tylko 10 dekagramów chleba. Lubawa była filią obozu Gross-Rosen. Niektóre strażniczki odnosły się do nas przychylnie, lecz o oskarżonej nie mogę tego powiedzieć.

Świadek Rozalia Windheim – do Lubawy przybyłam we wrześniu 1944. Pracowałam w kuchni obozowej. Raz widziałam przez okno kuchni jak 20 więźniarkom obcinano za karę włosy. Oskarżona wtedy była przy tym i śmiała się z zadowoleniem. Wtedy żadnej Polce włosów nie obcięto. Nas Polek było w obozie 20. Z opowiadania innych więźniarek wiem, że oskarżona donosiła do komendy obozu, bardzo zaganiała do pracy, nie pozwalała aby Francuzi i inni więźniowie podawali nam jedzenie.

Świadek Libeskind Irena – z końcem grudnia 1944 przywieziono mnie z Oświęcimia do obozu pracy w Lubawie. Było nas w Lubawie 20 żydów wełk polskich. Oskarżona odprowadzała nas do i z pracy. Za drobne przewinienia biła nas ręką, specjalnie się nie znęcała, ale była dla nas przykra. Nie pozwalała aby pracujący z nami więźniowie podawali nam jedzenie. Popędzała nas do pracy, bo mówiła, że pracę sabotujemy. Na skutek jej doniesień stosowano względem nas represje. W czasie pracy, gdy woziłyśmy ziemię wózkami i nosili w wiadrach popędzała nas ustawicznie do szybszej pracy, mimo że praca trwała od świtu do nocy, a my byłyśmy niedożywione i do ostateczności wyczerpane.

Świadek Libeskind Ada – w obozie w Lubawie przebywałam od grudnia 1944 aż do wyzwolenia. Oskarżona była moją przełożoną. Mnie nigdy nie uderzyła, ale widziałam jak biła ręką inne Polki. Biła za najdrobniejsze wykroczenia, za wykroczenie z szeregu. Napędzała nas do pracy i mówiła że sabotujemy. Robiła na nas doniesienia do władz obozowych. Gdy pracowałyśmy przy wynoszeniu i wywożeniu ziemi, mimo że praca była ponad nasze siły, gdyż trwała od rana do późnego wieczora, a my pod koniec dostawałyśmy tylko 1/2 litra wodnistej zupy dziennie, oskarżona domagała się najwyższego wysiłku, popędzała nas do pracy mimo iż niektóre więźniarki mdlały. Po zakończeniu wojny przebrała się w mundur sanitariuszki, abyśmy jej nie poznały, i w tym mundurze ją aresztowano.

Oskarżyciel publiczny wnosi o dopuszczenie dowodów z odczytania zeznań świadków Heleny Rzymowskiej i Rozalii Wachtel²⁹³.

293 IPN Kr 502/1101, s. 182.

Deklaruję nie zgadzam się z tym wnioskiem

Sąd postanowił udzielić recenzji zw. Heleny Bryguskiej i Rosali Wielidel.

Udzielono recenzji żwiadkowi Heleny Bryguskiej - karta 19 i Rosali Wielidel - karta 32

Na zapytanie Przewodniczącego – strony oświadczyły, że nie żądają uzupełnienia przewodu sądowego.

Przewodniczący ogłosił, że przewód sądowy jest zamknięty, po czym udzielił głosu stronom:

Oskarżyciel publ. wnosi o dawne uchownie

Powód czynilny

Obrońca

Oskarżony w ostatnim głosie → Sądowy wyrok

Sąd udał się na naradę. Po powrocie do sali Przewodniczący ogłosił publicznie sporządzoną na piśmie sentencję wyroku oraz przytoczył ustnie najważniejsze powody wyroku i wskazał stronom sposób

i termin odwołania. Brigita Karel Bochenkowska karta 19 o godzinie 14:00 st.

Sąd postanowił udolić wyrok obrońcy Brigity Karel Bochenkowskiego o godzinie

14:00 st. 660 nr

Rozprawę zamknięto o godz. 14 min 00

Przewodniczący

Protokolant

Oskarżona nie sprzeciwia się temu wnioskowi. Sąd postanowił odczytać zeznania świadka Heleny Rzymowskiej i Rozalii Wachtel. Odczytano zeznania świadków Heleny Rzymowskiej – karta 19 i Rozalii Wachtel – karta 32.

Na zapytanie Przewodniczącego – strony oświadczyły, że nie żądają uzupełnienia przewodu sądowego. Przewodniczący ogłosił, że przewód sądowy jest zamknięty, po czym udzielił głosu stronom:

Oskarżyciel publiczny wnosi o surowe ukaranie.

Oskarżony w ostatnim ogłoszeniu o łagodny wyrok.

Sąd udał się na naradę. Po powrocie do sali Przewodniczący ogłosił publicznie sporządzoną na piśmie sentencję wyroku oraz przytoczył ustnie najważniejsze powody wyroku i wskazał stronom sposób i termin odwołania. Biegły Karol Bobrzyński [*nieczytelne*] za trzy godziny pracy 660 złotych. Sąd postanowił ustalić wynagrodzenie biegłego Karola Bobrzyńskiego za 3 godziny pracy na sumę 660 zł.

Rozprawę zamknięto o godzinie 14 minut 00²⁹⁴

294 IPN Kr 502/1101, s. 183.

Svgn. akt VII K 857/47

~~1516~~ 186

SENTEŃCJA WYRÓKU.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Pn. 2 *increased* 1948.

Sąd Okręgowy w Krakowie w Wydziale VII Karnym

W składzie następującym:

Przewodniczący S.S.O. E. Sawyer
Sekretarz: Mieczysław Rybicki, Sektor Kultury
Sędziowie:

Pro oklant vyd. Jan Skołkowski

w obecności prokuratora S. O. W. Wyróblęg

rozpoznałszy dn. 2 kwietnia 1948 r. sprawę

Marii Adolph z d. Matzker urodz. 5.8.92

zam. w Lubawce ul. Garbarska 2. pow. Kamieniec Góra

oskarżonej o to, że :

idąc na rękę władzy państwa niemieckiego pełniąc w czasie od 19.

wrzesnia 1944 do 9.maja 1945 r., w obozie kobiecym funkcje dozorcyni

SS znęcała się nad kobietami , w obozie przebywającymi a zatrudnionymi

przymusowo w fabrykach, w szczególności zas

2/ zniechęcała słownie

z denuncjowała do kierownictwa obozu , która występuowało wobec

więźniarek z represjami

Oreki;

More or less one above the first minor, we judge no reply necessary for the

111.47. In the middle of the day, when the sun was high, I saw a small
black bird, a sparrow, flying over the ground.

пред. наимен. 1-го р-на: 51.8.1944 № 4. 11.8.5. № 4 № 3-16 №

Bernardine Olene's new ring collection 11.16.1946 Pg. M. R. F. M. 69 No. 334

i slurrat ja sic introdere' depon' aryste hunc ne Margueritam puer' s'cecum

M. S. Wzór 112 (d. 45) k. p. k

Sędziowie wero u di ruszeli instanci w sprawach rozpoznawanych w skidzie trzech sędziów art. 48, 369 k. p. k.i

卷之三

5.1.18. Sentencja wyroku

Sygnatura VII K 857/47

Sentencja wyroku w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 2 czerwca 1948 roku.

Sąd Okręgowy w Krakowie w Wydziale VII Karnym w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego E. Sawrycz

Ławnicy: Zbigniew Rybak, Scibor Kazimierz

Protokółant: aplikant Jan Staszkowski

W obecności Prokuratora Sądu Okręgowego W. Wyrobka rozpoznawszy w dniu 2 czerwca 1948 roku sprawę Marii Adolph z domu Matzker urodzonej 5.8.1902 roku w Voigsdorf powiat Kamiennogóra, córki Jana i Marii z domu Fischer, zamieszkalej w Lubawce ulica Garbarska 2, powiat Kamiennogóra, oskarżonej o to, że:

idąc na rękę władzy państwa niemieckiego pełniąc w czasie od 19 września 1944 do 9 maja 1945 w obozie kobiecym funkcję dozorcyni SS znęcała się nad kobietami, w obozie przebywającymi a zatrudnionymi przymusowo w fabrykach, w szczególności zaś

- 1) biła w bezlitosny sposób,
- 2) zniewajała słownie,
- 3) denuncjowała do kierownictwa obozu, które występowało wobec więźniarek z represjami, orzekł:

Uznać oskarżoną Marię Adolph winną, że idąc na rękę władzom państwa niemieckiego, pełniąc w czasie od 17 września 1944 do maja 1945 w obozie kobiecym w Lubawie funkcje dozorcyni znęcała się nad przebywającymi w tym obozie więźniarkami, czym dopuściła się przestępstwa z artykułu 2 dekretu z dnia 31.8.1944, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej numer 4 pozycja 16 w brzmieniu obwieszczenia z dnia 11.12.1946, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej numer 69 pozycja 377, i skazać ją na zasadzie tegoż artykułu na karę więzienia przez 8 (osiem) lat²⁹⁵.

295 IPN Kr 502/1101, s. 186.

187

Naliv' vobraniye' ulicii Adolfa zo mysl'i ord. 58 U.U. zai jenoi Vosny
zobrazivia uchenii ulits Tymenskogo mestodolija od ulicii 11
marta 1946 do ulicii 2 novembra 1948.

Onee ne zvezche' ord. 4 Degor' deklarui utvoti yam publizuych i sluzh.

Tellivit yam kuzovoych ne perebyt lat 6 (seisen) over konfliktu
vobraniya vobraniye' ulicii Adolfa.

Emel' vobraniye' ulicii Adolfa od ulicnika nizvenno pribudu
so obnovy i pereoznam kuzovom perebyt pereoznam po mysl'i ord. 83 mamy
o ystschek so obnovy dr. n' ord. 59 P. U. p. U.

Alfred Degor
P. V. Vlasov

Zaliczyć oskarżonej Marii Adolph po myśli artykułu 58 kodeksu karnego na poczet kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 11 marca 1946 roku do dnia 2 czerwca 1947 roku.

Orzec na zasadzie artykułu 7 tegoż dekretu utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przekiąg lat 6 (sześciu) oraz konfiskatę całego mienia oskarżonej Marii Adolph.

Zwolnić oskarżoną Marię Adolph od obowiązku uiszczenia opłaty sądowej i ponoszenia kosztów postępowania po myśli artykułu 83 ustawy o opłatach sądowych i artykułu 598 kodeksu postępowania karnego²⁹⁶.

296 IPN Kr 502/1101, s. 187.

Protokół

przesłuchania podejrzanego — oskarżonego

Kamienioły dnia 3 IV 1946 r.

Oficer śledczy Paw. Mr. Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniołomie
Branisław Brzezinski

(stopień służbowy i nazwisko)

przesłuchał nizej wymienionego w charakterze podejrzanego — oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art.

który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po poniesieniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, — zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Piotr Ewangelina

Data urodzenia 22. IV. 1923.

Imiona rodziców Paweł i Zofia

Miejsce zamieszkania Michałkowice 1/149 Paw. Kamienioły

Miejsce urodzenia Michałkowice

Obywatelstwo Piemiastek

Wyznanie Ewangelickie

Zajecie Robotnik.

Wykształcenie 8 kl. szkoły powszechnej

Stan rodzinny panna.

Stan majątkowy nieniem

Służba wojskowa od 15. IX. 1944 do 9. V. 1945 r. w SS Lublin

Odznażenia i ordery nieniem

Poprzednia karalność w ust. nieznana.

Ewangelina Piotr

5.2. Pohl Erna

5.2.1. Przesłuchanie przez PUBP

Numer akt 107/46

Protokół przesłuchania podejrzanego

Kamieniogóra, dnia 3 IV 1946 roku

Oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze (stopień służbowy, imię i nazwisko) Brandys Bronisław przesłuchał niżej wymienionego w charakterze podejrzanego – oskarżonego o popełnienie przestępstwa z artykułu który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania – zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Pohl Erna.

Data urodzenia: 22 III 1923.

Imiona rodziców: Paul i Ida.

Miejsce zamieszkania: Micheldorf numer 149 powiat Kamieniogóra.

Miejsce urodzenia: Micheldorf.

Obywatelstwo: niemieckie.

Wyznanie: ewangelickie.

Zajęcie: robotnik.

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechnej.

Stan rodzinny: panna.

Stan majątkowy: nie ma.

Służba wojskowa: od 15 IX 1944 do 9 V 1945 roku w SS Lubawa.

Odznaczenia i ordery: nie ma.

Poprzednia karalność: z ust niekarana²⁹⁷.

297 IPN Wr 038/3134, s. 13.

Pyt. Do jakiej partii należeliście od roku 1939 do 1945? 2. 12

Odp. Należeliśmy od 15. II 1944 roku do SS. do okupacji.

Pyt. Kiedy To zatrzymy do 9. V. 1945 roku.

Odp. Od roku 1939 przenosiliśmy od roku 1939 do 1946?

Odp. Od roku 39 przenosiliśmy na gospodarstwo do 45 r. a od 1941 roku przenosiliśmy w kierunku ewangelickiego w Lubawie do czasu gdy nie powrócili do stolicy SS.

To jest IX. 1944.

Pyt. Jak długo byliście na przesiedleniu i gdzie rozwarto umka do oboru w Lubawie do SS. 2.

Odp. Za byliśmy na przesiedleniu w Paroniach dnie dni a stamtąd umieszczani do Lubawy za wioskami do oboru to jest u koncem września 1944 roku.

Pyt. Gdzie odbyłyście się mundur SS.?

Odp. Za po mundur jednorazowy do miasta Gross Rosen.

Pyt. Czy nosiliście mundur SS.?

Odp. Tak nosiliśmy od IX 1944 do 9. V. 1945 roku.

Pyt. Dla którego nosiliście mundur SS. w oborze?

Odp. Za naszą jednostkę nosiliśmy mundur SS. do dostarczenia powołanie do SS.

Pyt. Czy nosiliście broń krótka lub dłuższa w oborze

Odp. Tak dłuższa broń w ręce wojownika em?

Odp. Za broń w ręce wojownika w ręce wojownika

Pyt. Gdzie znajdowały się wojownicy podczas wojny obronnej?

Odp. W oborze w Lubawie?

Odp. Na miejscu obrony zginęło 10-15 tysięcy żołnierzy.

Pyt. Skąd wycieczki otyci wojownicy zginęli w oborze?

Odp. Mnie otem mówią jedna lekarka która była w tym oborze.

Pyt. Co to jest rajedna ta lekarka Polka czy Żydówka?

Odp. Ta lekarka to była Polka która nie działała Tel w tym oborze i ona mówią co najlepiej powiedzieć?

Pyt. A kto mówią wycieczki jenakie o tem powiedzieć?

Odp. Otem mówią jenakie powiedzieć Keil Magdalena która Tel była w tym oborze jakże Trainik i w stale przebywowała tylko w oborze.

Lena Piotr

Pyt. Do jakiej partii należeliście od roku 1939 do 1945?

Odp. Należałam od 15.IX.1944 roku do SS, do okupacji Niemiec. To znamy do 9.V.1945 roku.

Pyt. Co robiliście od roku 1939 do 1945?

Odp. Od roku 39 pracowałam na gospodarstwie do 41, a od 1941 roku pracowałam u księdza ewangelickiego w Lubawie, do czasu gdy mnie powołali do służby w SS, to jest IX 1944.

Pyt. Jak długo byliście na przeszkołeniu i gdzie za wartownika do obozu w Lubawie do SS?

Odp. Ja byłam na przeszkołeniu w Parcznic dziesięć dni, a stamtąd wróciłam do Lubawy za wartownika do obozu, to jest z końcem września 1944 roku.

Pyt. Gdzie otrzymaliście mundur SS?

Odp. Ja po mundur jeździłam do miasta Grous Rozen.

Pyt. Czy nosiliście mundur SS?

Odp. Tak nosiłam od IX 1944 roku do 9.V.1945 roku.

Pyt. Dlaczego nosiliście mundur SS w obozie?

Odp. Ja musiałam nosić mundur SS bo dostałam powołanie do SS.

Pyt. Czy nosiliście broń krótką lub długą w obozie jak byliście wartownikiem?

Odp. Ja broni wcale nie nosiłam, bo ja miałam służbę tylko w dzień, a w nocy mieli mężczyźni.

Pyt. Ile zginęło więźniów podczas waszej obecności w obozie w Lubawie?

Odp. Za mojej obecności zginęło 10 Żydówek o których ja wiedziałam.

Pyt. Skąd wiecie o tych więźniach co zginęli w obozie?

Odp. Mnie o tym mówiła jedna lekarka która była w tym obozie.

Pyt. Co to jest ta lekarka, Polka czy Żydówka?

Odp. Ta lekarka to była Polka, która siedziała też w tym obozie i ona może o nich najlepiej powiedzieć.

Pyt. A kto może więcej jeszcze co o tym powiedzieć?

Odp. O tym może jeszcze powiedzieć Keil Magdalena, która też była w tym obozie jako strażnik i stale przebywała tylko w obozie²⁹⁸.

298 IPN Wr 038/3134, s. 12. W tym miejscu numeracja kart jest nieco zakłócona, gdyż s. 12 występuje po s. 13.

Pyt. Czy wiecie gdzie chowali Tych co ginęli w obózce?

Odp. Tak wiem są chowani koło cmentarza katolickiego w Lubawie.

Pyt. H skont wiecie że tam byli chowani?

Odp. Mnie ottem mówiąta Kajetan Magdalena bo ona była na miejscu Tych co chowali.

Pyt. Czy wiecie ilu chowali wierni do jednego grobu?

Odp. Ja wiem od Kajetana Magdaleny że w jednym grobie była chowana tylko jedna osoba.

Pyt. Czy wiecie w jakim czasie chowali Tych więźniów?

Odp. Dokładnie nie mogę powiedzieć bo nie pominiłam w jakim czasie.

Pyt. Co moicie powiedzieć jeszcze w tej sprawie?

Odp. W tej sprawie nie mogę powiedzieć nic więcej.

Pyt. Czy to co zeznaliscie jest prawda?

Odp. Tak jest wszystko prawda.

Protokół był napisany po godzinie i moim podpisem, i był mi odczytany.

Sledczy:

Bartł.

Ema Pohl

Pyt. Czy wiecie gdzie chowali tych co ginęli w obozie?

Odp. Tak wiem, są chowani koło cmentarza katolickiego w Lubawie.

Pyt. A skąd wiecie, że tam byli chowani?

Odp. Mnie o tym mówiła Kail Magdalena bo ona była na miejscu tych co chowali.

Pyt. Czy wiecie ilu chowali więźniów do jednego grobu?

Odp. Ja wiem od Kail Magdaleny, że w jednym grobie chowana była tylko jedna osoba.

Pyt. Czy wiecie w jakim czasie chowali tych więźni?

Odp. Dokładnie nie mogę powiedzieć, bo nie pamiętam w jakim czasie.

Pyt. Co możecie powiedzieć jeszcze w tej sprawie?

Odp. W tej sprawie nie mogę powiedzieć nic więcej.

Pyt. Czy to co zeznaliście, jest prawdą?

Odp. Tak, jest wszystko prawdą.

Protokół był napisany zgodnie z moim podpisem i był mi odczytany.

Śledczy Brandys

Erna Pohl²⁹⁹.

299 IPN Wr 038/3134, s. 14.

5.2.2. Przesłuchanie przez Sąd Grodzki

Numer akt Kps 42/46

Protokół przesłuchania podejrzanego

Dnia 10 maja 1946 roku Sąd Grodzki w Kamieniogórze Oddział Karny w osobie Sędziego Grodzkiego Jarugi z udziałem Protokólanta Januszczaka w obecności stron przesłuchał niżej wymienionego jako oskarżonego o popełnienie przestępstwa z artykułu 1 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31.8.44 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej numer 4 pozycja 16, który po otrzymaniu wyjaśnienia jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz o prawie odmówienia odpowiedzi na zadawane mu pytania – zeznał co następuje:

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów): Pohl Erna
Data urodzenia lub wiek: 22.3.23 rok

Imiona rodziców: Paul i Ida z domu Hoffmann

Miejsce zamieszkania: Micheldorf numer 194, powiat Kamieniogóra

Miejsce urodzenia: Micheldorf, powiat Kamieniogóra

Obywatelstwo: niemieckie

Wyznanie: ewangelickie

Zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich męża u mężatek): robotnica fabryczna

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechnej

Stan rodzinny (wolny, żonaty i tym podobne, liczba dzieci i ich wiek): samotna

Stan majątkowy: bez majątku

Służba wojskowa: –

Przynależność do Rejonowej Komisji Uzupełnień: –

Ordery i odznaczenia: –

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie i tym podobne): –

Stosunek do pokrzywdzonego: –

Poprzednia karalność: rzekomo niekarana³⁰⁰.

³⁰⁰ IPN Wr 488/581, s. 18.

Do szkoly uczeszczałam w Michalowie (Michelsdorfie) pow. Kamiehogora, ktorą ukończyłam w 1937r. Do końca 1937r. zatrudniona byłam jako obsługa w restauracji w sąsiedniej wiosce Hermsdörf-Städtisch). Następny rok 1938 az do mniejszej polowy stycznia 1939r. zatrudniona byłam w Krzyzacie (Schmiedeberg) pow. Jeleniogorski u Gustav Kissner jako służaca. Od lutego 1939 do lutego 1940r. byłam czynna jako pomocnica domowa w Lubawie u rzecznika Alfreda Fichtnera. Od kwietnia 1940r. do kwietnia 1942r. odbywałam takzwany obowiązkowy rok roboczy (Pflichtjahr) u rolnika Alberta Kirscha w Michalowie. Od kwietnia 1942r. do kwietnia 1944r. byłam również jako pomocnica domowa czynna w ewang. urzędzie prafialnym w Lubawie. Z uwagi na brak sił roboczych w zakładach zbrojeniowych "Wendt", "Laskę" i "Nordland" w Lubawie zostałam ja i inne jeszcze dziewczęta i kobiety z Lubawy i okolicznych skutku zarządzenia urzędu pracy wysłane do Gross-Rosen celem przyjęcia jako dozorczynie nad wieźniarkami żydowskimi, które miały przydzielone zostać do wyżej wspomnianych zakładów zbrojeniowych w Lubawie. Po przyjęciu w Gross-Rosen. zostałyśmy zaraz na drugi dzień wysłane do Parschnitz - obozu pracy na przeszkołenie, które ograniczyło się do tego, że zostałyśmy przydzielone starszym dozorczyniom w celu przyuczenia się dozorowania przez przygladanie się jak one swą służbę wykonują. Teretycznego wy- szkolenia nie miałyśmy zadnego. Do obowiązków tej службы należało jedynie dozorowanie nad wieźniarkami - żydówkami podczas pracy i meldowanie przełożonym o miesiącu stanu liczebnym zatrudnionych przy pracy wieźniarek, oraz meldowanie o niewłaściwym zachowaniu się wieźniarek lub o opieszalosci w pracy. Wymierzanie jakichkolwiek kar za opieszalosc w pracy lub inną przewinienia należało jedynie do komendantki obozu, która sobie to wyraźnie zastrzegła tak w Parschnitz, jak i później w Lubawie, dokąd zostałam po 10 dniach wyżej opisanego przeszkołenia przeniesiona. W Lubawie jednak byłam 3 lub 4 dni w domu i nieczynna, po nieważ, transport wieźniarek żydowskich przeznaczony do prac w zakładach zbrojeniowych w Lubawie jeszcze nie nadszedł. Po nadjeściu tegoż transportu podjąłam swą służbę. Mieszkałam w obozie. Służba tam pełniłam w ten sposób, ze ~~za~~ - po otrzymaniu wraz z innymi dozorczyniami odpowiedniej ilości wieśniarek takowej zaprowadziliśmy do wyznaczonego - zakładu zbrojeniowego, skąd po upływie 12-stu godzin i odstawienniu wieźniarek do obozu, służba w ten sposób zakończyliśmy i miały wolne do następnego dnia. Co 3 lub 4 tydzień przypadła na mnie służba niedzielna i wtedy pełniłam dyżur w obozie. W niedzieli odbywały się apele, które przeprowadzała komendantka obozu z komendantką bloku sama. W zakładach zbrojeniowych pracowano bez przerwy przez 24 godzin dziennie i dla tego cała wieźniarka pracowała we dnia czescz w nocy, z zmiana tygodniowa. Obchodzenie się moje z wieźniarkami było dobrze i ludzkie, dobre. Zadnych meldunków ze skarga na wieźniarki nie robiłam nigdy, gdy tego nie potrzebowałam, ponieważ wieźniarki, nad którymi dozorowałam, zachowywały się zawsze dobrze tak, że nie miały zadnego powodu do robienia meldunków. Widziałam jak komendantka obozu i komendantka obozu znaczała się nad wieźniarkami biciem reka po twarzy, a miało to miejsce wtedy, gdy po powrocie z pracy, jakas dozorczyni zgłosila, że jakas z wieźniarek skradła kartofle. Od wieźniarek dowiedziałam się, że komendantka obozu i komendantka bloku obcięły niektórym wieźniarkom włosy. Komendantka obozu nazywała się Kowa, skąd pochodziła, tego dokładnie mogę powiedzieć, nie znam. Jednak, że pochodziła z Bawarii, gdzie stale o Bawarii opowiadała. Jedzenie, wyżywienie wieźniarek było zdaniem moim, jako wyżywienie obozowe nie złe. Były ono regularnie wydawane, zdarzało się jednak, że z powodu braku zbytniości w obozie tj. niezapatrzenia na czas obozu w odpowiednią ilość zbytniości, jedzenie pod względem pozywienia nie było tak treściwe. Wieźniarki otrzymywały trzy razy dziennie jedzenie, a mianowicie na sniadanie 1/4 malego chleba, kawa, troszeczkę masla, lub - marmelady na obiad 3/4 do 1 litraupy i na kolację znow 3/4 do 1 litraupy. Podczas pracy w nocy dostawały dodatkowa zupe. Raz po raz w miesiącu otrzymywały troszeczkę marmelady, cukru (mniejszej 4 łyżki stołowej) oraz mleka, odciaganego. Ubior wieźniarek był u niektórych dobry, a u niektórych zły. Niektórem brakowały ponczochy lub inne części garderoby, które dostały od z biegiem czasu od z magazynu obozowego, jak również i ja jak i inne dozorczynie dawali potajemnie także to co mogły z garderoby tym wieźniarkom. Komendantka wieźniarek Bloku nazywała się Gertrud Kolberg, zdaje się zamieszkała w wzg. pod Wrocławiem. W obozie było 500 wieźniarek i mieszkały one w brakach murowanych i drewnianych. Zima baraki te były ogrzewane tj. wieźniarki otrzymywające materiał opałowy.

Do szkoły uczęszczałam w Michałowie (Micheldorfie) powiat Kamiennogóra, którą ukończyłam w 1937 roku. Do końca 1937 roku zatrudniona byłam jako obsługa w restauracji w sąsiedniej wiosce Zaczisze (Hermsdorf-Städtisch). Następny rok 1938 aż do mniej więcej połowy stycznia 1939 roku zatrudniona byłam w Krzyżatce (Schmiedeberg) powiat jeleniogórski u Gustav Kissner jako służąca. Od lutego 1939 do lutego 1940 roku byłam czynna jako pomocnica domowa w Lubawie u rzeźnika Alfreda Fichtnera. Od kwietnia 1940 roku do kwietnia 1942 roku odbywałam tak zwany obowiązkowy rok robotniczy (Pflichtjahr) u rolnika Alberta Kirscha w Michałowie. Od kwietnia 1942 roku do września 1944 roku byłam również jako pomocnica domowa czynna w ewangelickim urzędzie parafialnym w Lubawie. Z uwagi na brak sił roboczych w zakładach zbrojeniowych „Wendt”, „Laske” i „Nordland” w Lubawie zostałam ja i inne jeszcze dziewczęta i kobiety z Lubawy i okolicy na skutek zarządzenia urzędu pracy wysłane do Gross-Rosen celem przyjęcia jako dozorczynie nad więźniarkami żydowskimi, które miały przydzielone zostać do wyżej wspomnianych zakładów zbrojeniowych w Lubawie. Po przyjęciu w Gross-Rosen zostałyśmy zaraz na drugi dzień wysłane do Parschnitz – obozu pracy na przeszkołenie, które ograniczało się do tego, że zostałyśmy przydzielone starszym dozorczyiom w celu przyuczenia się do dozorowania przez przyglądarki jak one swą służbę wykonują. Teoretycznego wyszkolenia nie miałyśmy żadnego. Do obowiązków tej службы należało jedynie dozorowanie nad więźniarkami-żydówkami podczas pracy i meldowanie przełożonym o stanie liczebnym zatrudnionych przy pracy więźniarek, oraz meldowanie o nie właściwym zachowaniu się więźniarek lub opieszałości w pracy. Wymierzanie jakichkolwiek kar za opieszałość w pracy lub inne przewinienia należało jedynie do komendantki obozu, która sobie to wyraźnie zastrzegła tak jak w Parschnitz, jak i później w Lubawie, dokąd zostałam po 10 dniach wyżej opisanego przeszkołenia przeniesiona. W Lubawie jednak byłam 3 lub 4 dni w domu i nieczynna w służbie, ponieważ transport więźniarek żydowskich przeznaczony do prac w zakładach zbrojeniowych w Lubawie jeszcze nie nadszedł. Po nadjeściu tegoż transportu podjęłam mą służbę. Mieszkałam w obozie. Służbę tam pełniłam w ten sposób, że po otrzymaniu wraz z innymi dozorczyiami odpowiedniej ilości więźniarek takowe zaprowadziłyśmy do zakładu zbrojeniowego, skąd po upływie 12-stu godzin i odstawieniu więźniarek do obozu, służbę w ten sposób zakończyłyśmy i miały wolne do następnego dnia.

14 15

i same sobie robily ogien i baraki ogrzewaly.W barakach drewnianych byly piecyki zelazne,zas w murowanych kaflove.Spaly na siennikach w lozках.
Mialy dwa koce,z których jedna sluzyla do przescieradlo.Lozka staly po dwa ,
jedno nad drugim.W czasie 8-10 miesiecznym zmarlo tam z 10 wiezniark na skutek
zachorzen,jednak jakiego rodzaju,tego nie wiem.Pochowane zostaly w trumach
przed katolickim cmentarzem.Miejscie to moze na zadanie wskazac.Zydowki przewaz-
nie pochodzily z Holandji,Wegier,Francji i w mniejszej ilosci z Polski.Po wkro-
czeniu Rosjan zostaly na skutek obciazenia przez byla wiezniarki zydowskie,
cztery aresztowane i to:Ingeborg Wich,Maria Adolph,Marta Grimp i Maria Zimmer.
Ingeborg mieszka w Lubawie,przy dworcu,Adolph jest obecnie w areszcie P.U.B.P.
Grimpe mieszka w Lubawie przy ul.Trautenau,zas Maria Zimmer mieszka w Ober-Kun-
zendorf.Po 3 - 4 miesiecznym areszcie zostaly dwie zwolnione,a mianowicie Maria
Zimmer i Maria Adolpha ostatnio znajduje sie obecnie jak juz zaznaczylm w
areszcie w tut.P.U.B.P.,zas Zimmer Maria przypuszczam,ze bedzie w domu w Ober-
Kunzendorf.O tym,ze mianowano nas "Esmankami"(SS-Aufseherinnen) dowiedzialam
sie dopiero w Gross-Rosen,dokad zostałam przymusow wyslana i tam zaciagneta
w szeregi "Eismanek".Musialam sie do tego podporządkowac,gdyz w przeciwnym razie
grozono zaraz obozem koncentracyjnym.Z wiezniarek obozu pozostała sie tylko
Polka lekarka,ktora mieszka obecnie w Lubawie,wszystkie inne wiezniarki zydow-
ki zebrane wyjechaly i ich adresy i nazwiska sa mi nieznane znam niektore
tylko po imieniu.

Po przeczytaniu,przetłumaczeniu przyjeto i podpisano.

Ema Pohl

Omówienie :

Dopisano: "Michałowie","Zacisze","w służbie mialem","takich","nie","przy-
puszczam","chociaz bardzo rzadko";"Komendantka".

Skreslone: "kwietnia 19","ilosci""wyznaczonego","dobre i ","dawaly","wiadomo-
mi","lub marmelady","Kierowniczka","zagraniczne".-

Co 3 lub 4 tydzień przypadła na mnie służba niedzielna i wtedy pełniłam dyżur w obozie. W niedziele odbywały się apele, które przeprowadzała komendantka obozu z komendantką bloku sama. W zakładach zbrojennych pracowano bez przerwy przez 24 godziny dziennie i dlatego część więźniarek pracowała we dnie a część w nocy, z zmianą tygodniową. Obchodzenie się moje z więźniarkami było ludzkie, dobre. Żadnych meldunków ze skargą na więźniarki nie robiłam nigdy, gdyż tego nie potrzebowałam, ponieważ więźniarki, nad którymi dozorowałam zachowywały się zawsze dobrze tak, że nie miałam żadnego powodu do robienia takich meldunków. Widziałam jak komendantka obozu i komendantka obozu znęcała się nad więźniarkami biciem ręką po twarzy, a miało to miejsce wtedy, gdy po powrocie z pracy jakaś dozorczyńca zgłosiła, że jakaś z więźniarek skradła kartofle. Od więźniarek dowiedziałam się, że komendantka obozu i komendantka bloku obcięły niektórym więźniarkom włosy. Komendantka obozu nazywała się Kowa, skąd pochodzi, tego dokładnie nie mogę powiedzieć, przypuszczam jednak, że pochodziła z Bawarii, gdyż stale o Bawarii opowiadała. Jedzenie, wyżywienie więźniarek było zdaniem moim jako wy żywienie obozowe niezłe. Było ono regularnie wydawane, zdarzało się jednak, chociaż bardzo rzadko, że z powodu braku żywności w obozie to jest niezaopatrzenia na czas obozu w odpowiednią ilość żywności, jedzenie pod względem pożywienia nie było tak treściwe. Więźniarki otrzymywały trzy razy dziennie jedzenie, a mianowicie na śniadanie 1/4 małego chleba, kawę, troszeczkę masła, na obiad 3/4 do 1 litra zupy i na kolację znowu 3/4 do 1 litra zupy. Podczas pracy w nocy dostawały dodatkową zupę. Raz po raz w miesiącu otrzymywały troszeczkę marmolady, cukru (najwięcej 4 łyżeczki stołowe) oraz mleka odciąganego. Ubiór więźniarek był u niektórych dobry, a u niektórych zły. Niektórom brakowały pończochy lub inne części garderoby, które dostały z biegiem czasu z magazynu obozowego, jak również i ja jak i inne dozorczyne dawały potajemnie także to co mogły z garderoby tym więźniarkom. Komendantka bloku nazywała się Gertrud Kolberg, zdaje się zamieszkała w względnie pod Wrocławiem. W obozie było 500 więźniarek i mieszkały one w barakach murowanych i drewnianych. Zimą baraki te były ogrzewane, to jest więźniarki otrzymywały materiał opałowy³⁰¹ i sobie same robiły ogień i baraki ogrzewały. W barakach drewnianych były piecyki żelazne, zaś w murowanych kaflowe. Spały na siennikach w łóżkach. Miały dwa koce, z których jeden służył za prześcieradło. Łóżka stały po dwa, jedno nad drugim.

301 IPN Wr 488/581, s. 19.

W czasie 8-10 miesięcznym zmarło tam z 10 więźniarek na skutek zachorzeń, jednak jakiego rodzaju, tego nie wiem. Pochowane zostały w trumnach przed katolickim cmentarzem. Miejsce to mogę na żądanie wskazać. Żydówki przeważnie pochodziły z Holandii, Węgier, Francji i w mniejszej ilości z Polski. Po wkroczeniu Rosjan zostały na skutek obciążenia przez byłej więźniarki żydowskie, cztery aresztowane i to: Ingeborg Wich, Maria Adolph, Marta Grimpe i Maria Zimmer. Ingeborg mieszka w Lubawie, przy dworcu, Adolph jest obecnie w areszcie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Grimpe mieszka w Lubawie przy ulicy Trautenau³⁰², zaś Maria Zimmer mieszka w Ober-Kunzendorf. Po 3-4 miesięcznym areszcie zostały dwie zwolnione, a mianowicie Maria Zimmer i Maria Adolph; ta ostatnia znajduje się obecnie jak już zaznaczyłam w areszcie w tutejszym Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego, zaś Zimmer Maria przypuszczam, że będzie w domu w Ober-Kunzendorf. O tym, że mianowano nas „Esmankami” (SS-Aufseherinnen) dowiedziałam się dopiero w Gross-Rosen, dokąd zostałam przymusowo wysłana i tam zaciągnięta w szeregi „Esmanek”. Musiałam się do tego podporządkować, gdyż w przeciwnym razie grożono zaraz obozem koncentracyjnym. Z więźniarek obozu pozostała się tylko Polka lekarka, która mieszka obecnie w Lubawie, wszystkie inne więźniarki żydowskie wyjechały i ich adresy i nazwiska są mi nieznane, znam niektóre tylko po imieniu.

Po przeczytaniu, przetłumaczemu przyjęto i podpisano³⁰³.

302 Zapewne Trautenauer Straße, a więc dzisiejsza Aleja Wojska Polskiego.

303 IPN Wr 488/581, s. 20.

5.2.3. Konfrontacja z doktor Rzymowską Ryłło

W tym miejscu skonfrontowano świadka doktor Rzymowską Ryłło z doprowadzoną z więzienia podejrzana Erną Pohl, którą świadek rozpoznaje jako jedną z byłych dozorczyń esmańskich w oddziale obozu koncentracyjnego Gross-Rosen w Lubawie. Z własnych spostrzeżeń świadek nic ujemnego o tej podejrzanej nic powiedzieć nie może. Nie przypominał sobie, by która z byłych współwięźniarek coś ujemnego się o niej wyrażała³⁰⁴.

304 IPN Wr 488/581, s. 21.

5.2.4. Arkusz streszczenia

(pieczęć nagłówkowa) Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
w Kamiennej Górze.

Dnia 14.V.1946 roku.

Arkusz streszczenia do numeru 107./46.

Nazwisko i imię: Pohl Erna.

Pseudonim – fałszywe nazwisko:

Imię ojca: Paul, matki z domu: Ida Hofmann.

Zawód: pomocnica domowa.

Wyznanie: rzymskokatolickie³⁰⁵.

Przynależność państwową: niemiecka.

Narodowość: niemiecka.

Data i miejsce urodzenia: 22.III.1923 roku Micheldorf powiat Kamienna-Góra.

Ostatnie miejsce zamieszkania: Lubawa ulica Wodna numer 12.

Stan rodzinny: panna.

Imię żony (męża) i jej nazwisko panieńskie:

Bracia, siostry i krewni:

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechnej.

Stosunek do wojska:

Dowody osobiste: karta rejestracyjna numer 5349. Wydał Pełnomocnik Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w Kamiennej Górze.

Kiedy, gdzie i za co był podejrzany, zatrzymany lub oskarżony: aresztowany dnia 28.III.46 roku przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze. Za przynależność do SS i wartownik obozu koncentracyjnego Lubawa.

Rysopis: wzrost: 162, włosy: blond gęste, brwi: blond, oczy: niebieskie, nos: duży, uszy: średnie odstające, usta: wąskie, zęby: brak 2-ch, głowa: średnia, szyja: wysmukła, ręce: normalne, nogi: normalne, blizny: nie ma, znaki szczególnne: nie ma.

Czy był fotografowany, gdzie i kiedy: nie była.

Czy był daktyloskopowany kiedy i gdzie: 28.III.46 roku Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze.

Język ojczysty: niemiecki.

Akcent językowy: śląski.

Języki obce: nie zna.

³⁰⁵ Z innych dokumentów wynika, że była ewangeliczką.

Głos: średniej tonacji.

Wady wymowy:

Osobliwość ubrania: pantofle czarne, sukienka ciemnego koloru.

Przyzwyczajenia: nie ma.

Uzasadnione zarzuty, podejrzenia: przynależność do SS i wartowniczka obozu koncentracyjnego w Lubawie.

Stosunki i związki z kim: z nikim.

Wyniki obserwacji: flegmatyczka³⁰⁶.

Przeprowadzona rewizja: osobista, dała wynik następujący: portfel z dokumentami.

- a) odezwy, broszury i pisma: nie ma.
- b) broń: nie ma.
- c) fotografie: nie ma.
- d) pieniądze: nie ma.
- e) inne: nie.

Przesłuchano w tej sprawie świadków, ich nazwiska imiona i adres:

a) dowodowych: nie ma.

b) odwodowych: nie ma.

Rezultat dochodzenia: udowodniono jako SS i wartowniczka obozu koncentracyjnego w Lubawie.

Powyższą sprawę przekazano dnia 16./V 1946 roku komu? Prokuraturze Sądu Specjalnego w Jeleniej-Górze.

Z wnioskiem:

Dowody rzeczowe: udowodniono SS-manka i wartowniczka obozu. W Lubawie.

Przesłano do: Sądu Specjalnego w Jeleniej-Górze.

Numer pokwitowania:

Sprawę zaczęto: 29.III.1946 roku.

Skończono: 8.IV.1946 roku.

Uwagi:

Zestawił: starszy oficer śledczy Brandys Bronisław

Podpis kierownika: (podpis nieczytelny)

Sprawy łączne numery:

Uwagi: ³⁰⁷.

306 IPN Wr 038/3143, s. 15.

307 IPN Wr 038/3143, s. 16.

5.2.5. Zeznanie Heleny Rzymowskiej z rozprawy

Świadek Helena Rzymowska za zgodą stron bez przysięgi, pouczona o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie podała: „Oskarżoną znam, gdyż byłam lekarką w tym samym obozie w którym pracowała oskarżona. Wiem z osobistej obserwacji, jak również z opowiadań więźniarek, że oskarżona była dla nich bardzo dobra i zrównoważona. Nigdy nie skarżyła przełożonym władzom, gdy coś u więźniarek znalazła. Często pocieszała więźniarki o szybkim końcu wojny i upadku Hitlera. Broni ze sobą nigdy nie miała, różnic rasowych nie czyniła. Nie była faktycznie SS-manką, a tylko była przydzielona do służby w SS”³⁰⁸.

³⁰⁸ IPN Wr 488/581, s. 33.

Protokół

przesłuchania podejrzanego — oskarżonego

Kamieniogóra dnia 1.12. 1946 r.

Oficer siedzcy

Pow. Urz.

Bezpieczeństwa Publicznego w

Kamieniogórze.

(stopień st., imię i nazwisko)

przesłuchał nizej wymienionego w charakterze podejrzanego — oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. _____

który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po posłuchaniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, — zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Schaff Gertmut.

Data urodzenia 27. IX. 1923 r.

Imiona rodziców Karl. Anna.

Miejsce zamieszkania Lubawa ul. Kolejowa Nr. 1.

Miejsce urodzenia Lubawa.

Obywatelstwo Niemieckie.

Wyznanie Rzyms. Kat.

Zajecie Robotnik.

Wykształcenie 8 kl. szkoły pow.

Stan rodzinny Tatna.

Stan majątkowy niema.

Sluzba wojskowa od 27. IX. 1944 do 9. XII 1945 w SS Lubawa

Odznażenia i ordery niema.

Poprzednia karalność Zust. niktakana.

Gertmut Schaff

5.3. Scharf Gertrud

5.3.1. Przesłuchanie przez PUBP

Numer akt 105/45³⁰⁹.

Protokół przesłuchania podejrzanego

Kamieniogóra, dnia 1 IV 1946 roku

Oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze (stopień służbowy, imię i nazwisko) Brandys przesłuchała niżej wymienionego w charakterze podejrzanego – oskarżonego o popełnienie przestępstwa z artykułu który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania – zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Scharf Gertrud.

Data urodzenia: 27 IX 1923 roku.

Imiona rodziców: Karl, Anna.

Miejsce zamieszkania: Lubawa ulica Kolejowa numer 1.

Miejsce urodzenia: Lubawa.

Obywatelstwo: niemieckie.

Wyznanie: rzymskokatolickie.

Zajęcie: robotnik.

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechnej.

Stan rodzinny: panna.

Stan majątkowy: nie ma.

Służba wojskowa: od 27 IX 1944 do 9 V 1945 w SS Lubawa.

Odznaczenia i ordery: nie ma.

Poprzednia karalność: z ust niekarana³¹⁰.

309 Tak jak w innych dokumentach powinno być „46”.

310 IPN Wr 038/3131, s. 5.

9) Sjt. Do jakiej partji materialistycie poderas wojny?
Odp. Materialistam Tylko do organizacji SS od roku
36 do 38 a potem wojny materialistam do SS
od roku 1945 28 października do 1945 9-go
maja do ukrojenia Rosjan.

10) Co robiłsiccie od roku 1939 do 1945 poderas wojny?
Odp. Od roku 39 pracowalam w sklepie w Lubawie
do 1942 roku od 1942 byłam w sklepie pracy
w Grus Korzenals i pracowalam na gospodarstwie
pierwszych mieszkańców z Grus Korzenau
w miejscowości października 1941 chatach
do Lubinieckiego powiatu. Wiosną i tam pracowalam
w fabryce samolotów do mieszkańców kurictwa
1943 roku od 1943 mieszkańców kurictwa wyjechałam
do Lubawy powiatu Kamiennogóra. To przejedź
do Lubawy po skamieniu do pracy do fabryki samolotów
i w tej fabryce pracowałam do września 1944.
27 września 1944 roku pojedektam do Grus Rosen
po mundur wojskowy, stamtand bezpośrednio
pojechłam do miasta Panczów na przekolenie
na co tygodniu odbyły się uroczystości jak się obchodziły
i uroczystymi uroczystościami po przekoleniu 3-k Tygo-
dniosem wracałam z powrotem do Lubawy
To jest 23 października 1944 i tam byłam jako jako
wachownik w obozie koncentracyjnym nad zydami,
aż do ukrojenia Rosjan.

Sjt. W jakim mundurze chodziliście w obozie?

Odp. Ja w obozie chodziłam w mundurze SS.

Sjt. Dla czegoście chodziły w mundurze SS?

Odp. Za muzykantem i do SS i dla tego muzykantem
noszę mundur SS.

Sjt. Czy nosiłeśisie broń krudką lub długą?

Odp. Ja pistoletu wecale nie miałam i nie miałam

Sjt. Gdy zginęto poderas waszej obecności wieśniów
w obozie w Lubawie?

Odp. Za mojej obecności zginęło 10-15 żydów
których ja wiem.

Gertrud Schenk

Pyt. Do jakiej partii należeliście podczas wojny?

Odp. Należałam tylko do organizacji Hitler Jugend od roku 36 do 38 a podczas wojny należałam do SS. Od roku 1945 28 października do 1945 9-go maja do wkroczenia Rosjan.

Pyt. Co robiliście od roku 1939 do 1945 podczas wojny?

Odp. Od roku 39 pracowałam w sklepie w Lubawie do 1942 roku od 1942 byłam w służbie pracy w Grous Korcenau i pracowałam w gospodarstwie przez 6-ść miesięcy z Grous Korcenau w miesiącu października wyjechałam do Hancweldu powiat Wrocław i tam pracowałam w fabryce samolotów do miesiąca kwietnia 1943 roku od 1943 roku miesiąca kwietnia wyjechałam do Lubawy powiat Kamiennogóra. Po przyjeździe do Lubawy poszłam do pracy do fabryki samolotów i w tej fabryce pracowałam do września 1944 roku. 27 września 1944 roku wyjechałam do Grous Rozen po mundur wojskowy stamtąd bezpośrednio pojechałam do miasta Parcznic na przeszkołenie na trzy tygodnie ażeby wiedzieć jak się obchodzić z więźniami w obozie, po przeszkołeniu 3-h tygodniowym wróciłam do Lubawy, to jest 23 października 1944 roku i tam byłam jako wartownik w obozie koncentracyjnym nad Żydami aż do wkroczenia Rosjan.

Pyt. W jakim mundurze chodziliście w obozie?

Odp. Ja w obozie chodziłam w mundurze SS.

Pyt. Dlaczegoście chodzili w mundurze SS?

Odp. Ja musiałam iść do SS i dlatego musiałam nosić mundur SS.

Pyt. Czy nosiliście broń krótką lub długą?

Odp. Ja pistoletu wcale nie miałam i nie nosiłam.

Pyt. Ilu zginęło podczas waszej obecności więźniów w Lubawie?

Odp. Za mojej obecności zginęło 10-ć Żydówek o których ja wiem³¹¹.

311 IPN Wr 038/3131, s. 6.

Pyt. Skąd wice otych wierniach zo zgineli
w obozie w Lubawie?

Odp. Minie ot ych wierniach zo zgineli w obozie
w Lubawie mowała mi Magdalena Keil
która otem dokładnie wie, bo ona też
była jako strażnica i przebywała ustale
w obozie, tak samo może powiedzieć
jedna polka która siedziała w tym obozie
a była jako lekarzka, a teraz zamieszkuje
w Lubawie.

Pyt. Skąd wice ot ych chowanych wierniach?

Odp. Minie otem mowała Magdalena Keil, bo ona
adwokatka tych ludzi na emeryturze.

Pyt. Ile chowali wierni do jednego grobu?

Odp. Ja tego dokładnie nie wiem, bo ja przy-
tem nie byłam, a otem dokładnie może
powiedzieć Magdalena Keil, bo ona była
przy chowaniu tych wiernów.

Pyt. W jakim czasie chowali tych wiernów?

Odp. W jakim czasie chowali tych wiernów
to ja otem nie wiem, bo ja przytem
nie byłam i niemożę powiedzieć.

Pyt. Co miećcie powiedzieć jeszcze w tej sprawie?

Odp. W tej sprawie niemożę powiedzieć
nie więcej bo już niewiem więcej
nic.

Pyt. Czy to co zeznaliście jest prawda?

Odp. Tak jest wyjątkowo prawda

Pyt. Czy mówią jeszcze coś na swoje obrone?

Sledczy: Protokół jest napisany zgodnie z moimi podpisem
Protokół jest napisany zgodnie z moimi podpisem
i jest mi oderytany.

Gentner Schenk

Pyt. Skąd wiecie o tych więźniach co zginęli w obozie w Lubawie?

Odp. Mnie o tych więźniach co zginęli w obozie w Lubawie mówiła mi Magdalena Keil która o tym dokładnie wie bo ona też była jako strażniczka i przebywała stale w obozie, tak samo może powiedzieć jedna Polka która siedziała w tym obozie a była jako lekarka, a teraz zamieszkuje w Lubawie.

Pyt. Skąd wiecie o tych chowanych więźniach?

Odp. Mnie o tym mówiła Magdalena Keil bo ona bo ona odwoziła tych ludzi na cmentarz.

Pyt. Ilu chowali więźniów do jednego grobu?

Odp. Ja tego dokładnie nie wiem bo ja przy tym nie byłam a o tym dokładnie może powiedzieć Magdalena Keil, bo ona była przy chowaniu tych więźniów.

Pyt. W jakim czasie chowali tych więźni?

Odp. W jakim czasie chowali tych więźniów to ja o tym nie wiem bo ja przy tym nie byłam i nie mogę powiedzieć.

Pyt. Co możecie powiedzieć jeszcze w tej sprawie?

Odp. W tej sprawie nie mogę powiedzieć nic więcej bo już nie wiem więcej nic.

Pyt. Czy to co zeznaliście jest prawdą?

Odp. Tak jest wszystko prawdą.

Pyt. Czy macie jeszcze coś na swą obronę?

Odp. Nie mam nic.

Protokół był napisany zgodnie z moim podpisem i był mi odczytany

Śledczy Brandys

Gertrud Scharf³¹².

312 IPN Wr 038/3131, s. 7.

743/46

113

Nr. aktu

Protokół przesłuchania oskarżonego — podejrzaneego*).

Dnia 1946 r. w

Sąd Siedzoby Rejonu Sądu Okręgowego w siedzibie

Sąd Grodzki w Kamieniu Pomorskim Oddział Kam.

w osobie Sędziego J. Jaruzelskiego

z udziałem Protokołnika Jana Jaruzelskiego

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego jako oskarżonego — podejrzaneego*) o popełnienie przestępstwa z art. 1 dołu 9 k. V 1/2 d. 3.8.94 r. o. 2.2. m. 4 po. 16/1, który po otrzymaniu wyjaśnienia jakie przestępstwo mu jest zarzucone, oraz o prawie odmówienia odpowiedzi na zadawane mu pytania, — zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Gertrud Scharf

(należy nazwisko pamiętać małżonka i córkę)

Data urodzenia lub wiek 27.9.1923 r.

Imiona rodziców Karl i Anna z d. Lehmann

Miejsce zamieszkania Lubawa, budynek stacyjny 1. D

Miejsce urodzenia Lubawa

Obywatelstwo niemieckie

Wyznanie rz.-kat.

Zajęcie tkaczka

(rejestracja rodzinnych — zajęcie męża u małżonka)

Wykształcenie 8 klas szkoły powszechnej

Stan rodzinny samotna

(wolny, żonaty i U p., liczba dzieci i ich wiek)

Stan majątkowy bez majątku

Służba wojskowa /.

Przynależność do R. K. U. /.

Ordery i odznaczenia /.

Zapoznanie ze Skarbu Państwa /.

(emerytalne, invalidzkie i t. p.)

Stosunek do pokrzywdzonego —

Poprzednia karalność rzekomo niekarana

/.

**) przyznaje się do winy, że /.

**) Zbędne wyrazy druku przekreślić.

**) Wpisać «Tak» lub «Nie».

M. S. Nr. 7 k. p. k. — I. 1946.

Protokół sądowy przesłuchania oskarżonego — podejrzaneego

Druk. Min. Sprawiedliwości, Ksiazka

5.3.2. Przesłuchanie przez Sąd Grodzki

Numer akt Kps 43/46

Protokół przesłuchania podejrzanego

Dnia 1946 roku Sąd Grodzki w Kamieniogórze Oddział Karny w osobie Sędziego Grodzkiego Jarugi z udziałem Protokólanta Januszczaka w obecności stron przesłuchał przesłuchał niżej wymienionego jako podejrzanego o popełnienie przestępstwa z artykułu 1 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31.8.44 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej numer 4 pozycja 16 który po otrzymaniu wyjaśnienia jakie przestępstwo jest mu zarzucone oraz o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, zeznał co następuje:

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów): Gertrud Scharf

Data urodzenia lub wiek: 27.9.1923 rok

Imiona rodziców: Karl i Anna z domu Lehmann

Miejsce zamieszkania: Lubawa, budynek stacyjny 1D

Miejsce urodzenia: Lubawa

Obywatelstwo: niemieckie

Wyznanie: rzymskokatolickie

Zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich męża u mężatek): tkaczka

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechnej

Stan rodzinny (wolny, żonaty i tym podobne, liczba dzieci i ich wiek): samotna

Stan majątkowy: bez majątku

Służba wojskowa: –

Przynależność do Rejonowej Komisji Uzupełnień: –

Ordery i odznaczenia: –

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie i tym podobne): –

Stosunek do pokrzywdzonego: –

Poprzednia karalność: rzekomo niekarana³¹³.

³¹³ IPN Wr 488/577, s. 18.

Do szkoly uczeszczałam od mego 7 do 14 roku życia w Lubawie z 3-letnią przerwą tż znaczy od 8 dę 114 roku życia uczeszczałam do szkoly powszechnej w Baruthie, pow. Orlau z powodu przeniesienia mego ojca tamtad, który był przetokowym na kolei. Po ukończeniu szkoly byłam jeden rok zatrudniona w gospodarstwie domowym u Jozefa Hübnera, właściciela składu kolonialnego w Lubawie i to z nakazu urzędu pracy. Na własne życzenie i zgoda urzędu pracy byłam następnie zatrudniona jako uczeńca w kupiectwie u kupca Franca Tilga w Lubawie i to do wiosny 1942r. Od roku 1936 do 1938 byłam członkinia w związku młodych dziewcząt (Bund der Jungmädel) i młodzieży hitlerowskiej w zakazu kierownictwa szkoly, z których to związków wystąpiłam z chwilą opuszczenia szkoly. Za posrednictwem urzędu pracy zostałam wiosna 1942r. do państwowego obozu pracy (Heilsharbeitsdienst) w Groß-Kozenau zobowiązana, gdzie przebywałam przez pol roku. W obozie tym w ciągu dnia zatrudniana byłam w rolnictwie u rożnych gospodarzy rolnych, zas wieczory spedzałam w obozie, gdzie uczeno nas śpiewu, sportu i gospodarstwa domowego. Po upływie tegoż polorocza zostałam przydzielona z obozu do pomocniczej służby wojennej (Kriegshilfsdienst) do Wrocławia-Hundsfeld, gdzie zatrudniona byłam w zakładach zbrojeniowych, które nosiły nazwę Borsig-Werke. Tam byłam również pol roku zatrudniona i to w charakterze robotniczy. W sali, w której ja byłam zatrudniona, pracowali sami Niemcy. W innych salach byli również obokrajowej zatrudnieni, lecz jakiej narodowości, tego nie wiem. Za posrednictwem urzędu pracy zostałam następnie przydzielona do zakładów zbrojeniowych Wendt (Rüstungsbetrieb) w Lubawie, gdzie pracowałam do września 1944r. W-t również w charakterze robotniczy. W tych zakładach pracowali także obocajowcy jak Holenderzy, Czesi, Francuzi i Polacy. Właściciel tych zakładów Wendt musiał oddać do dyspozycji urzędu pracy 4 sily robocze, a ponieważ byłam najmłodsza, więc ja i jeszcze 3 małe dziewczynki zostałyśmy za-pe- z nakazu urzędu pracy prze-wyznaczone do tak zwanej pomocniczej służby SS-dozorczy (SS-Aufseherin hilfsdienst) i wysłane 28.9.44r. do Gross-Rosen celem umundurowania. Dnia 29.9.44r. zostałam wysłana do Parschnitz jako pomocnicza dozorczyni do obozu pracy. W Parschnitz byłam zatrudniona mniej więcej 3 tygodnie. Do moich obowiązków należało pilnowanie sil roboczych w zakładach pracy, tj. wieźniów-kobiet żydowskich. Czas pracy był od 6 do 18. Ja mieszkałam tam również w obozie pracy. W czasie pełnienia mej służby w Parschnitz nie zneutraliłam się nad zadnra z wiezniarkami żydowskimi. Z Parschnitz zostałam przydzielona do obozu pracy także w charakterze SS-pomocniczej SS-dozorczyni, do Lubawy. Ja mieszkałam prywatnie i to u moich rodziców, i chodziłam do służby rano na godzinę 6-ta i stamtąd wysłane mnie wraz z innymi dozorczyniami z odnosnym oddziałem wiezniarek do wyznaczonych zakładów zbrojeniowych w Lubawie. Przeważnie dozorowałam tych wieźniów, którzy przydzieleni zostali do zakładów Wendta i Laskiego (Laske). Uchodźenie się moje z wiezniarkami było dobre. Na wypadek, gdy jakas wiezniarka nie pracowała wskutek przemęczenia, to ja tylko do dalszej pracy zacheccalam, jednak żadnego donosu nigdy nie robiłam. Byłam przez te wiezniarki, które je dozorowałam ogólnie lubiana tak, że gdy dnia 9 maja 1945r. przyszli Sowiecy, to ich stawiennictwem zostałam wypuszczona na wolność. Wyżywienie wiezniarek aczkolwiek nie było dobre, to jednakże można rzec jako obozowe dostateczne. Składala ona się rano ze wzorami chleba mniej więcej 1/4 mniejszego chleba, litra zupy i mniej więcej litraupy na kolację lub kawy na każdą wiezniarkę. W zakładzie u Laskiego otrzymywały wiezniarki także zupe. U Wendta zas w czasie nocnej strzelaniny otrzymywały wiezniarki także dodatkowa zupe. Co niedzieli odbywały się w godzinach przedpołudniowych apele, które trwały mniej więcej 3/4 do 1 godziny. Codziennie natomiast była tylko obecność wiezniarek stwierdzana. Komendantka obozu, którego nazwiska sobie już nie przypominam, dzaje się, że Kowa, skąd pochodzi nie wiem oraz kierowniczka bloku (Blockführerin) Kolberg, imienia nie znam, zamieszkała wówczas we Wrocławiu wzgl. pod Wrocławiem, obecnie jej miejsce pobytu jest mi nieznanie - zneutraliłam się nad wiezniarkami, a mianowicie komendantka obozu obciela kilku wiezniarkom włosy, zas kierowniczka bloku bila reka wiezniarki, co wiem z opowiadaniem koleżanki tak zwanej służby obozowej (Lagerdienst) i z opowiadaniem wiezniarek. W obozie tym mieszkały wiezniarki 500 wiezniarek i to w jednej dużej baracie murowanej i w kilku barakach drew-

Do szkoły uczęszczałam od mego 7 do 14 roku życia w Lubawie z 3-letnią przerwą to znaczy od 8 do 11 roku życia uczęszczałam do szkoły powszechnej w Baruthe, powiat Ohlau, z powodu przeniesienia mego ojca tam dotąd, który był przetokowym na kolei. Po ukończeniu szkoły byłam jeden rok zatrudniona w gospodarstwie domowym u Jozefa Hübnera, właściciela składu kolonialnego w Lubawie i to z nakazu urzędu pracy. Na własne życzenie i za zgodą urzędu pracy byłam następnie zatrudniona jako uczennica w kupiectwie u kupca Franca Tilga w Lubwie³¹⁴ i to do wiosny 1942 roku. Od roku 1936 do 1938 byłam członkinią w związku młodych dziewcząt (Bund der Jungmädel) i młodzieży hitlerowskiej z nakazu kierownictwa szkoły, z których to związków wystąpiłam z chwilą opuszczenia szkoły. Za pośrednictwem urzędu pracy zostałam wiosną 1942 roku do państwowego obozu pracy (Reichsarbeitsdienst) w Groß-Kozenau zobowiązana, gdzie przebywałam przez pół roku. W obozie tym w ciągu dnia zatrudniana byłam w rolnictwie u różnych gospodarzy rolnych, zaś wieczory spędzałam w obozie, gdzie uczyono nas śpiewu, sportu i gospodarstwa domowego. Po upływie tegoż półrocza zostałam przydzielona z obozu do pomocniczej służby wojennej (Kriegshilfsdienst) do Wrocławia-Hundsfeld, gdzie zatrudniona byłam w zakładach zbrojeniowych, które nosiły nazwę Borsig-Werke. Tam byłam również pół roku zatrudniona i to w charakterze robotnicy. W sali, w której ja byłam zatrudniona, pracowali sami Niemcy. W innych salach byli również obcokrajowcy zatrudnieni, lecz jakiej narodowości, tego nie wiem. Za pośrednictwem urzędu pracy zostałam następnie przydzielona do zakładów zbrojeniowych Wendt (Rüstungsbetrieb) w Lubawie, gdzie pracowałam do września 1944 roku również w charakterze robotnicy. W tych zakładach pracowali także obcokrajowcy jak Holenderzycy, Czesi, Francuzi i Polacy. Właściciel tych zakładów Wendt musiał oddać do dyspozycji urzędu pracy 4 siły robocze, a ponieważ byłam najmłodsza, więc ja i jeszcze 3 młode dziewczyny zostałyśmy z nakazu urzędu pracy wyznaczone do tak zwanej pomocniczej służby SS-dozorczyń (SS-Aufseherinnenhilfsdienst) i wysłane 28.9.44 roku do Gross-Rosen celem umundurowania. Dnia 29.9.44 roku zostałam wysłana do Parschnitz jako pomocnicza SS-dozorczyni do obozu pracy. W Parschnitz byłam zatrudniona mniej więcej 3 tygodnie. Do moich obowiązków należało pilnowanie sił roboczych w zakładach pracy, to jest więźniów – kobiet żydowskich. Czas pracy był od 6 do 18. Ja mieszkałam tam również w obozie pracy.

314 Powinno być „Lubawie”.

14
~~13~~

nianych. Spaly one na lozach na siennikach. Lozka byly po dwa jedno na drugim pustawiane. W barace murowanej byly pale piece kaflowe, zas w drewnianych byly zelazne piecyki. Przescieradel zdaje sie nie mialy, zas kocy zdaje sie mialy jeden lub dwa. Bielizne cielesna dostaly wiezniarki tylko raz i ta miala sie same wypresac, zas na czas prania tej bielizny wypozyczaly od wiezniarek tych, ktore otrzymaly bielizne na zmiane tj. wtedy kiedy bielizny tak jeszcze w obozie nie brakowalo. W czasie 7 do 8 miesiecy zmarlo 8 do 10 wiezniarek, z powodu zachorzen blizej mi nie znanych. Zydowki, ktore zmarly zostaly pochowane przed katolickim cmentarzem i o ile mi wiadomo zwloki te byly chowane w trumnach. Miejsce to mi jest znane i moze je wskazac. Komendant obozu miala obok swego mieszkania jedno pomieszczenie przeznaczone na biuro obozowe. W czasie, gdy byla komendantka obozu Kraft, w biurze byla zatrudniona jedna zydowka imieniem "Alis", zas w czasie, gdy byla komendantka obozu Kowa, zatrudniala ona w biurze jedna z "Esmanki" nazwiskiem Rauchstdt, ktorej obecny pobyt jest mi nieznany. Ubranie wiezniarek bylo cywilne, ktore otrzymywaly z obozu, bylo ono mierne. Niektore wiezniarki mialy ubier gorszy niektore nawet dobry. Niektore mialy trzewiki, a niektore drewniaki. Wiele z nich nie mialy ponczoch ani bielizny. Ja i inne jeszcze "Esmanki" obdarowylismy te wiezniarki w brakujace ponczochy i spodnia bielizne. Dziwie sie, ze ja znajduje sie w areszcie, chocia z podeknie dobrze obchodzilam sie z wiezniarkami, jak i inne "Esmanki", ktore pozostaja na wolnosci jak Meisel, Anni, Froni Idaszewski, Anni Hoffmann, Annelise Schulz, Magda Keil i Stephan, wszystkie zamieszkale w Lubawie oraz Kunert. Po wkroczeniu Rosjan do Lubawy, cztery "Esmanki", mianowicie Inge Wich, Grimpe, Maria Zimmer i Maria Adolph, zostaly na skutek obciazzenia ich przez wiezniarki, przez Rosjan aresztowane, z których dwie, a mianowicie Maria Zimmer i Maria Adolph, po trzech miesiacach zostaly zwolnione. Jedna z tych z wolnionych, a mianowicie Maria Adolph jest obecnie rowniez aresztowana i przebywa ze mną w więzieniu U.B.P., zas pozostała Maria Zimmer pozostaje jeszcze na wolnosci i zamieszkuje w Kunzendorfie. Zydowki przewiaznie pochodzily z Wegier, Holandii, Francji i w mniejszej ilosci z Polski.

Po przeczytaniu, przetłumaczeniu przyjeto i podpisano.

Gentraut Schanf

Omwienienie:

Dopisano: "Za", "SS", "mniejwiecej", "jakodrugie sniadanie", "pracy", "w", "wszystkie"
Skreslono: "W t", "za po", "przy", "SS", "zer", "sluzby", "wiezn", "na", "wszyscy"

W czasie pełnienia mej służby w Parschnitz nie znęcałam się nad żadną z więźniarek żydowskich. Z Parschnitz zostałam przydzielona do obozu pracy także w charakterze pomocniczej SS-dozorczyni, do Lubawy. Ja mieszkałam prywatnie i to u moich rodziców, i chodziłam do służby rano na godzinę 6-tą i stamtąd wysyłano mnie wraz z innymi dozorczyńami z odnośnym oddziałem więźniarek do wyznaczonych zakładów zbrojenniowych w Lubawie. Przeważnie dozorowałam tych więźniów, którzy przydzieleni zostali do zakładów Wendta i Laskiego (Laske). Obchodzenie się moje z więźniarkami było dobre. Na wypadek, gdy jakaś więźniarka nie pracowała wskutek przemęczenia, to ja tylko do dalszej pracy zachęcałam, jednak żadnego donosu nigdy nie robiłam. Byłam przez te więźniarki, które ja dozorowałam ogólnie lubiana tak, że gdy dnia 9 maja 1945 roku przyszli Sowieci, to za ich stawiennictwem zostałam wypuszczona na wolność. Wyżywienie więźniarek aczkolwiek nie było dobre, to jednak można rzec jako obozowe dostateczne. Składało ono się rano z porcji chleba mniej więcej 1/4 mniejszego chleba, mniej więcej litra zupy na obiad i mniej więcej litra zupy na kolację lub kawy na każdą więźniarkę. W zakładzie u Laskiego otrzymywały jako drugie śniadanie więźniarki także zupę. U Wendta zaś w czasie nocnej pracy otrzymywały więźniarki także dodatkową zupę. Co niedziele odbywały się w godzinach przedpołudniowych apele, które trwały mniej więcej 3/4 do 1 godziny. Codziennie natomiast była tylko obecność więźniarek stwierdzana. Komendantka obozu którego nazwiska sobie już nie przypominam, zdaje się, że Kowa, skąd pochodzi nie wiem oraz kierowniczka bloku (Blockführerin) Kolberg, imienia nie znam, zamieszkała wówczas we Wrocławiu względnie pod Wrocławiem, obecnie jej miejsce pobytu jest mi nieznane – znęcały się nad więźniarkami, a mianowicie komendantka obozu obcięła kilku więźniarkom włosy, zaś kierowniczka bloku biła ręką więźniarki, co wiem z opowiadań koleżanek tak zwanej służby obozowej (Lagerdienst) i z opowiadań więźniarek. W obozie tym mieszkało 500 więźniarek i to w jednej dużej barace murowanej i w kilku barakach drewnianych³¹⁵. Spały one w łóżkach na siennikach. Łóżka były po dwa jedno nad drugim poustawiane. W barace murowanej były małe piece kaflowe, zaś w drewnianych były żelazne piecyki. Przeszcraperel zdaje się nie miały, zaś kocy zdaje się miały jeden lub dwa. Bieliznę cielesną dostały więźniarki tylko raz i tą musiały sobie same wypościąć, zaś na czas prania tej bielizny wypożyczalały od więźniarek tych, które otrzymały bieliznę na zmianę to jest wtedy kiedy bielizny tak jeszcze w obozie

315 IPN Wr 488/577, s. 19.

nie brakowało. W czasie 7 do 8 miesięcy zmarło 8 do 10 więźniarek, z powodu zachorzeń bliżej mi nieznanych. Żydówki, które zmarły zostały pochowane przed katolickim cmentarzem i o ile mi wiadomo zwłoki te były chowane w trumnach. Miejsce to mi jest znane i mogę je wskazać. Komendantka obozu miała obok swojego mieszkania jedno pomieszczenie przeznaczone na biuro obozowe. W czasie, gdy była komendantką obozu Kraft, w biurze była zatrudniona jedna Żydówka imieniem „Alis”, zaś w czasie, gdy była komendantką obozu Kowa, zatrudniała ona w biurze jedną z „Esmanek” nazwiskiem Rauchstädt, której obecny pobyt jest mi nieznany. Ubranie więźniarek było cywilne, które otrzymywały z obozu, było ono mierne. Niektóre więźniarki miały ubiór niektóre nawet dobry. Niektóre miały trzewiki, a niektóre drewniaki. Wiele z nich nie miało pończoch ani bielizny. Ja i inne jeszcze „Esmanki” obdarowywałyśmy te więźniarki w brakujące pończochy i spodnią bieliznę. Dziwię się, że ja znajduję się w areszcie, chociaż podobnie dobrze obchodziłam się z więźniarkami, jak inne „Esmanki”, które pozostają na wolności, jak Meisel Anni, Froni Idaschewski, Anni Hoffmann, Annelise Schulz, Magda Keil i Stephan, wszystkie zamieszkałe w Lubawie oraz Kunert. Po wkroczeniu Rosjan do Lubawy, cztery „Esmanki”, mianowicie Inge Wich, Grimpe, Maria Zimmer i Maria Adolph, zostały na skutek obciążenia ich przez więźniarki, przez Rosjan aresztowane, z których dwie, a mianowicie Maria Zimmer i Maria Adolph, po trzech miesiącach zostały zwolnione. Jedna z tych zwolnionych, a mianowicie Maria Adolph jest obecnie również aresztowana i przebywała ze mną w więzieniu Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, zaś pozostała Maria Zimmer pozostaje jeszcze na wolności i zamieszuje w Kunzendorfie. Żydówki przeważnie pochodziły z Węgier, Holandii, Francji i w mniejszej ilości z Polski.

Po przeczytaniu, przetłumaczemu przyjęto i podpisano³¹⁶.

316 IPN Wr 488/577, s. 20.

5.3.3. Konfrontacja z doktor Rzymowską Ryłło

W tym miejscu skonfrontowano świadka doktor Rzymowską Ryłło z doprowadzoną z więzienia podejrzana Gertrud Scharf, którą świadek rozpoznaje jako jedną z byłych dozorczyń esmańskich w oddziale obozu koncentracyjnego Gross-Rosen w Lubawie. Z własnych spostrzeżeń świadek nic ujemnego o tej podejrzanej powiedzieć nie może jak również nic ujemnego o tej podejrzanej z opowiadań innych byłych współwięźniarek nie słyszała. Świadek dodaje, że inne współwięźniarki wyrażały się o tej podejrzanej bardzo pochlebnie³¹⁷.

317 IPN Wr 488/577, s. 21.

5.3.4. Arkusz streszczenia

(pieczęć nagłówkowa) Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kamiennej Górze.

Dnia 14.V.1946 roku.

Arkusz streszczenia do numeru 105./46.

Nazwisko i imię: Scharf Gertrud.

Pseudonim – fałszywe nazwisko:

Imię ojca: Karol, matki z domu: Anna Lehmann.

Zawód: ekspedientka.

Wyznanie: rzymskokatolickie.

Przynależność państwową: niemiecka.

Narodowość: niemiecka.

Data i miejsce urodzenia: 27.IX.1923 Lubawa powiat Kamieniogóra.

Ostatnie miejsce zamieszkania: Lubawa powiat Kamieniogóra Stacja

Kolejowa numer 1.

Stan rodzinny: panna.

Imię żony (męża) i jej nazwisko panieńskie:

Bracia, siostry i krewni:

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechnej.

Stosunek do wojska:

Dowody osobiste: karta rejestracyjna numer 5270. Wydał Pełnomocnik Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w Kamiennej-Górze.

Kiedy, gdzie i za co był podejrzany, zatrzymany lub oskarżony: aresztowany dnia 28.III.46 roku przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze. Za przynależność do SS i wartownik obozu koncentracyjnego Lubawa.

Rysopis: wzrost: 162, włosy: czarne, brwi: tuszowane, oczy: ciemno brązowe, nos: mały prosty, uszy: małe odstające, usta: średnie, zęby: brak 3-ch zębów, głowa: średnia, szyja: średnia długa, ręce: normalne, nogi: normalne, blizny:, znaki szczególne:

Czy był fotografowany, gdzie i kiedy: XXXXX.

Czy był daktyloskopowany kiedy i gdzie: 28.III.46 Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze.

Język ojczysty: śląski, niemiecki.

Akcent językowy: śląski.

Języki obce: nie zna.

Głos: średniej tonacji.

Wady wymowy:

Osobliwość ubrania: pantofle czarne, sukienka czarna.

Przyzwyczajenia: nie ma.

Uzasadnione zarzuty, podejrzenia: przynależność do SS wartowniczka obozu koncentracyjnego w Lubawie.

Stosunki i związki z kim: z nikim.

Wyniki obserwacji: flegmatyczka³¹⁸.

Przeprowadzona rewizja: osobista, dała wynik następujący: portfel z dokumentami.

a) odezwy, broszury i pisma: nie ma.

b) broń: nie ma.

c) fotografie: nie ma.

d) pieniądze: nie ma.

e) inne: nie.

Przesłuchano w tej sprawie świadków, ich nazwiska imiona i adres:

a) dowodowych: nie ma.

b) odwodowych: nie ma.

Rezultat dochodzenia: udowodniono jako SS i wartowniczka obozu koncentracyjnego w Lubawie.

Powyższą sprawę przekazano dnia 16./V 1946 roku komu? Prokuraturze Sądu Specjalnego w Jeleniej-Górze.

Z wnioskiem:

Dowody rzeczowe: udowodniono SS-manka i wartowniczka obozu w Lubawie.

Przesłano do: Sądu Specjalnego w Jeleniej-Górze.

Numer pokwitowania:

Sprawę zaczęto: 29.III.1946 roku.

Skończono: 8.IV.1946 roku.

Uwagi:

Zestawił: starszy oficer śledczy Brandys Bronisław

Podpis kierownika: (podpis nieczytelny)

Sprawy łączne numery:

Uwagi: ³¹⁹.

318 IPN Wr 038/3131, s. 9.

319 IPN Wr 038/3131, s. 10.

5.3.5. Zeznanie Heleny Rzymowskiej z rozprawy

Świadek Helena Rzymowska za zgodą stron bez przysięgi, pouczona o obowiązku mówienia prawdy i odpowiedzialności za fałszywe zeznania podała: „Znam oskarżoną, gdyż byłam lekarką w tym obozie, w którym była oskarżona. Wiem z opowiadań, że została ona przymusowo przydzielona do tej pracy. Oskarżona była dla więźniarek bardzo dobra. Nigdy nie skarżyła führerce, gdy coś u więźniarek znalazła. Była bardzo spokojną i zrównoważoną. Złorzeczyła Hitlerowi mówiła, że już niedługo wojna skończy się, wtedy będzie wszystkim lepiej. Z więźniarkami obchodziła się bardzo dobrze. Broni ona nigdy nie miała, różnic rasowych nie robiła. Ona nie była SS-manką lecz była tylko przydzieloną do służby SS. Przysięgi w SS nie składała”³²⁰.

320 IPN Wr 488/577, s. 35.

Protokół

przesłuchania podejrzanego — oskarżonego

Kaminiogora, dnia 3.V. 1946 r.

Oficer siedzby Pow. Wr. Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogorze
 (stopień st., imię i nazwisko)

przesłuchał nizej wymienionego w charakterze podejrzанego — oskarzonego o popełnienie przestępstwa z art.

który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie admowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, — zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Schmidt Hedwig.

Data urodzenia 16.I. 1908.

Imiona rodziców Paul i Zleitwirk

Miejsce zamieszkania Lubawa u Frontenauer str.

Miejsce urodzenia Oppel.

Obywatelstwo Niemieckie.

Wyznanie Bryg. Kat.

Zajecie Robotnicza.

Wykształcenie 8 kl. szkoły pow.

Stan rodzinny Meratka

Stan majątkowy niemal.

Sluzba wojskowa od 17.II. 1944 do 9.V. 1945 rok.

Odznażenia i ordery nienaz.

Poprzednia karalność z ust. mickarska.

Schmidt Hedwig

5.4. Schmidt Hedwig

5.4.1. Przesłuchanie przez PUBP

Numer akt 104/46.

Protokół przesłuchania podejrzanego

Kamieniogóra, dnia 3 IV 1946 roku

Oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze (stopień służbowy, imię i nazwisko) Brandys przesłuchała niżej wymienionego w charakterze podejrzanego – oskarżonego o popełnienie przestępstwa z artykułu który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania – zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Schmid Hedwiga.

Data urodzenia: 15.X.1908.

Imiona rodziców: Paul i Heitwig.

Miejsce zamieszkania: Lubawa Trautenauer str.

Miejsce urodzenia: Oppel.

Obywatelstwo: niemieckie.

Wyznanie: rzymskokatolickie.

Zajęcie: robotnica.

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechnej.

Stan rodzinny: mężatka.

Stan majątkowy: nie ma.

Służba wojskowa: od 17 IX 1944 do 9 V 1945 roku.

Odznaczenia i ordery: nie ma.

Poprzednia karalność: z ust niekarana³²¹.

321 IPN Wr 038/3132, s. 2.

³ Pkt. Do jakiej partji naleśliscie od roku 1939 do 1945? 2.

Odp. Niemalików do radnej partji w tem czasie.

Pkt. Co robiście od roku 1939 do 1945? 3?

Odp. Od roku 1939 pracowataム na gospodarstwie u moich rodziców do 1942 roku 1942. I. 1942 roku powrótem pracowałem do fabryki metali w Lubawie w fabryce metali w Lubawie pracowataム aż do powrotania mnie do SS. To jest 17. VI 1944 roku.

Pkt. Dlaczego was powołali do SS? 2

Odp. Dlatego mnie wielu boimy się najlepiej do tego naduważają byt my ludzie i silni.

Pkt. Jaki was wykładał na przekolenie i jak dugo byłscie na przekoleniu? 2

Odp. Mnie wykładały na przekolenie do Gross Rauschen do Prawnej i tam byłem na przekolenie 4-ty dny dyżurnie.

Pkt. Co was uczono na tym przekoleniu? 2

Odp. Mnie na przekoleniu uczyono iż by nie uciekła, zadechnie wieśniaka z obozu.

Pkt. Gdzie osiągnęliście mundur SS? 2

Odp. Po mundur SS jadąc tam sama osobiście do Gross Rauschen do komendy.

Pkt. Gdy nosiliście mundur SS? 2

Odp. Tak nosiłem od 17. VI 1944 do 3. V 1945.

Pkt. Dlaczego nosiliście mundur SS? 2

Odp. Ja musiałam nosić mundur SS, jak byłem wartownikiem w obozie.

Pkt. Gdy nosiliście broń kurtka lub dlużę? 2

Odp. Ja broni w ręce niemalików i nienosiłem co miatałem dwie tylnie tylko udrien.

Pkt. Ile wieśniaków było w tem obozie i jakiej narodowości? 2

Odp. W tem obozie było 500-set wieśniaków, byli Polacy, Niemcy, Holendrzy i Czechi.

Pkt. Ilu żołnierzy wieśniaków podczas waszej obecności

Odp. W mojej obecności co ja widziałem żołnierzy obozu 10. i więcej.

Schmidt Hedwig

Pyt. Do jakiej partii należeliście od roku 1939 do 1945?

Odp. Nie należałam do żadnej partii w tym czasie.

Pyt. Co robiliście od roku 1939 do 1945?

Odp. Od roku 1939 pracowałam w gospodarstwie u moich teściów, do 1942 roku, X.42 roku poszłam pracować do fabryki mebli w Lubawie w fabryce mebli w Lubawie pracowałałam aż do powołania mnie do SS to jest do 17.IX.44.

Pyt. Dlaczego was powołali do SS?

Odp. Dlatego mnie wzięli bośmy się najlepiej do tego nadawały byłyśmy zdrowe i silne.

Pyt. Gdzie was wysłali na przeszkolenie i jak długo byliście na przeszko- leniu?

Odp. Mnie wysłano na przeszkolenie do Parcznic i tam byłam na prze- szkoleniu 4-ry tygodnie.

Pyt. Co was uczyono na tym przeszkoleniu?

Odp. Mnie na przeszkoleniu uczyono żeby nie uciekł żaden więzień z obo- zu.

Pyt. Gdzie otrzymaliście mundur SS?

Odp. Po mundur SS jeździłam sama osobiście do Grous Rouzm do komendy.

Pyt. Czy nosiliście mundur SS?

Odp. Tak nosiłam od 17.IX.1944 roku do 9.V.1945 roku.

Pyt. Dlaczego nosiliście mundur SS?

Odp. Ja musiałam nosić mundur SS jak byłam wartownikiem w obozie.

Pyt. Czy nosiliście broń krótką lub długą?

Odp. Ja broni wcale nie miałam i nie nosiłam bo miałam służbę tylko w dzień.

Pyt. Ile więźni było w tym obozie i jakiej narodowości?

Odp. W tym obozie było 500-set więźni, byli Polacy, Węgrzy, Holendrzy i Żydzi.

Pyt. Ile zginęło więźniów podczas waszej obecności w obozie w Luba- wie?

Odp. W mojej obecności co ja wiem zginęło około 10-ć osób³²².

322 IPN Wr 038/3132, s. 3.

Pkt. Skont wiccie otych wierniach co rozmawiali
w tem obozie?

Odp. Ja słyszałam o tem od Mariji Uime,
Magdaleny Keil, i od Enny Pohl.

Pkt. Czy wiccie gdzie showali tych wierni?

Odp. Tak wiem są zahopani obok cmentarza
katolickiego w Lubawie.

Pkt. Skont wiccie że tam byli chowani?

Odp. Ja wiem stat bo byłam raz z nimis
jak showali jednej kobietę we gabinetę.

Pkt. Czy wiccie ilu showali wiernów do jed-
nego doku?

Odp. W mojej obecności showali raz do jednego
rowna jednego a drugi raz znowu
showali dwie osoby do jednego rowna.

Pkt. Czy wiccie w jakim czasie showali
tych wierni?

Odp. Tak wiem było to 1. I. 1945 roku To co ja
wiem o drugich To ja nie wiem.

Pkt. Co możecie powiedzieć jeszcze w tej
sprawie?

Odp. W tej sprawie niemoże powiedzieć nic więcej

Pkt. Czy to rok sierpnia jest prawda?

Odp. Tak jest wstępnie prawda

Protokół był napisany zgodnie z moim
podpisem i był mi odczytany.

Szlederz.

Britz

Schmidt Hedwig

Pyt. Skąd wiecie o tych więźniach co zginęli w tym obozie?

Odp. Ja słyszałam o tym od Marii Cime, Magdaleny Keil i od Erny Pohl.

Pyt. Czy wiecie gdzie chowali tych więźni?

Odp. Tak wiem są zakopani obok cmentarza katolickiego w Lubawie.

Pyt. Skąd wiecie że tam byli chowani?

Odp. Ja wiem stąd bo byłam raz z nimi jak chowali jedną kobietę Węgierkę.

Pyt. Czy wiecie ilu chowali więźniów do jednego dołu?

Odp. W mojej obecności raz chowali do jednego rowu jednego a drugi raz znów chowali dwie osoby do jednego rowu.

Pyt. Czy wiecie w jakim czasie chowali tych więźni?

Odp. Tak wiem to było 1.I.1945 roku to co ja wiem a o drugich to ja nie wiem.

Pyt. Co możecie powiedzieć jeszcze w tej sprawie?

Odp. W tej sprawie nie mogę powiedzieć nic więcej.

Pyt. Czy to co zeznaliście jest prawdą?

Odp. Tak jest wszystko prawdą.

Protokół był napisany zgodnie z moim podpisem i był mi odczytany³²³.

323 IPN Wr 038/3132, s. 4.

Nr. akt

Kps. 44/96
Protokół przesłuchania oskarżonego — podejrzanego*).

13

Ad

Dnia 10 maja 1946 r. w.

Sędzia Siedzby: żołnierz Sądu Okręgowego w z siedzibą

w Sąd Gredzki w Rawiczu Oddział Kary

w osobie Sędziego pr. Jaruzi

z udziałem Protokołanta Januszewal

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego jako oskarżonego — podejrzanego*) o popełnienie

przestępstwa z art. 1 del. P.K.W.W. z d. 31.5.44 - d. u. 2.5.45 k. k. który po otrzymaniu wyjaśnienia jakie

przestępstwo mu jest zarzucone, oraz o prawie odmówienia odpowiedzi na zadawane

mu pytania, — zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Schmidt Hedwig (nada nazwisko pamiętając małej i młodą)

Data urodzenia lub wiek 15.10.08r.

Imiona rodziców Paul i Hedwig z d. Thielscher

Miejsce zamieszkania Lubawa, ul. Trautenauer nr.45

Miejsce urodzenia Oppeln, pow. Oppeln,

Obywatelstwo niemieckie

Wyznanie rz.-kat.

Zajęcie rabochnica (względzie rodziców u niestrzelnych, — zajęcie męża u niechłoteli)

Wykształcenie 8 klas szkoły powszechnnej

Stan rodzinny zameczna z Alfredem Schmidtem, dzieci : ./.

(względzie, żony i t. p. liczba dzieci i ich wiek)

Stan majątkowy bez majątku

Służba wojskowa ./.

Przynależność do R. K. U. ./.

Ordery i odznaczenia ./.

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa ./.

(energetyczne, inwalidzkie i t. p.)

Stosunek do pokrzywdzonego -

Poprzednia karalność rzekomo niekarana

./.

**) przyznaje się do winy, że ./.

*) Zbędne wyrazy druku przekreślić.

**) Wpisać «Tak» lub «Nie».

M. S. Nr. 7 k.p.k. — I. 1946.

Protokół sądowy przesłuchania oskarżonego — podejrzанego

Druk. Min. Sprawiedliwości, Kraków

5.4.2. Przesłuchanie przez Sąd Grodzki

Numer akt Kps 41/46

Protokół przesłuchania podejrzanego

Dnia 10 maja 1946 roku Sąd Grodzki w Kamieniogórze Oddział Karny w osobie Sędziego Grodzkiego Jarugi z udziałem Protokólanta Januszczaka w obecności stron przesłuchał przesłuchał niżej wymienionego jako podejrzanego o popełnienie przestępstwa z artykułu 1 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31.8.44 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej numer 4 pozycja 16 który po otrzymaniu wyjaśnienia jakie przestępstwo jest mu zarzucone oraz o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, zeznał co następuje:

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów): Schmidt Hedwig

Data urodzenia lub wiek: 15.10.08 rok

Imiona rodziców: Paul i Hedwig z domu Thielscher

Miejsce zamieszkania: Lubawa, ulica Trautenauer numer 45

Miejsce urodzenia: Oppeln powiat Oppeln

Obywatelstwo: niemieckie

Wyznanie: rzymskokatolickie

Zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich męża u mężatek): robotnica

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechnej

Stan rodzinny (wolny, żonaty i tym podobne, liczba dzieci i ich wiek): zamężna z Alfredem Schmidtem, dzieci: –

Stan majątkowy: bez majątku

Służba wojskowa: –

Przynależność do Rejonowej Komisji Uzupełnień: –

Ordery i odznaczenia: –

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie i tym podobne): –

Stosunek do pokrzywdzonego: –

Poprzednia karalność: rzekomo niekarana³²⁴.

³²⁴ IPN Wr 488/579, s. 18.

Ja nigdy do zadnej partii nie nalezalam. Dnia 16, czy tez 17.5.44r. zostałam przymusowo zapisana do "Esmanki" i w związku z tym wysłana do Gross-Rosen celem przyjecia i umundurowania. Odnowic nie smialam i musialam sie podporządkowac,gdyz w przeciwnym razie mozna bylo samemu dostac sie do obozu koncentracyjnego.Z Gross-Rosen wyslano mnie do Parschnitz,do obozu pracy na przeszkołenie,gdzie bylam 4 tygodnie.Przeszkolenie polegalo na tym,ze zostałam przydzielona do jednej z starszych dozorcyn celem przyjecia sie wykonywania sluzby dozorowania przez asystowanie tej dozorcyni w ich czynnosciach sluzbowych.Do obowiązkow dozorcyn nalezalo pilnowanie wiezniarek,aby podczas pracy nie rozmawiali i w pracy sie nie oczagaly oraz,aby nie zbiegly. Z Parschnitz zostałam przeniesiona do Lubawy do obozu pracy.Mieszkalam prywatnie w mieście,a do obozu do sluzby chodzilam z domu.Nad wiezniarkami nigdy sie nie znecalem i obchodzilam sie z nimi zawsze dobrze.Z własnego spostrzeżenia wiem,ze komendantka obozu Kowa,obecny,jej pobyt jest mi nieznany oraz komendantka Kelberg-- bloku Kolberg,pobyt jej obecny jest mi rowniez nieznany-znecala sie nad wiezniarkami.Bily ich rekoma po twarzy i to częste,jak rowniez obcinaly im włosy za kare.Z opowiadaniem koleżanki takze "Esmanki" Magda Keil, zamieszkalej w Lubawie-Dittersbach wiem,ze raz została jedna wiezniarka zbita do kiriw przez jedna z tych wyżej wymienionych komendantek.Bliższe szczegóły bedzie mogla wyżej wymieniona Magda Keil podać.Wiadomo mi z opowiadaniem wiezniarek,ze byle "Esmanki" Inge Wicht,Maria Zimmer,Marta Grimpe i Maria Adolph również znecala sie nad wiezniarkami i to biciem,policzkowaniem.Inge Wicht i Marta Zimmer nie wrocily jeszcze od chwil ich aresztowania w maju ub.roku przez Rosjan,natomiast Marta Zimmer mieszka obecnie w Kunzendorf,zas Maria Adolph znajduje sie ze mną razem w szpitalu bezpieczenstwa. O tym,ze Maria Adolph uderzyła raz reku jedna wiezniarkie w twarz wiem od jednej z wiezniarek,ktora zalila sie przed mną na Adolph Marie.Jedzenie w obozie było nie-dobre,gdyz zupy,ktore byly dawane na obiad i kolacje byly bardzo cienkie. W porównaniu do obecnych obiadów,jakie w tut.areszcie dostajemy,byly duzo gorsze.Ubior wiezniarek byl zły,został z czasem troszeczkę ulepszony poprawiony przez uzupełnienie ze zasobow z magazynu obozowego.Mimo surowego zakazu ja i niektore dozorcynie dawalysmy dd czasu do czasu wiezniarkom jakas czesc garderoby jak ponożki,spodnie,bilizne,bluzke itp.W zimowych miesiącach wiezniarki otrzymywaly materjal opałowy,aczkolwiek bardzo skapote,ze wzgledow oszczędnościowych,to jednak miały baraki średnio ogrzane.W murowanych barakach bylo cieplej,zas w drewnianych zimniej.Wiezniarki spaly w podwojnych lożkach ustawionych jedno nad drugim na wzor koszarowy i miały dwa koce,z których jeden służył jako przessieradło.W czasie 7 - 8 miesięcy zmarło w obozie do 10 wiezniarek wskutek zatorzeń,jakich jednak nie wiem,jedna z nich wskutek zakazenia(zatrucia krwi) i zostały w trumach pochowane przed katolickim-kim cmentarzem w Lubawie,ktore to miejsca moze na zadanie pokazac.

Po przeczytaniu przetłumaczenia przyjęto i podpisano.

Schmidt Hedwig

Omówienie:
Dopisano:"tut" Skreślono:"Kolberg","Maria Zimmer","ulepszony".

Ja nigdy do żadnej partii nie należałam. Dnia 16 czy też 17.9.44 roku zostałam przymusowo zapisana do „Esmanek” i w związku z tym wysłana do Gross-Rosen celem przyjęcia i umundurowania. Odmówić nie śmiałam i musiałam się podporządkować, gdyż w przeciwnym razie można było samemu dostać się do obozu koncentracyjnego. Z Gross-Rosen wysłano mnie do Parschnitz, do obozu pracy na przeszkołenie, gdzie byłam 4 tygodnie. Przeszkolenie polegało na tym, że zostałam przydzielona do jednej z starszych dozorczyń celem przyuczenia się wykonywania służby dozorowania przez asystowanie tej dozorczyni w ich czynnościach służbowych. Do obowiązków dozorczyń należało pilnowanie więźniarek, aby podczas pracy nie rozmawiały i w pracy się nie ociągały oraz, aby nie zbiegły. Z Parschnitz zostałam przeniesiona do Lubawy do obozu pracy. Mieszkałam prywatnie w mieście, a do obozu do służby chodziłam z domu. Nad więźniarkami nigdy się nie znęcałam i obchodziłam się z nimi zawsze dobrze. Z własnego spostrzeżenia wiem, że komendantka obozu Kowa, obecny jej pobyt jest mi nieznany oraz komendantka bloku Kolberg, pobyt jej obecny jest mi również nieznany, znęcały się nad więźniarkami. Były ich rękomą po twarzy i to często, jak również obcinały im włosy za karę. Z opowiadań koleżanki także „Esmanki” Magda Keil, zamieszkałej w Lubawie-Dittersbach wiem, że raz została jedna więźniarka zbita do krwi przez jedną z tych wyżej wymienionych komendantek. Blisze szczegóły będzie mogła wyżej wymieniona Magda Keil podać. Wiadomo mi z opowiadań więźniarek, że były „Esmanki” Inge Wich, Maria Zimmer, Marta Grimpe i Maria Adolph również znęcały się nad więniarkami i to biciem, policzkowaniem. Inge Wich i Marta Grimpe nie wróciły jeszcze od chwili ich aresztowania w maju ubiegłego roku przez Rosjan, natomiast Marta Zimmer mieszka obecnie w Kunzendorf, zaś Maria Adolph znajduje się ze mną razem w tutejszym areszcie bezpieczeństwa. O tym, że Maria Adolph uderzyła raz ręką jedną więniarkę w twarz wiem od jednej z więźniarek, która żaliła się przede mną na Adolph Marię. Jedzenie w obozie było niedobre, gdyż zupy, które były były dawane na obiad i kolację były bardzo cienkie. W porównaniu do obecnych obiadów, jakie w tutejszym areszcie dostajemy, były dużo gorsze. Ubiór więźniarek był zły, został z czasem troszeczkę poprawiony przez uzupełnienie ze zasobów z magazynu obozowego. Mimo surowego zakazu ja i niektóre dozorczynie dawałyśmy od czasu do czasu więźniarkom jakąś część garderoby, jak pończochy, spodnią bieliznę, bluzkę i tym podobne. W zimowych miesiącach więniarki otrzymywały materiał opałowy, aczkolwiek bar-

dzo skąpo, ze względów oszczędnościowych, to jednak miały baraki średnio ogrzane. W murowanych barakach było cieplej, zaś w drewnianych zimniej. Więźniarki spały w podwójnych łóżkach ustawionych jeden nad drugim na wzór koszarowy i miały dwa koce, z których jeden służył jako prześcieradło. W czasie 7-8 miesięcy zmarło w obozie do 10 więźniarek wskutek zachorzeń, jakich jednak nie wiem, jedna z nich wskutek zakażenia (zatrucia krwi) i zostały w trumnach pochowane przed katolickim cmentarzem w Lubawie, które to miejsce mogę na żądanie pokazać.

Po przeczytaniu przetłumaczeniu przyjęto i podpisano³²⁵.

325 IPN Wr 488/579, s. 19.

5.4.3. Konfrontacja z doktor Rzymowską Ryłło

W tym miejscu skonfrontowano świadka doktor Rzymowską Ryłło z doprowadzoną z więzienia podejrzana Hedwig Schmidt, którą świadek rozpoznaje jako jedną z byłych dozorczyń esmańskich w oddziale obozu koncentracyjnego Gross-Rosen w Lubawie. Z własnych spostrzeżeń świadek nic ujemnego o tej podejrzanej powiedzieć nie może jak również nic ujemnego o tej podejrzanej z opowiadań innych byłych współwięźniarek nie słyszała. Świadek twierdzi, że podejrzana ta wywiadczyła jej w obozie szereg drobnych uprzejmości³²⁶.

326 IPN Wr 488/579, s. 20.

5.4.4. Arkusz streszczenia

(pieczęć nagłówkowa) Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
w Kamiennej Górze.

Dnia 14.V.1946 roku.

Arkusz streszczenia do numeru 104./46.

Nazwisko i imię: Schmidt Hedwig.

Pseudonim – fałszywe nazwisko:

Imię ojca: Paul, matki z domu: Hedwig Tischler.

Zawód: praczka.

Wyznanie: rzymskokatolickie.

Przynależność państwową: niemiecka.

Narodowość: niemiecka.

Data i miejsce urodzenia: 15.X.1908 roku Opole.

Ostatnie miejsce zamieszkania: Lubawa powiat Kamienna-Góra.

Stan rodzinny: mężatka.

Imię żony (męża) i jej nazwisko panieńskie: Alfred

Bracia, siostry i krewni: brat Paul

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechnej.

Stosunek do wojska:

Dowody osobiste: nie posiada.

Kiedy, gdzie i za co był podejrzany, zatrzymany lub oskarżony: aresztowana dnia 28.III.46 roku przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze. Za przynależność do SS i wartownik obozu koncentracyjnego Lubawa.

Rysopis: wzrost: 169, włosy: szatynka, brwi: okrągłe, oczy: niebieskie, nos: mały spłaszczony, uszy: małe, usta: średnie, zęby: brak 6-śc, głowa: mała, szyja: cienka długa, ręce: normalne, nogi: normalne, blizny: za lewym uchem blizna, znaki szczególne: nie ma.

Czy był fotografowany, gdzie i kiedy: nie była.

Czy był daktyloskopowany kiedy i gdzie: Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze dnia 28.III.46 roku.

Język ojczysty: niemiecka.

Akcent językowy: śląski.

Języki obce: tylko niemiecki.

Głos: gruby.

Wady wymowy: nie na

Osobliwość ubrania: buty płytkie, płaszcz czarny, zawój na głowie czerwony.

Przychwycajena: nie ma.

Uzasadnione zarzuty, podejrzenia: przynależność do SS wartowniczka obozu koncentracyjnego w Lubawie.

Stosunki i związki z kim: z nikim.

Wyniki obserwacji: flegmatyczka³²⁷.

Przeprowadzona rewizja: osobista, dała wynik następujący: karta reestracyjna z fabryki.

- a) odezwy, broszury i pisma: nie ma.
- b) broń: nie ma.
- c) fotografie: nie ma.
- d) pieniądze: nie ma.
- e) inne: nie.

Przesłuchano w tej sprawie świadków, ich nazwiska imiona i adres:

a) dowodowych: Adolph Maryi.

b) odwodowych: nie ma.

Rezultat dochodzenia: udowodniono SS-manka i wartowniczka obozu koncentracyjnego w Lubawie.

Powyzszą sprawę przekazano dnia 16./V 1946 roku komu? Prokuraturze Sądu Specjalnego w Jeleniej-Górze.

Z wnioskiem:

Dowody rzeczowe: udowodniono SS-manka i wartowniczka obozu w Lubawie.

Przesłano do: Sądu Specjalnego w Jeleniej-Górze.

Numer pokwitowania:

Sprawę zaczęto: 29.III.1946 roku.

Skończono: 8.IV.1946 roku.

Uwagi:

Zestawił: starszy oficer śledczy Brandys Bronisław

Podpis kierownika: (podpis nieczytelny)

Sprawy łączne numery:

Uwagi: ³²⁸.

327 IPN Wr 038/3132, s. 6.

328 IPN Wr 038/3132, s. 7.

PROTOKÓŁ ROZPRawy GŁÓWNEJ

Data

24 stycznia 1947

21

22

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze Wydział Karny

Sprawa

Hedwigi Schmidt

Oskarżonego

z art. 152 dekr. z 31 XII 1944 r.

Przedstawicieli

Przewodniczący

S. O. Cz. Witoszki

tautny

borowicki Jan

Sejściwie S.O.C.

Groszkowski Adolf

Prokurator

F. Druskiewicz

Protokulant

apl. Truszczyński

wystąpiono sprawę o godz. 14 min.

Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się oskarżony osobistnie
de provodrone i wiecznie

Oskarżony podał od do swej osoby; (art. 2 k.p.k.)

generalny jak w alei okrzesi

5.4.5. Protokół rozprawy głównej

Numer akt VK100/46

Protokół rozprawy głównej

Dnia 24 styczeń 1947

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze Wydział Karny

Sprawa Hedwigi Schmidt

Oskarżonego z artykułu 1 § 2 dekretu z 31/VIII-44 roku

Obecni

Przewodniczący Sądu Okręgowego Cz. Wiślicki

ławnicy Wiśniowski Jan Grabowski Adolf

Prokurator F. Dziedzicki

Protokulant aplikant Zimowski A.

wywołano sprawę o godzinie 14 minut –

rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się: oskarżoną osobiście doprowadzono z więzienia

Oskarżony podał co do swojej osoby: (artykuł 2 kodeksu postępowania karnego)

generalia jak w akcie oskarżenia³²⁹.

329 IPN Wr 488/579, s. 31.

22

23

z wezwanych świadków i biegłych stawili się wszyscy z wyjątkiem:

Przymuska Helena, 1.40, ul Kordeg, Gully,
mym. katol., obca, niekorany, zanur. debiury

Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju, niegdyś godnie z postanowieniem Sądu pozostały na sali (art 73 k.p.k.)

Czytano akt oskarżenia;

Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzuconego mu czynu i jakie wyjaśnienia chce złożyć sądowi, podał;

Miejsce pojawiania się do wstępnej porozumiewania zostało
zjedzie do protokołu wstępki treść prototyp 12 -

Z wezwanych świadków i biegłych stawili się: Rzymowska Helena, lat 40, lekarka, Polka, rzymskokatolickie, obca, niekarana, zamieszkała Lubawa.

Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju, biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostali na sali (artykuł 331 kodeksu postępowania karnego)

Odczytano akt oskarżenia;

Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzuconego mu czynu i jakie wyjaśnienia chce złożyć sądowi, podał:

„Nie poczuwam się do winy” poza tem zeznaje jak do protokołu w śledztwie, karta 12³³⁰.

330 IPN Wr 488/579, s. 32.

Prewodniczący zarządu postępujące dowódowe i powierzyt os. iż wolno zignorować uwagi i rygdał wypisanej co do każdego słowa.

Jr. Helene Prejnowska ber physiogn.-panerwung o
sd pos. Darnej za fatig. seromie postale

Oskarriego mniem, gdzie bym w tym samym stanie lekarzka brał z operacją, lecz oto, moje programy nie zgadzają się tej pracy. Oskarriego było dla mnie jednym z dobrych i cieśnych wiernych rosnących moich przyjaciół. Nie permitted, aby ktoś kiedyś mówiąc o nim, zdał się na niego, który mimo tego, jasne mówiąc, nie programował mnie do końca, i rozwijał mnie pozytywnie po-koche. Socinianie myślą, że o wybraniu Romana rozmawiały z nią przedtem Hitler. "Dowoli ją mój mąż nie rozwijać, podał mu to gospodarz w SS a tylko przekazał do końca w SS."

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe i pouczył oskarżoną, że wolno czynić nim uwagi i żądać wyjaśnień co do każdego dowodu. Świadek Helena Rzymowska bez przysięgi – pouczona o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania podała:

„Oskarżoną znam, gdyż byłam tym samym obozie lekarką. Wiem z opowiadań, że została ona przymusowo wciągnięta do tej pracy. Oskarżona była dla więźniarek bardzo dobra i żadnych różnic rasowych nie czyniła. Nie pamiętam, aby ktoś kiedyś na nią żalił się. Nigdy nikogo nie biła, przeciwnie wiem, że przynosiła więźniarkom i rozdawała im po kryjomu pończochy. Pocieszała wszystkich o szybkim końcu wojny i upadku Hitlera. Broni przy niej nigdy nie widziałam gdyż nie była ona w SS a tylko przydzieloną do służby w SS”³³¹.

331 IPN Wr 488/579, s. 33.

Na zapytanie Przewodniczącego - strony oświadczyły, że nie dają uzupełnienia przewodu sądowego.
Przewodniczący ogłosił, że przewód sądowy jest zamknięty, poczynym udzielił stronie głosu;

Oskarzyciel: wnosi o przyjęcie aktuancie

Obrońca:

Oskarżony w ostatnim ogłoszeniu o użyciu uniesienia prawa

Sej ustał się na naradę. Po powrocie do sali Przewodniczący skierował publicznie sporządzoną na piśmie sentencję wyroku oraz przytoczył ustnie najważniejsze rewody wyroku i wskazał stronom sposób i termin odwołania.

Rozprawę zamknięto o godz. 14 min 30

Przewodniczący:

Protokulant:

Janusz Przyborowski
Założyciel: Protokulant:

Wojciech

Agnieszka

Na zapytanie Przewodniczącego – strony oświadczyły, że nie żądają uzupełnienia przewody sądowego.

Przewodniczący ogłosił, że przewód sądowy jest zamknięty, po czym udzielił stronom głosu.

Oskarżyciel: wnosi o przykładne ukaranie.

Obrońca: –

Oskarżony w ostatnim ogłoszeniu: o uniewinnienie prosi.

Sąd udał się na naradę. Po powrocie do sali przewodniczący ogłosił publicznie sporządzoną na piśmie sentencję wyroku oraz przytoczył ustnie najważniejsze powody wyroku i wskazał stronom sposób i termin odwołania.

Rozprawę zamknięto o godzinie 14 minut 30.

Sąd postanowił uchylić areszt tymczasowy z powodu wyroku uniewinniającego a przewodniczący wydał nakaz zwolnienia³³².

332 IPN Wr 488/579, s. 35 (s. 34 jest pusta).

Protokół

przesłuchania podejrzanego — oskarzonego

Kamieniogóra, dnia 3. IV. 1946 r.

Oficer śledczy Gov. Mr. Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze
Braniborze
(stopień sl., imię i nazwisko)

przesłuchał nizej wymienionego w charakterze podejrzанego — oskarzonego o popełnienie przestępstwa z art.

który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie obrony mowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, — zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Tatke Gertrud.

Data urodzenia 16. XI. 1912.

Imiona rodziców Pauli Anna.

Miejsce zamieszkania Lubawska 12.

Miejsce urodzenia Großbau pow. Waldenburg.

Obywatelstwo Niemieckie.

Wyznanie Ewangelickie.

Zajęcie Robotnicza.

Wykształcenie 8 kl. szkoły pow.

Stan rodzinny panna.

Stan majątkowy pokój i suchy

Sluzba wojskowa od II. 1944 do 9. V. 1945 rok w formacji S.S.

Odznażenie i ordery niema

Poprzednia karalność z ust. nichavana.

Gertrud Tatke

5.5. Talke Gertrud

5.5.1. Przesłuchanie przez PUBP

Numer akt 106/46.

Protokół przesłuchania podejrzanego.

Kamieniogóra, dnia 3.IV.1946 roku.

Oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze (stopień służbowy, imię i nazwisko) Brandys Bronisław przesłuchał niżej wymienionego w charakterze podejrzanego – oskarżonego o popełnienie przestępstwa z artykułu 1 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31.VIII.1944 roku który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane pytania, zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Talke Gertrud.

Data urodzenia: 16.XI.1922 rok.

Imiona rodziców: Paul i Erna.

Miejsce zamieszkania: Lubawa Waselstrasse numer 12.

Miejsce urodzenia: Gaablau powiat Waldenburg.

Obywatelstwo: niemieckie.

Wyznanie: ewangelickie.

Zajęcie: robotniczka.

Wykształcenie: 8-em klas szkoły powszechniej.

Stan rodzinny: panna.

Stan majątkowy: pokój i kuchnia.

Służba wojskowa: od IX 1944 do 9 V 1945 rok w formacji SS.

Odznaczenia i ordery: nie ma.

Poprzednia karalność: z ust niekarana³³³.

333 IPN Wr 038/3130, s. 9.

Pyt. Do jakiej partji należeliście od roku 1939 do 1945?
Odp. Od roku 1939 do 1945 nie należeliśmy do żadnej organizacji ani partji.
Pkt. Czy w latach 1939 do 1945 podlegaliście

Pyt. Czy nobilitacie od roku 1939 do 1945 podlegali asuracji?
Odp. Od roku 1939 pracowałam w Berlinie jako
pokojuarka u jednego intymnego drukarni
do 9. 1943 roku a poniżej przechatau z tem samem
utarczycieliem przechatau do kamienicy pożar
i ja pracowałam u tego samego intymnego
do V 1944 roku, od K 1944 roku dwa miesiące
niepracowałam nigdzie i arbaizant miej
mędrzili. IV. 1944 roku do dwutygodniowej

Pgl. Dla ciego użar specjalnie przydzielita nie kogo innego?

Odp. Dlatego mnie przydzielili zeby tam bierac iadnej
pracy i niechciatam zo wobec i niemogtam
Pisac sie od tego uchylk.

Syt. Tak byliście na przekoleniu i gdzie i jak dugo?
Tak byliem na przekoleniu w mieście Panernik

Edy. Tak bytam na przejściu w mowie Parczewie

Sgt. od 17. II 1944 roku do 28. IV. 1944 roku
Sgt.-le war uerordneten auf dem zweiten Konsilium?
Gute Ueberzeugung ist die einzige Stärke des Soldaten.

*Edp. Wozono nas jak się mamy obchodzić z wiecznami
żeby nam zadeń wieczni z obozem nie uiekt.
Sgt. Czy uiekt jakiś wieczni z obozem w wadzej obecnościi?
Edp. W mojej obecności nienie uiekt zadeń.*

Pkt. Idzie otrymaliście munder S.S.

*Odpa ga pa mundur S.S. jerdritam oecobiecie
de minto. Orus Boucini*

Pet. do nostra frons bouren.
Ex nos ille die mundur S.S.?

Cdp. Tak muzialam nošie od 17. IV 1944 do 9. IV 1945.

Set. Czy miliscie bronią przedka lub drugą?

Edp. Hambron ucale niedali d'latego rieing
Tid uich am uarant u trein

Lkt. Stwierdzałem, że nie ma żadnych zmian w dniu. W wieczór było w tym oborze i jakiej narowocie?

Odp. marowozek Węgierskich wieini było 600-set. To begin Totacy,

Hegny, Francini Belgijerzey Holenderzy Zgdr
Sledoz. Lektorat Tad

~~Hledcny.~~

Gertrud Falke

Pyt. Do jakiej partii należeliście od roku 1939 do 1945?

Odp. Od roku 1939 do 1945 nie należałam do żadnej organizacji ani partii.

Pyt. Co robiliście od roku 1939 do 1945 podczas wojny?

Odp. Od roku 1939 pracowałam w Berlinie jako pokójówka u jednego inżyniera drukarni do 9.1943 roku a później przyjechałam z tym samym właścicielem do Kamieniogóry i tu pracowałam u tego samego inżyniera do V 1944 roku, od V 1944 roku dwa miesiące nie pracowałam nigdzie i arbeicant³³⁴ mnie przydzielił IX 1944 roku do służby wartowniczej do SS.

Pyt. Dlaczego was specjalnie przydzieliła a nie kogo innego?

Odp. Dlatego mnie przydziliły że byłam bez żadnej pracy i nie miałam co robić i nie mogłam się od tego uchylić.

Pyt. Czy byliście na przeszkołeniu i gdzie i jak długo?

Odp. Tak ja byłam na przeszkołeniu w mieście Parcznic od 17.IX.1944 roku do 28.IX.1944 roku.

Pyt. Co was uczoneo na tym przeszkołeniu?

Odp. Uczono nas jak się mamy obchodzić z więźniami żeby nam żaden więzień z obozu nie uciekł.

Pyt. Czy uciekł jakiś więzień z obozu w waszej obecności?

Odp. W mojej obecności nie uciekł żaden.

Pyt. Gdzie otrzymaliście mundur SS?

Odp. Ja po mundur SS jeździłam jeździłam osobiście do miasta Grouss Rouzen.

Pyt. Czy nosiliście mundur SS?

Odp. Tak musiałam nosić od 17.IX.1944 do 9.V.1945 roku.

Pyt. Czy mieliście broń krótką albo długą?

Odp. Nam broni wcale nie dali dlatego żeśmy służbę mieli przeważnie w dzień.

Pyt. Ile więźniów było w tym obozie i jakiej narodowości?

Odp. Wszystkich więźniów było 500-set. To byli Polacy, Węgrzy, Francuzi, Belgijczycy i Holendrzy i Żydzi³³⁵.

334 Powinno być „Arbeitsamt”.

335 IPN Wr 038/3130, s. 10.

Pt. Gdzie uginęto wierniów podczas walki
obrony w oborze w Lubawie?

Odp. W mojej obronie uginęto co ja wiem
10-i okole.

Pt. Skąd wiecie o tych wierniach uginętych?

Odp. Nam nadawali ppor komitet lagowy
i nie umarły tak lub Taki.

Pt. Czy wiecie jakiej narodowości umierali
wierniowie w oborze?

Odp. Co ja wiem to umierali tylko Polacy.

Pt. Czy wiecie gdzie byli chowani ci wierniowie?

Odp. Tak wiem kota cmentarza katolickiego
w Lubawie.

Pt. Skąd wiecie że tam byli chowani?

Odp. Mnie mówili o tem ci wierniowie co ich
zakopywali.

Pt. Czy mówicie mi skarac to moje co gdzie
sa zakopani ci wierniowie?

Odp. Tak mogę was skarac.

Pt. W jakim czasie chowali tych wierni?

Odp. Dokładnie powiedzieć niemoże bowiem
demi mieszkańców coj umarły.

Pt. Co mówicie jettre powiedzieli w tej sprawie?

Odp. W tej sprawie niemoże powiedzieli nic więcej.

Pt. Czy to co mówicie jest prawda?

Odp. Tak jest wręcz Tho prawda.

Protokół jest napisany zgodnie z moim
podaniem i jest mi oddany.

Szlederz.

Bryg.

Gertner Falke

Pyt. Ilu zginęło więźniów podczas waszej obecności w obozie w Lubawie?

Odp. W mojej obecności zginęło co ja wiem 10-ć osób.

Pyt. Skąd wiecie o tych więźniach co zginęli?

Odp. Nam nadawali przez komitet lagowy że zmarł taki lub taki.

Pyt. Czy wiecie jakiej narodowości umierali więźniowie w obozie?

Odp. Co ja wiem to umierali tylko Węgrzy.

Pyt. Czy wiecie gdzie byli chowani ci więźniowie?

Odp. Tak wiem koło cmentarza katolickiego w Lubawie.

Pyt. Skąd wiecie że tam byli chowani?

Odp. Mnie mówili o tym ci więźniowie co ich zakopywali.

Pyt. Czy możecie mi wskazać to miejsce gdzie są zakopani ci więźniowie?

Odp. Tak mogę wam wskazać.

Pyt. W jakim czasie oni chowali tych więźniów?

Odp. Dokładnie powiedzieć nie mogę bo w każdym miesiącu coś umarło.

Pyt. Co możecie jeszcze powiedzieć w tej sprawie?

Odp. W tej sprawie nie mogę powiedzieć nic więcej.

Pyt. Czy to co zeznaliście jest prawdą?

Odp. Tak jest wszystko prawdą.

Protokół był napisany zgodnie z moim podpisem i był mi odczytany.

Śledczy Brandys

Gertrud Talke³³⁶

336 IPN Wr 038/3130, s. 11.

Wys. 40/46

13 11

Nr. akt.

Protokół przesłuchania oskarżonego — podejrzанego*).

Dnia 10 maja 1946 r. w

Siedziba Śledczy rejonu Sądu Okręgowego w z Siedzibie

w Stan. Gódecki w Katowicach Oddział Komisariatu

w osobie Sedzkiego J. Falugi

z udziałem Protokołanta Z. Janczakowa

w obecności stron

przesłuchała n/z wymienionego jako oskarżonego — podejrzanego*) o popełnienie przestępstwa z art. 187, § 1, k. 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16 k. k. który po otrzymaniu wyjaśnienia jakie przestępstwo mu jest zarzucone, oraz o prawie odmówienia odpowiedzi na zadawane mu pytania — zeznać co następuje:

Imię i nazwisko Talke Gertrud adres parafianki parafialne miejscowości i wiek

Data urodzenia lub wiek 16.11.22r.

Imiona rodziców Paul i Emma z d. Rummller

Miejsce zamieszkania Lubawa, ul. Wodna nr. 12

Miejsce urodzenia Gasblau pow. Walbrzych, woj. wrocławskie

Obywatelstwo niemieckie

Wyznanie ewang.

Zajęcie robotnicza fabryczna (zajęcie rodziców w miejscowości, — zajęcie męża w miejscowości)

Wykształcenie 8 klas szkoły powszechnnej

Stan rodzinny led samotna rodziny, żonaty i t. p., liczebność dzieci i ich wiek

Stan majątkowy bez majątku

Służba wojskowa ./.

Przynależność do R. K. U. ./.

Ordery i odznaczenia ./.

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa ./.

Stosunek do pokrzywdzonego — (smierdzie, invalidus i t. p.)

Poprzednia karalność rzekomo niekarana

./.

*) przyznaje się do winy, że ./.

* Zbędne wyrazy druku przekreślić,

**) Wpisać «Tak» lub «Nie».

5.5.2. Przesłuchanie przez Sąd Grodzki

Numer akt Kps 40/46

Protokół przesłuchania podejrzanego

Dnia 10 maja 1946 roku Sąd Grodzki w Kamieniogórze Oddział Karny w osobie Sędziego Grodzkiego Jarugi z udziałem Protokólanta Januszczaka w obecności stron przesłuchał niżej wymienionego jako oskarżonego o popełnienie przestępstwa z artykułu 1 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31.8.44 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej numer 4 pozycja 16, który po otrzymaniu wyjaśnienia jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz o prawie odmówienia odpowiedzi na zadawane mu pytania – zeznał co następuje:

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów): Talke Gertrud

Data urodzenia lub wiek: 16.11.22 rok

Imiona rodziców: Paul i Emma z domu Rummler

Miejsce zamieszkania: Lubawa ulica Wodna numer 12

Miejsce urodzenia: Gaablau powiat Wałbrzych województwo wrocławskie

Obywatelstwo: niemieckie

Wyznanie: ewangelickie

Zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich męża u mężatek): robotnica fabryczna

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechnnej

Stan rodzinny (wolny, żonaty i tym podobne, liczba dzieci i ich wiek): samotna

Stan majątkowy: bez majątku

Służba wojskowa: –

Przynależność do Rejonowej Komisji Uzupełnień: –

Ordery i odznaczenia: –

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie i tym podobne): –

Stosunek do pokrzywdzonego: –

Poprzednia karalność: rzekomo niekarana³³⁷

³³⁷ IPN Wr 488/582, s. 18.

Do zadnej partii nie nalezalam. Do szkoly uczebszczalam w Czernolesiu, pow. Kamieniogora i w ostatnim roku czasu szkolnego tj. od 1936 do 1937r. musialam z nakazu Kierownictwa szkoły brać udział w takzwanej grupie młodych dziewcząt (Jungmädelgruppe), gdzie zatrudniano nas spiewem i przedstawieniami amatorskimi. Po ukoczeniu szkoły byłam 1/2 roku w gospodarstwie domowym u szewca Gläsera w Jeleniej-Gorze jako pomocnica domowa zatrudniona. Następnie pracowałam 1 1/2 we fabryce powrózów do bielizny w Micheldorf jako robotnica fabryczna, poczynając na własne życzenie zatrudniona byłam od 1939r. do 1943r. jako pomocnica domowa u inż. dipl. Strunka w Berlinie, a po jego ewakuowaniu z Berlina byłam w dalszym ciągu u niego jako pomocnica domowa zatrudniona w Kamieniogorze do kwietnia 1944r. Od kwietnia 1944r. do września 1944r. byłam w domu u moich rodzin w Hermsdorf-Stadt. i pomagałam matce w gospodarstwie domowym. W połowie września 1944r. zostałam na skutek zarządzenia urzędu pracy i z powodu tego, że byłam bez pracy przysumowana powołana do służby takzwanych "Esmank" (SS-Aufseherinnen). W związku z tym zostałam wysłana do Gross-Rosen i na drugi dzień zaraz wysłana dalej do Parschnitz do obozu pracy na przeszkołenie, gdzie przebywałam 10 dni. Umandurowana zostałam w Gross-Rosen po 4 dniach pobytu w Parschnitz. Przeszkolenie polegalo na tym, że zostałam przydzielona jednej z etatowych dozorczyń muszącej jej wszedzie towarzyszyć i przyglądać się przysporzyc sobie w ten sposób służbe dozorowania nad wieźniarkami. Do obowiązków dozorczych należało przedwyszystkim pilnowanie, aby żadna z wieźniarek nie zbiegła, zeby podczas pracy nie rozmawiały zaniedbiując pracę. Ztantand przeniesienia zostałam stalem do Lubawy do obozu pracy. Pełniac służbę w Lubawie - nigdy nad wieźniarkami się nie znaczałam. Wiadomo mi z własnego spostrzeżenia, że komendantka obozu Kowa i komendantka bloku Kolberg oraz dozorcynie Inge Wich, Maria Zimmer, Marta Grimpe i Maria Adolph również znaczyły się nad wieźniarkami, natomiast z opowiadaniem wieźniarek wiem, że i dozorcynie Inge Wich, Marta Grimpe i Maria Adolph znaczyły się nad wiezioniarkami. Pobyt komendantki obozu Kowa i komendantki bloku Kolberg jest mi niewiadomy. Inge Wich i Marta Grimpe nie wróciły jeszcze od chwili ich zaarrestowania w maju ub. roku przez Rosjan, natomiast Maria Zimmer zamieszkuje obecnie w Kunzendorf, zas Maria Adolph znajduje się tutaj aresztco P.U.P.P. Przesładowanie wieźniarek wyrażał się w ich biciu reka, obcinaniu włosów i nakazaniu stania przed dłuższym czasem (30 do 45 minut). Wlosy obcinany tylko komendantka obozu i bloku jak również i one tylko nakazywały wieźniarkom stac przed dłuższym czasem na dworze. Jedzenie było kiepskie, ponieważ barizo rzadkie - cienkie były zupy. Ubiur również był niedobry. Został on jednak z czasem uzupełniany z zapasów z magazynu obozowego. Ja i inne dozorcynie mimo surowego zakazu dawałyśmy niejednokrotnie wieźniarkom części garderobiane jak np. ponczochy, bluzki, koszule, majtki itp. Wieźniarki spały w łóżkach na siennikach w barakach drewnianych i murowanych. Łozka były poustawiane jedno nad drugim na wzór koszarowy. Wieźniarki miały po dwa koce, z których jeden slużył jako przescieradło. Braki były ogrzewane zimą. W murowanych była temperatura cieplejsza anizeli w drewnianych. W czasie mojej służby w Lubawie umarło z 10 wiezioniarek rocznej narodowości przeważnie węgierskiej. Sa one w trumach pochowane przed cmentarzem katolickim w Lubawie. Wskutek nieobciażenia mnie przez byłe wieźniarki - żydówki z chwilą zajęcia tych terenów przez wojska sowieckie nie zostałam ja wówczas aresztowana jak inne dozorcynie, tylko pozostawiona na wolnej stopie, wiec dziwie się bardzo, że zostałam obecnie aresztowana skoro zmuszona zostałam do pełnienia służby jako takzwaną "Esmankę" ~~po dłuższej~~, ~~której~~ obchodzenie się moje z wiezioniarkami było zawsze dobre.

Po przeczytaniu przyjęto i podpisano.

Gosfrind Falke

Oświadczenie:

Dopisano: "na dworze", "po dwa", "podczas pełnienia której", "przetłumaczeniu". Skreślono: "stalem", "Wich", "Marta Grimpe i Maria Adolph również"; "pod zas".

Do żadnej partii nie należałam. Do szkoły uczęszczałam w Czarnolesiu, powiat Kamieniogóra i w ostatnim roku czasu szkolnego to jest od 1936 do 1937 roku musiałam z nakazu kierownictwa szkoły brać udział w tak zwanej grupie młodych dziewcząt (Jungmädelgruppe), gdzie zatrudniano nas śpiewem i przedstawieniami amatorskimi. Po ukończeniu szkoły byłam 1/2 roku w gospodarstwie domowym u szewca Gläsera w Jeleniej-Górze jako pomocnica domowa zatrudniona. Następnie pracowałam 1 1/2 we fabryce powrozów do bielizny w Micheldorf jako robotnica fabryczna, po czym na własne życzenie zatrudniona byłam od 1939 roku do 1943 roku jako pomocnica domowa u inżyniera dyplomowanego Strunka w Berlinie, a po jego ewakuowaniu z Berlina byłam w dalszym ciągu u niego jako pomocnica domowa zatrudniona w Kamieniogórze do kwietnia 1944 roku. Od kwietnia 1944 roku do września 1944 roku byłam w domu u mych rodziców w Hermsdorf-Städtisch i pomagałam matce w gospodarstwie domowym. W połowie września 1944 roku zostałam na skutek zarządzenia urzędu pracy i z powodu tego, że byłam bez pracy, przymusowo powołana do służby tak zwanych „Esmanek” (SS-Aufseherinnen). W związku z tym zostałam wysłana do Gross-Rosen i na drugi dzień zaraz wysłana dalej do Parschnitz do obozu pracy na przeszkołenie, gdzie przebywałam 10 dni. Umundurowana zostałam w Gross-Rosen po 4 dniach pobytu w Parschnitz. Przeszkolenie polegało na tym, że zostałam przydzielona jednej z etatowych dozorczyń musząc jej wszędzie towarzyszyć i przyglądam się przysporzyć sobie w ten sposób służbę dozorowania nad więźniarkami. Do obowiązków dozorczyń należało przede wszystkim pilnowanie, aby żadna z więźniarek nie zbiegła, żeby podczas pracy nie rozmawiały zaniedbując pracę. Stamtaąd przeniesiona zostałam do Lubawy do obozu pracy. Pełniąc służbę w Lubawie – nigdy nad więźniarkami się nie znęcałam. Wiadomo mi z własnego spostrzeżenia, że komendantka obozu Kowa i komendantka bloku Kolberg oraz dozorczyni Maria Zimmer znęcały się nad więźniarkami, natomiast z opowiadań więźniarek wiem, że i dozorczynie Inge Wich, Marta Grimpe i Maria Adolph znęcały się nad więźniarkami. Pobyt komendantki obozu Kowa i komendantki bloku Kolberg jest mi nieznany. Inge Wich i Marta Grimpe nie wróciły jeszcze od chwili ich zaaresztowania w maju ubiegłego roku przez Rosjan, natomiast Maria Zimmer zamieszkuje obecnie w Kunzendorf, zaś Maria Adolph znajduje się w tutejszym areszcie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Prześladowanie więźniarek wyrażało się w ich biciu ręką, obcinaniu włosów i nakazaniu stania na dworze przez dłuższy czas (30 do 45

minut). Włosy obcinany tylko komendantka obozu i bloku jak również i one tylko nakazywały więźniarkom stać przez dłuższy czas na dworze. Jedzenie było kiepskie, ponieważ bardzo rzadkie – cienkie zupy były. Ubiór również był niedobry. Został on jednak z czasem uzupełniany z zapasów z magazynu obozowego. Ja i inne dozorczyne mimo surowego zakazu dawałyśmy niejednokrotnie więźniarkom części garderobiane jak na przykład pończochy, bluzki, koszule, majtki i tym podobne. Więźniarki spały w łóżkach na siennikach w barakach drewnianych i murowanych. Łóżka były poustawiane jedno nad drugim po dwa na wzór koszarowy. Więźniarki miały po dwa koce, z których jeden służył jako prześcieradło. Baraki były ogrzewane zimą. W murowanych była temperatura cieplejsza aniżeli w drewnianych. W czasie mojej służby w Lubawie umarło z 10 więźniarek różnej narodowości, przeważnie węgierskiej. Są one w trumnach pochowane przed cmentarzem katolickim w Lubawie. Wskutek nieobciążenia mnie przez byłej więźniarki-żydówki z chwilą zajęcia tych terenów przez wojska sowieckie nie zostałam ja wówczas aresztowana jak inne dozorczyne, tylko pozostawiona na wolnej stopie, więc dziwię się bardzo, że zostałam obecnie aresztowana skoro zmuszona zostałam do pełnienia służby jako tak zwana „Esmanka” podczas pełnienia której obchodzenie się moje z więźniarkami było zawsze dobre.

Po przeczytaniu przetłumaczeniu przyjęto i podpisano³³⁸.

338 IPN Wr 488/582, s. 19.

5.5.3. Konfrontacja z doktor Rzymowską Ryłło

W tym miejscu skonfrontowano świadka doktor Rzymowską Ryłło z doprowadzoną z więzienia podejrzana Gertrud Talke, którą świadek rozpoznaje jako jedną z byłych dozorczyń esmańskich w oddziale obozu koncentracyjnego Gross-Rosen w Lubawie. Z własnych spostrzeżeń świadek nic ujemnego o tej podejrzanej powiedzieć nie może. Nie przypominam sobie, by która z byłych współwięźniarek coś ujemnego się o niej wyrażała. Świadek przypomina sobie, że podejrzana ta pewnego razu nie doręczyła dużej paczki żywnościowej jednej z byłych współwięźniarek Ilisz, która to paczkę podejrzana ta otrzymała od niejakiej Johannny Wagner, byłej dozorcyni esmańskiej, a obecnie jednej ze współpracujących³³⁹.

339 IPN Wr 488/582, s. 20.

Dnia 14.V.

12
DNIOWA
dn. 1946 r.
1946

Arkusz streszczenia

do Nr. 106.746.

Nazwisko i imię T A L K E G E T R U T.

Pseudonim — falszywe nazwisko

Imię ojca Paul. matki z domu Anna. Rummler.

Zawód bez zawodu. wyznanie Ewangielickie. Niemiecka przynał państwo.

Narodowość Niemiecka.

Data i miejsce ur. 16.IX.1922 r. Goablam. pow. Wałbrzych.

Ostatnie miejsce zam. Lubawa ul. Wedna Nr.12. pow. Kamienna-Góra.

Stan rodzinny Panna.

Imię żony (meza) i jej nazwisko panieńskie

Bracia, siostry i krewni brat: Willi, siostra: Elizabet, Hildegard.

Wykształcenie kl. szkoly-powszechna. stosunek do wojsk.

Dowody osobiste

Kiedy, gdzie i za co był podejrzany, zatrzymany lub oskarżony Aresztowana dn. 28.III.46r.

przez P.U.B.P. w Kamieniogorze. Za przynależność do S.S. i wart. Obozu koncent. Lubawa.

Rysopis: wzrost 172 wlosy blond. brwi peł ekrag. oczy piwne.

nos gruby uszy małe usta małe zęby białe

głowa duża szyja kretka grubości normal. nogi normal.

blizny nienista znaki szczególnie nienista.

Czy był fotografowany, gdzie i kiedy nie była.

Czy był daktyleskopowany kiedy i gdzie 28.III.46r. P.U.B.P. w Kamieniogorze.

Język ojczysty niemiecka

Akcent językowy Śląska

Języki obce tylko niemiecki

Glos grywy wady wymowy nie ma

Osobliwość ubrania buty płyt. pancek. kajak. spod. zielone rzepki gąsierdzinowy

Przyzwyczajenia nienista

Uzasadnione zarzuty, podejrzenia PRZYGŁĘŻNIE S.S. i wartownie zakażeń koncentracji nego w Lubawie

Stosunki i związki z kim z nikim

Wyniki obserwacji flagmatozyza.

5.5.4. Arkusz streszczenia

(pieczęć nagłówkowa) Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kamiennej Górze.

Dnia 14.V.1946 roku.

Arkusz streszczenia do numeru 106./46.

Nazwisko i imię: Talke Gertrut.

Pseudonim – fałszywe nazwisko:

Imię ojca: Paul, matki z domu: Anna Rummller.

Zawód: bez zawodu.

Wyznanie: ewangelickie.

Przynależność państwa: niemiecka.

Narodowość: niemiecka.

Data i miejsce urodzenia: 16.IXI.1922 roku³⁴⁰ Goablam³⁴¹ powiat Wałbrzych.

Ostatnie miejsce zamieszkania: Lubawa ulica Wodna numer 12 powiat Kamienna-Góra.

Stan rodzinny: panna.

Imię żony (męża) i jej nazwisko panieńskie:

Bracia, siostry i krewni: brat Willi, siostry Elizabeth, Hildegard.

Wykształcenie: __ klas szkoły powszechnej.

Stosunek do wojska:

Dowody osobiste:

Kiedy, gdzie i za co był podejrzany, zatrzymany lub oskarżony: aresztowana dnia 28.III.46 roku przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze. Za przynależność do SS i wartownik obozu koncentracyjnego Lubawa.

Rysopis: wzrost: 172, włosy: blond, brwi: pełne okrągłe, oczy: piwne, nos: gruby, uszy: małe, usta: małe, zęby: białe, głowa: duża, szyja:短短a gruba, ręce: normalne, nogi: normalne, blizny: nie ma, znaki szczególne: nie ma.

Czy był fotografowany, gdzie i kiedy: nie była.

Czy był daktyloskopowany kiedy i gdzie: 28.III.46 roku Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze.

Język ojczysty: niemiecka.

Akcent językowy: śląska.

Języki obce: tylko niemiecki.

³⁴⁰ Błąd w zapisie daty, powinno być „16.XI.1922 roku”.

³⁴¹ Powinno być „Gaablau”.

Głos: gruby.

Wady wymowy: nie na

Osobliwość ubrania: buty płytkie pończochy białe spódnica zielona zakiet gabardinowy.

Przyzwyczajenia: nie ma.

Uzasadnione zarzuty, podejrzenia: przynależność do SS i wartowniczka obozu koncentracyjnego w Lubawie.

Stosunki i związki z kim: z nikim.

Wyniki obserwacji: flegmatyczka³⁴².

Przeprowadzona rewizja: osobista, dala wynik następujący: portfel z dokumentami.

a) odezwy, broszury i pisma: nie ma.

b) broń: nie ma.

c) fotografie: nie ma.

d) pieniądze: nie ma.

e) inne: nie.

Przesłuchano w tej sprawie świadków, ich nazwiska imiona i adres:

a) dowodowych: Adolph Maria.

b) odwodowych: nie ma.

Rezultat dochodzenia: udowodniono jako SS i wartowniczka obozu koncentracyjnego w Lubawie.

Powyższą sprawę przekazano dnia 16/V 1946 roku komu? Prokuraturze Sądu Specjalnego w Jeleniej-Górze.

Z wnioskiem:

Dowody rzeczowe: udowodniono SS-manka i wartowniczka obozu w Lubawie.

Przesłano do: Sądowi Specjalnemu w Jeleniej-Górze.

Numer pokwitowania:

Sprawę zaczęto: 29.III.1946 roku.

Skończono: 8.IV.1946 roku.

Uwagi:

Zestawił: starszy oficer śledczy Brandys Bronisław

Podpis kierownika: (podpis nieczytelny)

Sprawy łączne numery:

Uwagi: ³⁴³.

342 IPN Wr 038/3130, s. 12.

343 IPN Wr 038/3130, s. 13.

5.5.5. Zeznania Heleny Rzymowskiej z rozprawy

Z wezwanych świadków i biegłych stawili się Helena Rzymowska, lat 40, Polka, rzymskokatolickie, lekarka, obca, niekarana, zamieszkała w Lubawie.

(...)

Świadek Helena Rzymowska pouczona o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, bez przysięgi za zgodą stron podała:

„Oskarzoną znam, gdyż byłam lekarką w tym samym obozie w którym pracowała oskarżona jako dozorcyni. Wiem, że była ona spokojna i zrównoważona, nikomu żadnej krzywdy nie zrobiła. Często nas pocieszała, że „Hitler się kończy i niedługo będzie dobrze”. Różnic rasowych nie czyniła. Broni żadnej nie nosiła”³⁴⁴.

344 IPN Wr 488/582, s. 32.

Protokół

przesłuchania podejrzanego — oskarzonego

Kamieniogóra, dnia 3. IV. 1946 r.

Oficer śledczy Pow. Mr. Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze

(stopień sl., imię i nazwisko)

przesłuchał nizej wymienionego w charakterze podejrzanego — oskarzonego o popełnienie przestępstwa z art.

który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, — zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Wagner Johanna.

Data urodzenia 22. VI. 1920.

Imiona rodziców Bronisław i Lejzor Maria.

Miejsce zamieszkania Lubawa Rynek Nr. 12.

Miejsce urodzenia Lubawa.

Obywatelstwo Niemieckie.

Wyznanie Rzym. Kat.

Zajecie Robotnicze.

Wykształcenie Szkoła szkoły pow.

Stan rodzinny panna.

Stan majątkowy niewielki.

Służba wojskowa od II. 1944 do 9. V. 1945 roku Siły Lubawa.

Odznażenia i ordery niewielkie.

Poprzednia karalność z ust niezakazana.

Wagner Johanna

5.6. Wagner Johanna

5.6.1. Przesłuchanie przez PUBP

Numer akt 108/46

Protokół przesłuchania podejrzanego

Kamieniogóra, dnia 3 IV 1946 roku

Oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze (stopień służbowy, imię i nazwisko) Brandys przesłuchał niżej wymienionego w charakterze podejrzanego – oskarżonego o popełnienie przestępstwa z artykułu który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania – zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Wagner Johanna.

Data urodzenia: 22 X 1920 roku.

Imiona rodziców: Bronisław i Marja.

Miejsce zamieszkania: Lubawa Rynek numer 12.

Miejsce urodzenia: Lubawa.

Obywatelstwo: niemieckie.

Wyznanie: rzymskokatolickie.

Zajęcie: robotniczka.

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechniej.

Stan rodzinny: panna.

Stan majątkowy: nie ma.

Służba wojskowa: od IX 1944 do 9 V 1945 roku SS Lubawa.

Odznaczenia i ordery: nie ma.

Poprzednia karalność: z ust niekarana³⁴⁵.

345 IPN Wr 038/3136, s. 10.

^m Sgt. Do jakiej partii należeliście od roku 1939 do 1945?

Odp. Od roku 1939 do 1945 nienależeliśmy do żadnej partii.

Sgt. Co robieliście od roku 1939 do 1945 podczas wojny?

Odp. Za od roku 1939 do 42 pracowaliśmy w fabryce jedwabiu w kuchni, pozwoleniu się w fabryce

To jest 1942 byłem przy rodzinach w domu w Lubawie

za doprowadzenia mnie przerabiały do SS na

watażnika do obozu w Lubawie.

Sgt. Kiedy i w jakim czasie zostałeście wyłany na przeszkolenie?

Odp. Za 16. IV. 1944 roku zostałem wyłany na przeszkolenie do miasta Tarcznic i tam byłem do 10. V. 1944 roku.

Sgt. Ile dni otrzymaliście mundur SS

Odp. Za po mundur jeździliśmy sama osobiście do Grouss

Rosen.

Sgt. Czy nosiliście mundur SS.

Odp. Tak nosiliśmy od IV. 1944. do 1945 roku.

Sgt. Czy mieliście broń krótką lub długą?

Odp. Za broni nie posiadałem bo nam broni nie dali.

Sgt. Gdzie zgromadziliście się przed obecnością

we obozie w Lubawie?

Odp. W mojej obecności w jasnym to zgromadziłem się w kuchni same kolibry.

Sgt. Skąd wiecie o tym, że zginęli w dorzeczu?

Odp. O jednej osobię so widziałem na ulicach wczasy to było I. 1944 roku a później to było XII. 44.

i 1. I. 1945 roku ale ich już nie widziałam

Tylko o nich słyszałam.

Sgt. Czy wiecie gdzie chowali tych, co ginęli w obozie?

Odp. Tak wiem chowali ich w Lubawie obok

kościoła katolickiego.

Sgt. Gdzie chowali wieśniów do jednego nowego?

Odp. To co ja wiem to chowali każdego osobno.

Wojciech J. Lutman

Pyt. Do jakiej partji należeliście od roku 1939 do 1945?

Odp. Od roku 1939 do 1945 nie należałam do żadnej partji.

Pyt. Co robiliście od roku 1939 do 1945 podczas wojny?

Odp. Ja od roku 1939 do 42 pracowałam w fabryce jedwabiu w kuchni, po zwolnieniu się z fabryki to jest 1942 byłam przy rodzinach w domu w Lubawie aż do przydzielenia mnie przez arbaizant³⁴⁶ do SS za wartownika do obozu w Lubawie.

Pyt. Kiedy i w jakim czasie zostałeś/wysłani na przeszkolenie?

Odp. Ja 16 IX 1944 roku zostałam wysłana na przeszkolenie do miasta Parcznic i tam byłam do 10 X 1944 roku.

Pyt. Gdzie otrzymaliście mundur SS.

Odp. Ja po mundur jeździłam sama osobiście do Grous Rozen.

Pyt. Czy nosiliście mundur SS.

Odp. Tak nosiłam od IX 1944 do 1945 roku.

Pyt. Czy mieliście broń krótką lub długą?

Odp. Ja broni nie nosiłam bo nam broni nie dali.

Pyt. Ilu zginęło więźniów podczas waszej obecności w obozie w Lubawie?

Odp. W mojej obecności co ja wiem to zginęło 6-ć osób byli to Żydzi same kobiety.

Pyt. Skąd wiecie o tych więźniach co zginęły w obozie?

Odp. O jednej osobie co widziałam na własne oczy to było X 1944 roku a później to było XII 44 i 1 I 1945 roku ale ich już nie widziałam tylko o nich słyszałam.

Pyt. Czy wiecie gdzie chowali tych co ginęły w obozie?

Odp. Tak wiem, chowali ich w Lubawie obok cmentarza katolickiego.

Pyt. Ilu chowali więźniów do jednego rowu?

Odp. To co ja wiem to chowali każdego osobno³⁴⁷.

346 Powinno być „Arbeitsamt”.

347 IPN Wr 038/3136, s. 11.

Pyt. Skąd wiecie o tem iż tam byli chowani?

Odp. Niem dlatego bo bytam tam sama osobiście jak chowali jednego wicinię.

Pyt. Co to był za wicini i jakiej narodowości?

Odp. To była żydówka.

Pyt. Ile wryskich wiernów było w oborze?

Odp. Wszystkich wiernów było 500 set osób.

Pyt. Jakiej narodowości byli ludzie w tem oborze?

Odp. To co ja wiem to były przeważnie żydowki.

Pyt. Co moicie powiedzieć jeszcze w tej sprawie?

Odp. W tej sprawie niemoże powiedzieć nic więcej.

Pyt. Czy to co siernaliscie jest prawda?

Odp. Tak jest wryskie prawda.

Protokół był napisany zgodnie z moim podpisem i był mi odczytany.

Głosz.

Bruż.

Wojciech Józefowski

Pyt. Skąd wiecie o tym, że tam byli chowani?

Odp. Wiem dlatego bo byłam tam sama osobiście jak chowali jednego więźnia.

Pyt. Co to był za więzień i jakiej narodowości?

Odp. To była Żydówka.

Pyt. Ilu wszystkich więźniów było w obozie?

Odp. Wszystkich więźniów był 500-set osób.

Pyt. Jakiej narodowości byli ludzie w tym obozie?

Odp. To co ja wiem to były przeważnie Żydówki.

Pyt. Co możecie powiedzieć jeszcze w tej sprawie?

Odp. W tej sprawie nie mogę powiedzieć nic więcej.

Pyt. Czy to co zeznaliście jest prawdą?

Odp. Tak, jest wszystko prawdą.

Protokół był napisany zgodnie z moim podpisem i był mi odczytany³⁴⁸.

348 IPN Wr 038/3136, s. 12.

Nr aktu

Wp. 39/46

13

AB

Protokół przesłuchania oskarżonego — podejrzанego*).

Dnia 10 maja 1946 r. w

Siedziba Siedziba rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibą

w Sąd Grodzieński w Kamieniu Górnym, Oddział Karny

w osobie Sędziego pr. F. F. F. F.

z udziałem Protokołanta J. J. J. J.

w obecności sierż.

przesłuchał niżej wymienionego jako "oskarżonego — podejrzany") o popełnienie przestępstwa z art. 1. b. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. k. k. który po otrzymaniu wyjaśnienia jakie przestępstwo mu jest zarzucone, oraz o prawie odmówienia odpowiedzi na zadawane mu pytania, — zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Johanna Wagner

(nadaje nazwisko panieńskie małżonka i wdów)

Data urodzenia lub wiek 22.10.20 r.

Szefina

Imiona rodziców Bruno i Marta Wagner matka niezamieszkała: Marta Wagner

Miejsce zamieszkania Lubawa Rynak 12

Miejsce urodzenia Lubawa

Obywatelstwo niemieckie

Wyznanie rz.-kat.

Zajęcie szwaczka

(rejestr rodziców u niemieckich — zajęcie męża u mniejszych)

Wykształcenie 8 klas szkoły powszechnnej

Stan rodzinny samotna

(mały, żony i t. p., liczba dzieci i ich wiek)

Stan majątkowy bez majątku

Służba wojskowa ./.

Prawnełość do R. K. U. ./.

Ordery i odznaczenia ./.

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa ./.

(emerytalia, invalidzka i t. p.)

Stosunek do pokrywzonego -

Poprzednia karalność rzekomo niekarana

./.

*) przyznanie się do winy, że ./.

*) Zbędne wyrazy druku przekreślić.

**) Wpisać «Tak» lub «Nie».

M. S. Nr. 7 k.p.k. — I. 1946.

Protokół sądowy przesłuchania oskarżonego — podejrzanego

Druk. Min. Sprawiedliwości, Kraków

5.6.2. Przesłuchanie przez Sąd Grodzki

Numer akt Kps 39/46

Protokół przesłuchania oskarżonego – podejrzanego

Dnia 10 maja 1946 roku Sąd Grodzki w Kamieniogórze Oddział Karny w osobie Sędziego Grodzkiego Jarugi z udziałem Protokólanta Januszczaka w obecności stron przesłuchał przesłuchał niżej wymienionego jako podejrzanego o popełnienie przestępstwa z artykułu 1 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31.8.44 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej numer 4 pozycja 16 który po otrzymaniu wyjaśnienia jakie przestępstwo jest mu zarzucone oraz o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, zeznał co następuje:

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów): Johanna Wagner

Data urodzenia lub wiek: 22.10.20 rok

Imiona rodziców: matka niezamężna: Marta Wagner

Miejsce zamieszkania: Lubawa Rynek 12

Miejsce urodzenia: Lubawa

Obywatelstwo: niemieckie

Wyznanie: rzymskokatolickie

Zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich męża u mężatek): szwaczka

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechnej

Stan rodzinny (wolny, żonaty i tym podobne, liczba dzieci i ich wiek): samotna

Stan majątkowy: bez majątku

Służba wojskowa: –

Przynależność do Rejonowej Komisji Uzupełnień: –

Ordery i odznaczenia: –

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie i tym podobne): –

Stosunek do pokrzywdzonego: –

Poprzednia karalność: rzekomo niekarana³⁴⁹

³⁴⁹ IPN Wr 488/580, s. 18.

Do zadnej partii nie nalezalam. Po ukończeniu szkoły w roku 1934 zatrudniony do polowy września 1944r. byłem w różnych gospodarstwach domowych z różnymi przerwami z powodu choroby jako pomocnika domowego. W połowie września 1944r. zaciagnięta zostałam na skutek zarządzenia urzędu pracy przymusowo do służby takzwanych "Eismanek". Do zarządzenia tego musiałam się zastosować, gdyż w przeciwnym razie mogłabym się łatwo dostarczyć do obozu koncentracyjnego. Ja obiechałam się z wiezniarkami dobrze. Zostałam wysłana do Gross-Rosen celem przyjęcia, a zatładnięta do Parschnitz na przeszkołenie, które trwało z dwa tygodnie. W Gross-Rosen otrzymała mundur SS-dezorczyńca. Po przeszkołeniu zostałam przeniesiona do Lubawy, gdzie pełniłam służbę do chwili nadejścia Rosjan. W czasie tym nigdy się nie znęcałam nad wiezniarkami, a przeciwnie moje traktowanie ich było dobre, gdyż mind surowego zakazu dawałam często niejednym wiezniarkom sol, chleb, bułeczki, gorąca słodka herbata i ponczochy i powiedziałam im o takich rzeczach wiezniowiemu sobie zazwyczaj między sobą opowiadają, więc przypuszczam, że ob. lekarz Dr. Rylo-Rymowska z Lubawy będzie mogła to potwierdzić, która była także w tym obozie jako wiezieni polityczny, będzie mogła to potwierdzić. W maju ub. roku były u mnie dwie żydówka, jedna z nich dala mi mniej więcej 25 funtów cukru, a druga dala mi pudelko z nicmi do robotek ręcznych w prezencie w podziękowaniu za dobre obchodzenie się z nimi w obozie. Świadkiem naczelnym była przy tym moja ciotka Elizabeth Regner, zam. w Lubawie, ul. Hesseg nr. 7, która to będzie mogła potwierdzić. Widziałam jak komendantka obozu Kowa i komendantka bloku Kolberg, dawniejsza komendantka obozu to znaczy komendantka przed komendantką Kowa oraz dezorczyńca Inge Wich znęcały się nad wiezniarkami i to biciem reka po twarzy. Robiły wyzej wymienionych jest mi nieznany. W obozie od czasu do czasu umierała jakas wiezniarka; zdaje mi się, że przez cały czas mojej służby umarło z sześciu. Wiem to z opowiadaniem innych, sama tylko jedna zmierła wiezniarka. Pochowane zostały przed cmentarzem katolickim w Lubawie. Wyżywiane było kiepskie, w każdym razie dużo gorsze od tego, które ja oczywiście dostaję tutaj w areszcie. Ubior wiezniarek był także lichy. Wiadomo mi, że podczas miesięcy zimowych wiezniarki otrzymywały materiał opałowy tak, że marznąc zdziałałam moim nie potrzebowalny. Dr. Rylo-Rymowska znam, gdyż była ona zatrudniona w obozie jako lekarka na izbie chorych. Przychodziłam tam często z wiezniarkami celem dokonania opatrunku. Przed około 8 tygodniami spotkałam Dr. Rylo-Rymowską w Lubawie i opowiadałam jej, że byłam aresztowana, na to ona mi powiedziała, że nie potrzebuje się niczego obawiać, gdyż ona wie, że ja byłam dobra dezorczyńca w obozie.

Po przeczytaniu, przetłumaczeniu przyjęto i podpisano.

Wojciech J. Janusz

Oświadczenie:

Dopisano: "zatrudniona", "ponieważ", "Kraft", "ktora byla", "widzialam".
Skreślono: "Ja obchodzilam się z wiezniarkami dobrze", "bedzie mogła to potwierdzić", "przed", "chotrych".

Do żadnej partii nie należałam. Po ukończeniu szkoły w 1934-tym do połowy września 1944 roku byłam zatrudniona w różnych gospodarstwach domowych z różnymi przerwami z powodu choroby jako pomocnica domowa. W połowie września 1944 roku zaciągnięta zostałam na skutek zarządzenia urzędu pracy przymusowo do służby tak zwanych „Esmanek”. Do zarządzenia tego musiałam się zastosować, gdyż w przeciwnym razie mogłabym się łatwo dostać do obozu koncentracyjnego. Zostałam wysłana do Gross-Rosen celem przyjęcia, a stamtąd do Parschnitz na przeszkolenie, które trwało z dwa tygodnie. W Gross-Rosen otrzymałam mundur SS-dozorczyni. Po przeszkoleniu zostałam przeniesiona do Lubawy, gdzie pełniłam służbę do chwili nadania Rosjan. W czasie tym nigdy się nie znęcałam nad więźniarkami, a przeciwnie moje traktowanie ich było dobre, gdyż mimo surowego zakazu dawałam często niejednym więźniarkom sól, chleb, bułeczki, gorącą słodką herbatę i pończochy i ponieważ zdaniem moim o takich rzeczach więźniowie sobie zazwyczaj między sobą opowiadają, więc przypuszczam, że obozowy lekarz doktor Ryłło-Rymowska³⁵⁰ z Lubawy, która była także w tym obozie jako więzień polityczny, będzie mogła to potwierdzić. W maju ubiegłego roku były u mnie dwie Żydówki, jedna z nich dała mi mniej więcej 25 funtów cukru, a druga dała mi pudełko z nićmi do robótek ręcznych w prezencie w podziękowaniu za dobre obchodzenie się z nimi w obozie. Świadkiem naocznym była przy tym moja ciotka Elizabeth Regner, zamieszkała w Lubawie, ulica Hesseweg numer 7, która to będzie mogła potwierdzić. Widziałam jak komendantka obozu Kowa i komendantka bloku Kolberg, dawniej komendantka obozu Kraft to znaczy komendantka która była przed komendantką Kowa oraz dozorczyni Inge Wich znęcały się nad więźniarkami i to biciem ręką po twarzy. Pobyt wyżej wymienionych jest mi nieznany. W obozie od czasu do czasu umierała jakas więźniarka; zdaje mi się, że przez cały czas tej służby umarło z sześć. Wiem to z opowiadań innych, sama tylko jedną widziałam zmarłą więźniarkę. Pochowane zostały przed cmentarzem katolickim w Lubawie. Wyżywienie było kiepskie, w każdym razie dużo gorsze od tego, które ja obecnie dostaję w tutejszym areszcie. Ubiór więźniarek był także lichy. Wiadomo mi, że podczas miesięcy zimowych więźniarki otrzymywały materiał opałowy tak, że marznąć zdaniem moim nie potrzebowali. Doktor Ryłło-Rymowską znam, gdyż była ona zatrudniona w obozie jako lekarka na izbie chorzych. Przychodziłam tam często z więźniarkami celem dokonania opa-

350 Powinno być „Ryłło-Rzymowska”; podobnie w dwóch kolejnych wystąpieniach tego nazwiska.

trunku. Przed około 8 tygodniami spotkałam doktor Ryło-Rymowską w Lubawie i opowiadałam jej, że byłam aresztowana, na to ona mi powiedziała, że nie potrzebuję się niczego obawiać, gdyż ona wie, że ja byłam dobrą dozorcynią w obozie.

Po przeczytaniu, przetłumaczeniu przyjęto i podpisano³⁵¹.

351 IPN Wr 488/580, s. 19.

5.6.3. Konfrontacja z doktor Rzymowską Ryłło

W tym miejscu skonfrontowano świadka doktor Rzymowską Ryłło z doprowadzoną z więzienia podejrzana Johanną Wagner, którą świadek rozpoznaje jako jedną z byłych dozorczyń esmańskich w oddziale obozu koncentracyjnego Gross-Rosen w Lubawie. Świadek oświadcza, że ta podejrzana szczególnie bardzo dobrze obchodziła się z byłymi więźniarkami w Lubawie. Przychodząc na teren rewiru obozu wyświadczala cały szereg przysług z narażeniem samej siebie na wielkie przykrości. Podejrzana ta przesyłała potajemnie paczki żywnościowe dla byłych więźniarek, z których jedną nie doręczyła właściwej odbiorczyni podejrzana Gertrud Talke. Świadek podaje dalej, że również inne były współwięźniarki o podejrzanej Wagner wyrażały się zawsze bardzo dobrze³⁵².

352 IPN Wr 488/580, s. 20.

Arkusz streszczenia

do Nr. 108. /46.

Nazwisko i imię WAGNER JOHANNA.

Pseudonim — falszywe nazwisko

Imię ojca Bruno małki z domu Marta Wagner.

Zawód Pieniężnica. wyznanie Rzym-Kat. przynal. państwa Niemiecka.

Narodowość Niemiecka.

Data i miejsce ur. 22.X.1920. r.

Ostatnie miejsce zam. Lubawa Pow. Kamienna-Góra Rynek Nr.12.

Stan rodzinny Pańska.

Imię żony (meza) i jej nazwisko panienskie

Błacia, siostry i krewni

Wykształcenie 8.kl.szk.pewsz. stosunek do wojsk.

Dowody osobiste karta rejestracyjna Nr.5301/wyd. Peł.Rządu R.P.w Kamiennogórze

Kiedy, gdzie i za co był podejrzany, zatrzymany lub oskarżony. Aresztowana dn.28.III.46r. przez

P.U.B.P.w Kamiennogorze. Za przynależ. do SS i wart. obozu koncent. w Lubawie.

Rysopis: wzrost 185. włosy szatyne brwi c.bleist. oczy ciemno-brunatne.

nos średni gruby uszy średnie. usta waskie. zęby brak 3-ek.

głowa średnia szyja krętka rece normalne nogi normalne

blizny znaki szczególne

Czy był fotografowany, gdzie i kiedy

Czy był daktyleskopowany kiedy i gdzie 28.III.46 r. P.U.B.P.w Kamiennogorze.

Język ojczysty Niemiecki

Akcent językowy Śląski.

Języki obce Niema.

Glos średniej tonacji wady wymowy

Osobliwość ubrania buty płytkie, penszele, płaszcz granatowy z kerzuskiem.

Przychylanych

Uzasadnione zarzuty, podejrzenia Przyzależność do S.S.i wartownicza sztabu kontrwywiadu w Lubawie

Stosunki i związki z kim

Wyniki obserwacji Nerwowa.

5.6.4. Arkusz streszczenia

(pieczęć nagłówkowa) Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kamiennej Górze.

Dnia 14.V.1946 roku.

Arkusz streszczenia do numeru 108./46.

Nazwisko i imię: Wagner Johanna.

Pseudonim – fałszywe nazwisko:

Imię ojca: Bruno, matki z domu: Marta Wagner.

Zawód: pomocnica domowa.

Wyznanie: rzymskokatolickie.

Przynależność państwową: niemiecka.

Narodowość: niemiecka.

Data i miejsce urodzenia: 22.X.1920 roku.

Ostatnie miejsce zamieszkania: Lubawa powiat Kamienna-Góra Rynek numer 12.

Stan rodzinny: panna.

Imię żony (męża) i jej nazwisko panieńskie:

Bracia, siostry i krewni:

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechniej.

Stosunek do wojska:

Dowody osobiste: karta rejestracyjna numer 5301 wydał Pełnomocnik Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w Kamiennej-Górze.

Kiedy, gdzie i za co był podejrzany, zatrzymany lub oskarżony: aresztowana dnia 28.III.46 roku przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze. Za przynależność do SS i wartownik obozu koncentracyjnego Lubawa.

Rysopis: wzrost: 185, włosy: szatynka, brwi: ciemny blond, oczy: ciemno-brunatne, nos: średni gruby, uszy: średnie, usta: wąskie, zęby: brak 3-ch, głowa: średnia, szyja: krótka, ręce: normalne, nogi: normalne, blizny:, znaki szczególne:

Czy był fotografowany, gdzie i kiedy: nie była.

Czy był daktyloskopowany kiedy i gdzie: 28.III.46 roku Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze.

Język ojczysty: niemiecki.

Akcent językowy: śląski.

Języki obce: nie ma.

Głos: średniej tonacji.

Przeprowadzona rewizja Osoba.
 dala wynik następujący Doved prasy z fabryki Bałtyk
 a) odezwy, broszury i pisma Niema
 b) bron Niema
 c) fotografie Niema
 d) pieniadze Niema
 e) inne Nie.

Przesłuchano w tej sprawie świadków, ich nazwiska, imiona i adres
 a) dowodowych A D O L F M A R I A

b) odwodowych Niema.

Rezultat dochodzeń Udowadnione, jakie S.S. i wartownicza obiezu koncentracyjnego w Lubawie.

Powyzsza sprawę przekazano dn. 16./ V. 1946 r. komu? Prokuraturze
 Sądu Specjalnego w Jeleniej-Gorze.

z wnioskiem

Dowody rzeczowe Udowadnione. S.S.-manka i wartownicza obiezu
 Przesłano do Sądu Specjalnego Jelenia-Gora Nr. pokwitowania

Sprawa zaczęto dn. 29.III. 1946 r. Skonczono 8.IV.1946 r.

Uwagi

Zestawił:
st. of. Mroczk.
Andrzej Brzostek
 Sprawy łączne Nr. Nr.



Potpis kierownika:

Wady wymowy:

Osobliwość ubrania: buty płytkie, pończochy, płaszcz granatowy z kożuszkiem.

Przyzwyczajenia:

Uzasadnione zarzuty, podejrzenia: przynależność do SS i wartowniczka obozu koncentracyjnego w Lubawie.

Stosunki i związki z kim:

Wyniki obserwacji: nerwowa³⁵³.

Przeprowadzona rewizja: osobista, dała wynik następujący: dowód pracy z fabryki Baftyk.

- a) odezwy, broszury i pisma: nie ma.
- b) broń: nie ma.
- c) fotografie: nie ma.
- d) pieniądze: nie ma.
- e) inne: nie.

Przesłuchano w tej sprawie świadków, ich nazwiska imiona i adres:

- a) dowodowych: Adolph Maria.
- b) odwodowych: nie ma.

Rezultat dochodzenia: udowodniono jako SS i wartowniczka obozu koncentracyjnego w Lubawie.

Powyzszą sprawę przekazano dnia 16/V 1946 roku komu? Prokuraturze Sądu Specjalnego w Jeleniej-Górze.

Z wnioskiem:

Dowody rzeczowe: udowodniono SS-manka i wartowniczka obozu.

Przesłano do: Sądu Specjalnego w Jeleniej-Górze.

Numer pokwitowania:

Sprawę zaczęto: 29.III.1946 roku.

Skończono: 8.IV.1946 roku.

Uwagi:

Zestawił: starszy oficer śledczy Brandys Bronisław

Podpis kierownika: (podpis nieczytelny)

Sprawy łączne numery:

Uwagi: ³⁵⁴.

353 IPN Wr 038/3136, s. 14.

354 IPN Wr 038/3136, s. 15.

Wrocław 19 VIII 46

18

7X

Więzienie we Wrocławiu
Weszło dnia 20/8 1946 r.
Nr. Zat.

Oprzejęcie
wyroku synny. Do
Sądu Specjalnego
we Wrocławiu

Johanna Wagner
Więzieni okólny
cela 136.

Prośba

Zwracam się do Wydziałego Sądu z prośbą
o zainteresowanie się mojego sprawy. Podczas
okupacji polskiej kobieta zabrana do
lagru w charakterze kleszczarki. Kiedykolwiek
niktomi nie wyznał ją tam, dostając nowej
przychodzi od polskiej doktorki tam za-
kazanej. Do portfeli żadnej nie należały
ceniom i z tego się będa chwile w pościeniu
tego stowarzyszenia. W domu zakaziem
staną chorą matką, której leżą wygózenie na
mójem utrzymaniu. Zatem proszę o zwracam
się do Wydziałego Sądu z prośbą o zatrzymanie
wyroku synny.

Johanna Wagner

5.6.5. Prośba o przyspieszenie rozpatrzenia sprawy

Wrocław, 19 VIII 46

O przyspieszenie rozpatrzenia sprawy
Do Sądu Specjalnego we Wrocławiu
Jochana Wagner
Więzień śledczy
cela 136

Prośba

Zwracam się do Wysokiego Sądu z prośbą o zainteresowanie się moją sprawą. Podczas okupacji przymusowo byłam zabrana do lagru, w charakterze kluczniczki. Krzywdy nikomu nie wyrządziłam, dostając nawet pochwałę od polskiej doktorki tam zatrudnionej. Do partii żadnej nie należałam, czułam i czuć się będę zawsze w pełni słowa tego znaczeniu Polką³⁵⁵. W domu zostawiłam starą chorą matkę, która była wyłącznie na mojem utrzymaniu. Zatem jeszcze raz zwracam się do Wysokiego Sądu z gorącą prośbą o rozpatrzenie mej sprawy.

Jochana³⁵⁶ Wagner³⁵⁷

355 To zaskakujące stwierdzenie zostało przez kogoś podkreślone i opatrzone znakiem zapytania.

356 Literówka w imieniu świadczy o tym, że prośba została nie tylko napisana, lecz także podpisana przez kogoś innego, zapewne współwięzniarkę znającą język polski.

357 IPN Wr 488/580, s. 24.

5.6.6. Zeznanie Heleny Rzymowskiej z rozprawy

Świadek Helena Rzymowska uprzedzona i pouczona przez przewodniczącego o konieczności mówienia prawdy i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, bez przysięgi za zgodą stron podała:

„Oskarżoną znam, gdyż byłam w tym samym obozie lekarką. Wiem z opowiadań, że była ona zmuszona przez Niemców do wstąpienia do tej służby. Oskarżona w obejściu z więźniarkami bardzo dobra i spokojna, żadnych różnic rasowych nie czyniła. Nie słyszałam ani nie widziałam, aby oskarżona uderzyła kiedykolwiek więźnia. Wiem że oskarżona przywoływała więźniarkom paczki żywnościowe i pocieszała ich szybkim końcem wojny”³⁵⁸.

358 IPN Wr 488/580, s. 34.

6. Słownik dawnych nazw miejscowości

Na kolejnych stronach znajduje się słownik ułatwiający zidentyfikowanie nazw miejscowości wspominanych w niniejszym opracowaniu. Na tego typu słowniki, zazwyczaj niemiecko-polskie, można natrafić w wielu publikacjach dotyczących historii.

Jednak w zeznaniach cytowanych w tej publikacji znajdują się nie tylko niemieckie, przedwojenne nazwy miejscowości. Natrafimy tu także na sprawdzie polskie, ale tużpowojenne i krótkotrwałe nazwy, które w późniejszych latach zastąpione zostały przez oficjalne, ustalone przez specjalnie do tego powołaną komisję. Ich identyfikacja może nastręczać pewne problemy, gdyż nazwy te w większości ulegają dziś zapomnieniu³⁵⁹. Co prawda niektórzy starsi mieszkańców pamiętają, że Lubawka nazywała się kiedyś Lubawa, a Chełmsko Śląskie określano mianem Szymrych. Jednak chyba mało kto jest dziś w stanie wskazać, jaką nazwę nosi dziś Krzyżatka czy też Zacisze.

Auschwitz → Oświęcim

Berlin – stolica Niemiec. Do 1943 roku jako pokojkowa pracowała tam późniejsza strażniczka lubawskiego obozu Gertrud Talke.

Breslau → Wrocław

Chełmsko Śląskie (niem. Schömberg) – przed wojną miasto, a dziś wieś w powiecie kamiennogórskim. W pierwszych latach powojennych miejscowość określano mianem Szymrych (do dziś lubawska ulica prowadząca w kierunku Chełmska Śląskiego nosi nazwę ul. Szymrychowska). W jednym z dokumentów nazwa ta pojawia się też w zniekształconej formie Szymrach³⁶⁰.

Chocianowiec (niem. Groß-Kotzenau) – wieś położona w powiecie polkowickim. W zeznaniach Gertrud Scharf znajduje się wzmianka, że w czasie wojny została ona skierowana do obozu pracy w Groß-Koze-

359 I. Łaborewicz, *Powojenne nazewnictwo w jeleniogórskiem*, [w:] Karkonosze, kwiecień, maj, czerwiec (nr 4, 5, 6) 1992, [9] s. 34.

360 IPN Kr 502/1101, s. 27.

nau³⁶¹ lub też Grous Korcenau³⁶² – zapewne są to zniekształcone nazwy Groß-Kotzenau.

Czarnolesie → Czarny Bór

Czarny Bór (niem. Schwarzwaldau) – dziś wioska w powiecie wałbrzyskim, niegdyś w powiecie kamiennogórskim. Tuż po wojnie nosiła nazwę Czarnolesie. Do tutejszej szkoły uczęszczała Gertrud Talke³⁶³.

Dittersbach → Jurkowice

Gaablaū → Jabłów

Groß-Kotzenau → Chocianowiec

Gross-Rosen → Rogoźnica

Hermsdorf städtisch → Jarkowice

Hundsfield → Psie Pole

Jabłów (niem. Gaablaū) – wioska w powiecie wałbrzyskim, w której urodziła się strażniczka z lubawskiego obozu Gertrud Talke. W jednym z dokumentów nazwę zapisano jako Goablām³⁶⁴.

Jarkowice (niem. Hermsdorf städtisch) – wioska w powiecie kamiennogórskim, nosząca tuż po wojnie nazwę Zaczisze. Kilka lat przed wojną pracowała tu strażniczka Erna Pohl³⁶⁵, mieszkali tu też rodzice strażniczki Gertrud Talke³⁶⁶.

Jelenia Góra (niem. Hirschberg) – dziś stolica powiatu karkonoskiego. W Sądzie Specjalnym w Jeleniej Górze odbyły się rozprawy kilku byłych lubawskich strażniczek.

Jurkowice (niem. Dittersbach grüssauisch) – dziś nie ma już takiej miejscowości, gdyż w 1936 roku została ona przyłączona do miasta Lubawka i stanowi jego południowe przedmieścia. W przywoływanych dokumentach nazwa ta pojawia się jako „ulica Dittersbach”³⁶⁷, a więc ulica przy której znajdowała się dawna wioska Dittersbach (dziś ul. Sądecka), albo jako „Lubawa-Dittersbach”³⁶⁸, czyli ta część miasta, która niegdyś była wioską Dittersbach (dziś Podgórze).

Kamieniogóra → Kamienna Góra

Kamienna Góra (niem. Landeshut) – miasto będące siedzibą władz powiatu kamiennogórskiego. W pierwszych latach powojennych miasto nazywano Kamieniogóra. W kilku przywoływanych dokumentach

361 IPN Wr 488/577, s. 19.

362 IPN Wr 038/3131, s. 6.

363 IPN Wr 488/582, s. 19.

364 IPN Wr 038/3130, s. 12.

365 IPN Wr 488/581, s. 19.

366 IPN Wr 488/582, s. 19.

367 IPN Wr 038/3133, s. 16.

368 IPN Wr 488/579, s. 19.

pojawia się też nazwa Kamienna-Góra, natomiast na arkuszach streszczenia widnieje pieczętka z nazwą „Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kamiennej Górze”.

Katowice – miasto w południowej Polsce, stolica województwa śląskiego. W zeznaniach jednego ze świadków znajduje się informacja, że po wojnie mieszkały tu trzy byłej więźniarki z Lubawki, jedną z nich przesłuchano.

Kowary (niem. Schmiedeberg) – miasto w powiecie karkonoskim, noszące tuż po wojnie nazwę Krzyżatka. Przed wojną pracowała tam strażniczka Erna Pohl³⁶⁹.

Kraków – miasto w południowej Polsce, stolica województwa małopolskiego. Po wojnie mieszkało tam sześć byłych lubawskich więźniarek; tam też odbył się proces strażniczki Marii Adolph.

Krzyżatka → Kowary

Kunzendorf → Niedamirów

Liebau → Lubawka

Löwenberg → Lwówek Śląski

Lubawa → Lubawka

Lubawka (niem. Liebau) – miasto w powiecie kamiennogórskim, w którym w czasie wojny znajdował się kobiecy obóz pracy FAL Liebau, będący filią obozu koncentracyjnego KL Groß-Rosen. W pierwszych latach powojennych miasto nosiło nazwę Lubawa. W przywoływanych w tym opracowaniu dokumentach niemiecka nazwa miasta Liebau nie pojawia się ani razu.

Lwówek Śląski (niem. Löwenberg) – miasto powiatowe leżące na Dolnym Śląsku. W jednym z protokołów przesłuchania strażniczki Marii Adolf znalazła się wzmianka o obozie w Groß-Rosen powiat Lowenberg³⁷⁰ – zapewne jest to błędny zapis nazwy Löwenberg. Jest to oczywista omyłka, gdyż miejscowości Groß-Rosen znajdują się w powiecie świdnickim.

Michałów → Miszkowice

Micheldorf → Miszkowice

Miszkowice (niem. Micheldorf) – wioska w powiecie kamiennogórskim, nosząca w okresie tużpowojennym nazwę Michałów. Urodziła się tu i mieszkała strażniczka Erna Pohl, w jednym z tutejszych zakładów pracowała zaś strażniczka Gertrud Talke.

369 IPN Wr 488/581, s. 19.

370 IPN Kr 502/1101, s. 21.

Niedamirów (niem. Kunzendorf) – wioska w powiecie kamiennogórskim. Miała mieszkać tam strażniczka Maria Zimmer³⁷¹. Według innych relacji mieszkała ona w Ober-Kunzendorf³⁷². Nie było jednak takiej miejscowości, więc zapewne mowa o górnej części wioski Kunzendorf.

Ober-Kunzendorf → Niedamirów

Ohlau → Oława

Oława (niem. Ohlau) – miasto powiatowe leżące ok. 30 km na południowy wschód od Wrocławia. W zeznaniach Gertrud Scharf znajduje się wzmianka, że przez kilka lat uczęszczała ona do szkoły powszechniej w powiecie Ohlau.

Opole (niem. Oppeln) – miasto będące dziś stolicą województwa opolskiego. Urodziła się tu strażniczka Hedwig Schmidt³⁷³. W jednym z dokumentów pojawia się też błędny zapis nazwy miasta: Oppel³⁷⁴.

Oświęcim (niem. Auschwitz) – miasto w województwie małopolskim, na terenie którego w czasie wojny utworzono niemiecki obóz koncentracyjny KL Auschwitz, skąd przywieziono więźniarki do zlokalizowanego w Lubawce obozu pracy FAL Liebau.

Parschnitz → Poříči

Poříči (niem. Parschnitz) – niegdyś osobna wioska, dziś część czeskiego miasta Trutnov. Mieścił się tu kobiecy obóz pracy FAL Parschnitz, będący filią KL Groß-Rosen. Można natrafić też na błędny zapis Parcznic³⁷⁵ lub Parsznic³⁷⁶.

Psie Pole (niem. Hundsfeld) – niegdyś samodzielne miasto, w latach międzywojennych przyłączone do Wrocławia. W latach powojennych miał tam się znajdować obóz, w którym Rosjanie przez jakiś czas przetrzymywali co najmniej kilka z lubawskich strażniczek³⁷⁷. W czasie wojny jedna z przesłuchiwanych osób trafiła do fabryki samolotów do Hancweld³⁷⁸, zapewne tu też mowa o miejscowości Hundsfeld.

Rogoźnica (niem. Groß-Rosen) – wieś w powiecie świdnickim, na której terenie znajdowała się siedziba obozu koncentracyjnego KL Groß-Rosen. W dokumentach źródłowych nazwa ta bywa też zapisywana

371 IPN Wr 488/577, s. 20.

372 IPN Wr 488/581, s. 20.

373 IPN Wr 488/579, s. 18.

374 IPN Wr 038/3132, s. 2.

375 IPN Wr 038/3130, s. 10.

376 IPN Wr 038/3133, s. 13.

377 IPN Kr 502/1101, s. 27.

378 IPN Wr 038/3131, s. 6.

jako Gross-Rosen oraz Großrosen³⁷⁹. Ani razu nie pojawia się polska nazwa tej miejscowości. Niemiecki zapis bywa wielokrotnie zniekształcany, np. : Gressrozen³⁸⁰, Gress-Rosen³⁸¹, Gros-Rozen³⁸², Grous Rołzen³⁸³, Grous Rouzen³⁸⁴, Grous Rozen³⁸⁵, Grous Rouzm³⁸⁶, Grossen-Rozen³⁸⁷.

Równe – dziś miasto w zachodniej części Ukrainy, do 1939 roku należało do Polski. Urodziła się tu będąca Polką lekarką obozową, Helena Rzymowska-Ryłło³⁸⁸.

Schmiedeberg → Kowary

Szymrych → Chełmsko Śląskie

Voigtsdorf → Wójtowa

Walbrzych (niem. Waldenburg) – miasto powiatowe leżące na wschód od Kamiennej Góry. Po wojnie miała tu mieszkać Balka Held, jedna z byłych więźniarek lubawskiego obozu.

Wójtowa (niem. Voigtsdorf) – nigdy samodzielna wioska leżąca koło dawnego miasteczka Chełmsko Śląskie, do którego została włączona w latach międzywojennych. Urodziła się tu strażnicza z lubawskiego obozu Maria Adolph. W dokumentach nazwa ta pojawia się też w zniekształconym zapisie: Voixdorf³⁸⁹ lub Foigzdorf³⁹⁰.

Wrocław (niem. Breslau) – miasto będące dziś stolicą Dolnego Śląska.

Zacisze → Jarkowice

379 IPN Kr 502/1101, s. 12.

380 IPN Wr 038/3133, s. 16.

381 IPN Wr 038/3133, s. 16.

382 IPN Kr 502/1101, s. 5.

383 IPN Wr 038/3133, s. 13.

384 IPN Wr 038/3130, s. 10.

385 IPN Wr 038/3131, s. 6.

386 IPN Wr 038/3132, s. 3.

387 IPN Kr 502/1101, s. 21.

388 IPN Kr 502/1101, s. 11.

389 IPN Wr 038/3133, s. 15.

390 IPN Wr 038/3133, s. 12.

Bibliografia

1. Bonek Tomasz, Demony śmierci. Zbrodniarze z Gross-Rosen, Znak Horyzont, Kraków 2022
2. Cielecki Marcin, Stosunkowo ludzki kat, [w:] Nowy Napis Co Tydzień, 53/2020
3. Filie obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Informator, Muzeum Gross-Rosen, Wałbrzych 2008
4. Gabrowski Marian, Śladami zapomnianego lotniska w Lipienicy, Nakładem własnym autora, Polkowice 2018
5. Grzywacz Marta, Nasza pani z Ravensbrück. Historia Johanny Langefeld, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2020
6. Janusz Karpiński - więzień filii Gross-Rosen w Landeshut, [w:] Kamienna Góra Miasto Langhansa, nr 5(62) XI-XII 2015
7. Konieczny Alfred, Frauen im Konzentrationslager Gross-Rosen in den Jahren 1944-1945, Muzeum Gross-Rosen, Wałbrzych 2011
8. Lindwer Willy, The Last Seven Months of Anne Frank, Macmillan Children's Books, London 2013
9. Łaborewicz Ivo, Powojenne nazewnictwo w jeleniogórskiem, [w:] Karkonosze, kwiecień, maj, czerwiec (nr 4, 5, 6) 1992
10. Mor Eran, Women's Labor Camp (FAL) Liebau September 1944 – May 1945, [Thesis submitted in partial fulfillment of the requirements for the master's degree], University of Haifa, Faculty of Humanities, The Department of General History, Haifa 2023
11. Roelofs Saar, Nog altijd: Ronnie Goldstein-van Cleef over jeugd, verzet, concentratiekampen en het leven daarna, Uitgeverij Ten Have, Kampen 2005
12. Sawicka Barbara, Liebau (Lubawka), [w:] Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager Band 6: Natzweiler, Groß-Rosen, Stutthof, C. H. Beck, München 2007
13. Staffa Marek (red.), Słownik geografii turystycznej Sudetów, tom 8, Kotlina Kamiennogórska, Wzgórza Bramy Lubawskiej, Zawory, Wydawnictwo I-Bis, Wrocław 1997
14. Sula Dorota, „Lecznictwo” w Konzentrationslager Gross-Rosen (1940-1945), Muzeum Gross-Rosen, Wałbrzych 2022
15. The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933-1945, Volume I: Early Camps, Youth Camps, and Concentration Camps and Subcamps under the SS-Business Administration Main Office (WVHA), Indiana University Press, Bloomington 2009
16. Walser Harald, Anioł w piekle Auschwitz, Prószyński i Spółka, Warszawa 2023

INDEKS MIEJSCOWOŚCI

Auschwitz	11, 46, 47, 223, 226, 228
Berlin	191, 197, 223
Breslau	223, 227
Chełmsko Śląskie	117, 223, 227
Chocianowiec	223, 224
Czarnolesie	197, 224
Czarny Bór	224
Dittersbach	36, 57, 224
Dittersbach	175, 224
Foigzdorf	71, 227
Gaablau	63, 189, 195, 201, 224
Goablam	201, 224
Gress-Rosen	57, 227
Gressrozen	57, 227
Gros-Rozen	59, 227
Groß-Kotzenau	223, 224
Groß-Kozenau	157, 223
Gross-Rosen	1, 3, 4, 9, 11, 17, 29, 31, 33, 34, 38, 39, 40, 45, 47, 55, 77, 79, 81, 119, 123, 139, 142, 143, 157, 161, 175, 177, 197, 199, 213, 215, 224, 227, 228
Groß-Rosen	225, 226, 228
Grossen-Rozen	73, 227
Großrosen	53, 227
Grous Korcenau	151, 224
Grous Rołzen	227
Grous Rouzen	191, 227
Grous Rouzm	169, 227
Grous Rozen	133, 151, 207, 227
Hancweld	151, 226
Hermsdorf städtisch	224
Hermsdorf-Städtisch	139, 197
Hirschberg	224
Hundsfeld	78, 157, 224, 226
Jabłów	224
Jarkowice	224, 227

Jelenia Góra	11, 13, 87, 111, 117, 181, 224
Jelenia-Góra	86, 145, 163, 179, 197, 202, 219
Jurkowice	224
Kamieniogóra	33, 55, 59, 63, 67, 71, 73, 75, 81, 85, 127, 131, 137, 139, 144, 149, 151, 155, 162, 167, 173, 178, 189, 191, 195, 197, 201, 205, 211, 217, 224
Kamienna Góra	13, 14, 85, 89, 95, 99, 103, 105, 107, 117, 144, 162, 178, 201, 217, 224, 225, 228
Kamienna-Góra	85, 144, 162, 178, 201, 217, 225
Katowice	83, 89, 225
Kowary	225, 227
Kraków	83, 95, 99, 103, 107, 121, 225, 228
Krzyżatka	139, 223, 225
Kunzendorf	142, 160, 175, 197, 225, 226
Landeshut	34, 224, 228
Liebau	11, 17, 29, 35, 48, 225, 226, 228
Lowemberg	73, 225
Łowenberg	225
Lubawa	13, 14, 16, 33, 35, 36, 38, 39, 40, 51, 53, 55, 57, 59, 63, 67, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 86, 89, 95, 99, 103, 105, 107, 119, 121, 123, 127, 131, 133, 135, 139, 142, 143, 144, 145, 149, 151, 153, 155, 157, 159, 160, 161, 162, 163, 167, 169, 171, 173, 175, 176, 177, 178, 179, 183, 189, 193, 195, 197, 198, 199, 201, 202, 203, 205, 207, 211, 213, 214, 215, 217, 219, 223, 224, 225
Lubawka	9, 11, 13, 14, 29, 30, 35, 36, 38, 39, 46, 127, 223, 224, 225, 226, 228
Lwówek Śląski	225
Michałów	139, 225
Michelsdorf	59, 131, 137, 139, 144, 197, 225
Miszkowice	225
Niedamirów	36, 225, 226
Ohlau	157, 226
Oława	226
Opole	178, 226
Oppel	167, 226
Oppeln	173, 226
Oświęcim	16, 46, 81, 89, 121, 123, 223, 226
Parcznic	133, 151, 169, 191, 207, 226
Parschnitz	13, 14, 39, 40, 77, 139, 157, 159, 175, 197, 213, 226

Parsznic	73, 226
Poříčí	226
Psie Pole	224, 226
Rogoźnica	224, 226
Równe	53, 227
Schmiedeberg	139, 225, 227
Schömberg	223
Schwarzwaldau	224
Szymrach	78, 223
Szymrych	55, 223, 227
Voigtsdorf	75, 117, 227
Voixdorf	55, 227
Waldenburg	189, 227
Wałbrzych	63, 83, 195, 201, 227, 228
Wójtowa	117, 227
Wrocław	13, 35, 78, 83, 111, 141, 151, 157, 159, 221, 223, 226, 227, 228
Zacisze	139, 223, 224, 227

~~niecholwic h
męczył "sycht", we fabryce
accio forsy filieji. Dzwoniła
perfinckerski, iż nie wiemiaszki
są poważni i mówią, i prace co po-
wodują kandy, ~~które~~ iż
wiemiasz iż żadny a po lewo
kiedy są dość aby w czasie
wysyłek ukojarosta, zj. jach~~

lubno lego, ż mówiąc "nie
iż wiemiasz kandy. I poświnie
do kandy iż wiemiasz kandy
iż wiemiasz kandy. Gdy wro-
gle "do kandy iż wiemiasz kandy
ale iż wiemiasz kandy iż
iż wiemiasz kandy. Gdy wiemiasz

jedno z najlepzych
iż wiemiasz kandy. W wieczorze mo-
wili lego "do kandy iż
iż wiemiasz kandy. iż wiemiasz
iż wiemiasz kandy. iż wiemiasz

ISBN 978-83-968499-1-5

9 788396 849915

~~k
te
sa
kie
ste
bawi
cy. W
Franc
urzed
3 młod
do tak
i wysla
lam wys.
schnitz
zalo pil
skich. Cza
W czasie
wiezniarek
także w ch
prywatnie i
i ztamtad wj
wiezniarek d
dozorowalem
Laskiego (Las
dek, gdy jakas
do dalszej pra
przez te wiezni
9 maja 1945r. pr
na wolność. Wyzyw
na rzec jako obo
mniejwiecej 1/4 m
zupy na kolacje i
mywaly wiezniarki ta
waly wiezniarki ta
przedpołudniowych a
nie natomiast byla
ktorego nazwania
nie wiem~~